Rok X. Wyd. A. B. Katowice, niedziela 13-go października 1935 r. Nr. 281
Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem
Cena egzemplarza 10 groszy

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor nacz.: Edward Rumun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Wilhelm Cholewa.

Redakcja: Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85 po godz. 18-tej 304-26 i 308-78 Rękopisów nie zwraca się.

Administracja: Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p. Telefon 304-26. — P. K. O. Katowice 303-551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Reprezentacje: Bielsko: Nad Niprem 2. Tel. 36-57. Lubliniec: Rynek 3. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Abonament z odnoszeniem do domu miesięcznie 2 zł 50 gr. Przyjmują: Administracja, Reprezentacje, Poczta (listowi), Agenci i Kioski.

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 łam — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1.00, w tekście zł 0,80, nekrologi do 100 m/m — zł 35.00, 100—200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,80. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 łam — 58 m/m) zł 0,50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0.20 (dla poszukujących pracy zł 0,10, matrymonjalne zł 0,30).

Dymisja Rządu P. Sławka

WARSZAWA. W sobotę dnia 12 bm. o godz. 14-tej odbyło się pod przewodnictwem Premjera Sławka posiedzenie Rady Ministrów. Po posiedzeniu **Premjer Sławek** udał się na Zamek i **złożył P. Prezydentowi R. P. prośbę o dymisję całego gabinetu.**

P. Prezydent **dymisję przyjął**, powierzając premjerowi i wszystkim ministrom pełnienie ich funkcyj aż do chwili powołania nowego rządu.

Pogłoski o kandydatach na ministrów

WARSZAWA. (tel. wł.) **Formowaniem nowego Rządu zajmuje się Minister Spraw Wewnętrznych p. Zyndram - Kościałkowski.** Konferencje w tej sprawie toczą się u Min. Kościałkowskiego i noszą dotychczas jeszcze charakter prywatny.

W warszawskich kołach politycznych wymieniają wśród kandydatów na członków przyszłego Rządu b. ministra **Kwiatkowskiego**, który objąłby Ministerstwo Skarbu a równocześnie stanowisko wicepremjera w nowym Rządzie do spraw gospodarczych. Ministerstwo spraw wewnętrznych objąć miałby według tych pogłosek wojewoda krakowski p. **Raczkiewicz**, b. marszałek Senatu. Wśród kandydatów na ministra przemysłu i handlu wymieniają pp. **Zawadzkiego i Ossowskiego**, możliwem jest również, że pozostanie na tym resorcie obecny minister **Rajchman**, ministrem sprawiedliwości miałby zostać p. **Hełczyński.** Na ministerstwo oświaty wymieniają **dwu** kandydatów, a mianowicie **Wojewodę Śląskiego P. Dr. Grażyńskiego** i b. marszałka Sejmu p. **Świtalskiego.**

Zmiany mają również nastąpić na stanowiskach ministrów komunikacji, rolnictwa i opieki społecznej.

Przypuszczają tutaj naogół, że sprawa uformowania nowego Rządu rozwiązana będzie jeszcze dzisiaj w późnych godzinach wieczornych. Skład nowego Rządu podamy w następnym nakładzie dzisiejszego numeru „Polski Zachodniej".

Parere

prawników „dyplomatycznych" niemieckich.

(Korespondencja własna).

Berlin, w październiku.

Wzrok Berlina zwrócony jest w kierunku Genewy, jako najbardziej aktywnego ośrodka polityki światowej. Berlin w dalszym ciągu chce zachować wszelkie pozory neutralności. Dnia 14-go października **upływa dwa lata od czasu formalnego zgłoszenia wystąpienia Niemców z Ligi Narodów. Tem samem wszelkie zobowiązania z tytułu przynależności do tej instytucji upadają w zupełności.** Coprawda słyszy się, jakoby echa Genewy takie twierdzenie, iż Niemcy **tak długo obowiązane są do respektowania uchwał Ligi, jak długo zaległe składki, wynoszące kilka miljonów franków szwajcarskich, nie zostaną zapłacone.** Całkiem ciekawe ujęcie. Gdyby tak było, to wbrew swej woli, a jedynie dzięki p. Schachtowi.

Niemcy musiałyby wziąć udział w sankcjach.

Oczywiście o tem tutaj nikt na serjo nie myśli.

Natomiast z racji dyskusji o sankcjach, Wilhelmstrasse chce w pełni rozegrać **kampanję przeciwko Francji** o postanowienia traktatu locarneńskiego. Używa się w tym celu bardzo subtelnej i skomplikowanej argumentacji prawników dyplomatycznych prawnicy z Wilhelmstrasse **jaknajbardziej kategorycznie zwalczają sposób komentowania art. 16-go Paktu Ligi o sankcjach.** Twierdzą Francji, iż przez dwustronne układy, czy to z Sowietami, czy to z Wielką Brytanją, wykorzystując luki przepisów prawnych, chcą wedle własnych potrzeb definjować tak ważne pojęcia, jak **„napastnika"**, czy też **„prowokacji"**. Co więcej, przedstawiając całą sprawę abisyńską na bazie — dyplomacja niemiecka coraz bardziej dokładnie precyzuje swe poglądy, stwierdzając, iż głównym celem polityki francuskiej w chwili obecnej, jest **dalsze monopolowanie antyniemieckiego frontu. Paryż przez dodatkowe umowy z Londynem, chciałby traktatowi locarneńskiemu nadać zupełnie odmienny charakter i rozszerzyć jego zakres. Dlatego, protestując przeciwko temu jaknajbardziej kategorycznie,**

Berlin zastrzega sobie wolną rękę

aż dzisiaj. Z tego też punktu widzenia, przynajmniej w chwili obecnej, Berlin jest wysoce zainteresowany przebiegiem wydarzeń w Genewie. Dyplomacja niemiecka broni się wszelkiemi siłami przeciwko **osłabieniu politycznych konsekwencyj anglo-niemieckiego paktu**, zawartego przez p. von Ribbentropa. Nie jest jednak wykluczone, że Francja, godząc się z morskiemi klauzulami tego paktu, potrafi odebrać mu cały sens polityczny, wiążąc Wielką Brytanję ze sobą ściśle przez

dodatkowe umowy gwarancyjne,

zupełniające pakt locarneński.

Na odcinku wewnętrznym nie można konstatować w Niemczech żadnego odprężenia. Wprost przeciwnie, sytuacja zaostrza się z dnia na dzień, o ile chodzi o niemiecki front antykatolicki. Prawdziwą sensacją o charakterze politycznym jest aresztowanie i osadzenie w berlińskiem więzieniu śledczem w Moabicie, biskupa miśnieńskiego (Meissen) **Piotra Legge.** Biskup **Legge**, mający swą siedzibę w Budziszynie na Łużycach, został aresztowany pod zarzutem naruszenia przepisów dewizowych. Potychczas już

odbyło się 14 procesów przeciwko księżom i zakonnikom,

którzy zostali skazani na wiele lat ciężkiego więzienia i konfiskaty wielkich sum. — Przez zaaresztowanie biskupa cała akcja weszła — siłą ciężaru gatunkowego aresztowanego dostojnika kościelnego — **na tory polityczne.** Ten więzień sprawi niewątpliwie niemało kłopotu rządowi Hitlera, a zwłaszcza ministrowi dla spraw kościelnych **Kerrlowi.**

Przewodniczącym genewskiej konferencji, związanej z sankcjami przeciw Włochom wybrany został w ub. piątek min. spraw zagr. i delegat Portugalji Vasconcelles.

Dzień Twojego szczęścia jest bliski!
Zakup bezzwłocznie los I. klasy Loterji Państwowej w najstarszej krakowskiej kolekturze
BRACIA SAFIER
Kraków, Rynek Gł. 6.
a wkrótce możesz zostać miljonerem.
W 34 loterji zostały szanse wygrania wydatnie powiększone:
Główna wygrana 1.000.000 złotych
Zamówienia załatwia się odwrotną pocztą.
Konto P. K. O. 414.400.
Ciągnienie I. klasy rozpoczyna się już 18 bm.

Szlachetne likiery
Karol Mułz
odznaczone najwyższemi nagrodami
Paryż - Liège - Bologna - Nice
(2329)

Hitler o dopuszczalności strajków w Niemczech.

BERLIN. (tel. wł.) Interesującem jest, iż w mowie Kanclerza, inaugurującej akcję pomocy zimowej „Winterhilfe" można było się dosłuchać udzielenia sankcji na prowadzenie, w pewnych warunkach, strajków. Miałyby być one dopuszczone jedynie, jako środek polityczny przeciwko reakcyjnym przedsiębiorcom. Nadto kanclerz w swej mowie, stwierdził, iż marksizm na świecie czyni postępy. Szkoda tylko, iż w tekście tej mowy opublikowanym w wyjątkach, z opóźnieniem całej doby, ustępów tych znaleźć nie można. Komu wierzyć — uważnym słuchaczom, czy też fryzowanemu komunikatowi urzędowemu.

Hemoroidy
są przyczyną złego samopoczucia itp. Należy bezwzględnie usunąć te dokuczliwe cierpienia. Przy hemoroidach stosuje się
Czopki Anusol - Goedecke
Do nabycia w aptekach.

Likwidacja „Stahlhelmu".

BERLIN (tel. wł.) Na konferencji przywódców okręgowych „Stahlhelmu" minister pracy Seldte zakomunikował, że przedłożył kanclerzowi Hitlerowi projekt samorozwiązania się „Stahlhelmu". Na propozycję tę Hitler wyraził swą zgodę. Na wniosek Seldtego zebrani powołali specjalny komitet, którego zadaniem będzie przeprowadzenie samorozwiązania się „Stahlhelmu" na terenie całej Rzeszy.

Uwaga! przypominamy, że zamknięcie
JESIENNYCH TYGODNI TARGOWYCH
nastąpi dziś t. j. 13. bm. Niskie ceny wstępu umożliwiają wszystkim zwiedzanie.

Jutro znowu wojna?

Niedługo już rozbłysną ekrany polskie najdostwniejszym, najosobliwszym filmem, jaki zna historja kinematografji. Przechowują wkrótce do zdumionych widzów, połączone w gigantyczne dzieło bierne karty najciekawszych i najtragiczniejszych wypadków trzech dziesiątków lat XX-go wieku.

Wejdzie na białe oblicze kinowych ekranów, przyzwyczajonych dew yświetlania wspaniałych dzieł ludzkiej sztuki reżyserskiej i aktorskiej, wymyślonej przez ludzi umysł fabuły — Nowy, Wielki, Nieznajomy Film.

Film — dokument, film — spes, film — rzeczywistość, bez obłudy, bez sztuki, charakteryzacji, reżyserji, aktorów.

Nowy, bo nic podobnego nie oglądały jeszcze oczy publiczności od początku istnienia X-tej muzy. Wielki, bo zrealizowany przez życie, przez miljony na przestrzeni dziesiątków lat.

Tajemniczy, ponieważ odbiegła we wszystkiem od tego, co bez względu na wartość, przyzwyczailiśmy się oglądać na srebrnych ekranach kin.

Ten wielki, triumfalny pomnik na cześć heroicznej pracy bezimiennych operatorów filmowych, zmontowany i udostępniony przez wytwórnię Fox wszystkim narodom świata, posiada za aktorów najpotężniejszych władców świata, prezydentów republik, dowódców potężnych eskadr, generałów, członków domów panujących, królowe i księżniczki oraz dziesiątki miljonów ubranych w błyszczące mundury bądź to okrytych w postrzępione łachmany, przypominające polowe uniformy. Wszystkie prawie narody, rasy i wyznania, wszystkie klasy społeczne złożyły się na jeko wstrząsającą całość.

Ten gigantyczny obraz rzeczywistości nosi miano „JUTRO ZNOWU WOJNA?" Tajne archiwa państw całego świata ukrywały jego poszczególne fragmenty, dopóki wytwórnia Fox nie podjęła się tego olbrzymiego dzieła wyciągnięcia ich z zadrożnie strzeżonych tajni, zespolenia go w jeden potężny dziejowy dramat i okazania oczom całego świata.

Trudno pomieścić w ramach małego artykułu, choćby miljonową cząstkę jego faktycznej wartości i zaciekawienia, jakie przynosi z sobą „JUTRO ZNOWU WOJNA?". Jest jednak rzeczą bezsprzecznie pewną, że czas trwania tego filmu na ekranach kin będzie dla publiczności na pewno jednem wielkiem, z niczem niedającem się porównać, przeżywaniem tych najtragiczniejszych wypadków, a firma Fox udostępnieniem go ogółowi zapisze się na długo złotemi literami w dziejach historji kina.

FILM TEN WKRÓTCE WYŚWIETLANY BĘDZIE W KATOWICACH.

Włochy wycofają się z Ligi Narodów?

PARYŻ. (Tel. wł.) W Rzymie rozważana jest podobno kwestja wycofania się Italji z Ligi Narodów. W kołach miarodajnych twierdzą, że Italja pozostanie w Lidze tylko w tym razie, jeśli sankcje ekonomiczne nie naruszą struktury gospodarczej kraju, w wypadku przeciwnym usunie się z Genewy.

Do Włoch zabroniony — do Abisynji dozwolony przywóz sprzętu wojennego.

GENEWA. Komitet Koordynacyjny uchwalił jednomyślnie wniosek Edena zalecający zniesienie zakazu wywozu sprzętu wojennego do Abisynji. Komitet uchwalił również jednomyślnie wniosek Edena, aby zalecić państwom, które dotąd nie wprowadziły żadnych zakazów wywozu sprzętu wojenego, aby obecnie zabroniły tego wywozu do Włoch. Postanowiono, że lista ogłoszona przez Roosevelta w dniu 5 b. m. została wzięta jako podstawa do ustalenia, co należy uważać za sprzęt wojenny. Eden i rzeczoznawca francuski Coulandre zredagowali stosowną rezolucję.

Dalsza mobilizacja we Włoszech.

RZYM. Ogłoszono tu dekret o powołaniu do wojska z rocznika 1912 młodzieńców, którzy odbyli mniej niż 3 miesiące służby, część szeregowców i podoficerów kawalerji rocznika 1909, cześć szeregowców oddziałów samochodowych rocznika 1909 i sanitarjuszy roczników od 1910 do 1912.

Parlament francuski za sankcjami.

PARYŻ. (tel. wł.). Na pierwszem posiedzeniu parlamentarnej frakcji radykalnej wypowiedziała się cała frakcja za poparciem uchwał Ligi Narodów i za zastosowaniem sankcyj ekonomicznych i finansowych przeciw Włochom. Ponieważ lewica parlamentarna opowiada się za sankcjami, nie ulega kwestji, że parlament poprz znaczną większością politykę Laval'a i rząd utrzyma się, tembardziej, iż nawet grupy centrum, jak Alliance Democratique i republikanie lewicowi głosować będą za rządem.

Robotnicy bojkotują transporty włoskie.

PARYŻ. (tel. wł.) Federacja robotników portowych we Francji zaleciła związkom zawodowym, wchodzącym w skład Federacji, bojkotowanie transportów włoskich i wstrzymanie się od pracy przy przeładowywaniu i wyładowywaniu towarów z okrętów włoskich, znajdujących się w portach francuskich.

Masowe aresztowania na Malcie.

PARYŻ. (tel. wł.). Policja angielska dokonała masowych aresztowań w nocy. Między aresztowanymi Maltańczykami i Włochami znajdują się: dyrektor filji Banca di Roma, Parodi, dwaj hurtownicy włoscy, Marsala i Pagliani, dyrektor agentury handlowej, Mazzone, dyrektor lotniska cywilnego na Malcie. Tamburino, oraz przeor klasztoru Franciszkanów, pater Carta. Jako powód aresztowań podano agitację i działalność antibrytyjską.

Australja za sankcjami.

CANBERRA. W odpowiedzi na zapytanie, postawione w izbie, premjer Australji Lyons odpowiedział, że Australja poprze Anglię w sprawie sankcyj. Wniosek Labour Party, domagający się — aby Australja została całkowicie neutralna w zatargu włosko-abisyńskim, został odrzucony większością 277 przeciw 21.

Parogodzinna konferencja Ministra Becka z Ministrem v. Neurathem w Berlinie

BERLIN. (tel. wł.) Onegdaj rano około godz. 10 przedpołudniem opuścił samolotem Genewę Minister Spraw Zagranicznych P. Józef Beck, udając się w drogę powrotną do kraju. Około godz. 14 przybył Minister Beck do Berlina, gdzie zatrzymał się przez kilka godzin. Bezpośrednio z lotniska udał się Pan Minister do Ambasady polskiej. Na przyjęcie wydane przez ambasadora Lipskiego przybył minister spraw zagranicznych p. von Neurath, z którym Minister Beck odbył parogodzinną konferencję. Przedmiotem konferencji miały być całokształt polityki europejskiej oraz sprawa udziału Niemiec w sankcjach. O przebiegu konferencji, która odbywała się w cztery oczy nie wydano żadnego komunikatu. Wczoraj Min. Beck powrócił do Warszawy.

Podpisanie umów gospodarczych z Gdańskiem

GDAŃSK. Rokowania polsko-gdańskie toczące się od kilku tygodni w sprawach, dotyczących usunięcia ujemnego oddziaływania gdańskiej reglamentacji guldena na polski handel i ruch tranzytowy przez obszar Wolnego Miasta oraz na swobodny obrót gospodarczy pomiędzy Polską i Gdańskiem, jak również na prawa korzystania przez Polskę z portu gdańskiego, doprowadziły do podpisania w dniu 11 października 1935 2 protokułów w wyżej wymienionych kwestjach.

Przez podpisanie protokułów zakreślone zostały na najbliższy okres czasu ramy pomyślnej współpracy gospodarczej między Polską a w. m. Gdańskiem, która to współpraca może się rozwijać w miarę dalszej normalizacji stosunków gospodarczych polsko-gdańskich.

Duże zapotrzebowanie Ambasadora

powoduje tylko kilkudniowe opóźnienie w dostawie.

Wielki niespodziewany napływ zamówień w ostatnich dniach na radjoaparaty Telefunken Ambasador naraził w niektórych wypadkach P. T. Klientów na kilkudniowe opóźnienie dostawy. Prosimy P. T. Klientów o wyrozumiałość w takich wypadkach dla naszych odsprzedawców, gdyż opóźnienia te spowodowane są wyłącznie tem, że aparaty „Ambasador" należą do typu aparatów wybitnie precyzyjnych, a sprawdzanie, wykańczanie i dostrajanie poszczególnych aparatów wymaga zgóry przewidzianego czasu.

Nie możemy przy produkcji naszych aparatów nastawiać się na t. zw. „masową produkcję", która musiałaby odbić się ujemnie na wartości aparatu. Tem się tylko tłumaczy, że nasza fabryka w produkcji aparatów jest przystosowana do wykańczania zgóry przewidzianego normalnego zapotrzebowania na sezon radjowy. Jednak w interesie wartości aparatu nie chcemy przystosować swojej produkcji do skoncentrowanego napływu zamówień, wykonując je według kolejności złożeń.

Mamy nadzieję, że P. T. Klienci w zrozumieniu, że odbiornik Ambasador Telefunken przystosowany jest na długie lata, wybaczą nam te drobne odchylenie w dostawie, zaznaczamy, że demonstracje porównawcze i sprzedaż odbywa się we wszystkich większych radjosklepach.

Z poważaniem
TELEFUNKEN
Fabryka Radjoodbiorników, Warszawa.

Czego Niemcy żądają od Litwy

w wyniku wyborów w Kłajpedzie.

BERLIN. (tel. wł.) Stanowisko oficjalne rządu niemieckiego co do wyników wyborów zostało wyraźnie sprecyzowane w 4-ch punktach:

1) Niemcy żądają obecnie od Litwy — jeśli słowo „żąda" może być wogóle użyte — utworzenia dyrektorjum, stosownie do przepisów statutu i zapewnienia niezamąconej możności pracy sejmowi kłajpedzkiemu,

2) respektowania woli ludności kraju kłajpedzkiego przez lojalne wykonywanie statutu, a zwłaszcza zniesienie stanu wojennego,

3) ogłoszenia amnestji skazanych w procesie kowieńskim przez tamtejszy sąd wojenny,

4) przywrócenie status quo przez zniesienie wszystkich ustaw i rozporządzeń, naruszających autonomję.

Racjonalność tego stanowiska podkreśla się przez rozpuszczanie inspirowanych informacyj, które mówią o wydaniu przez Niemcy rozporządzenia o zaprzestaniu niemieckiej roboty irredentystycznej na obszarze kłajpedzkim. Jeśli ten program rzeczywiście miałby być przez Berlin zrealizowany, to wówczas należy się liczyć z tem, iż w tym zakątku wybrzeża Bałtyckiego panować będzie spokój.

Abisyńczycy prą naprzód

ADDIS ABEBA. Według informacyj, jak nadeszły z frontu północnego w okolicy Adu toczą się zacięte walki. Abisynja ma czyni postępy, podczas gdy straty włoskie są podobn dosyć znaczne. W kołach abisyńskich w dal szym ciągu utrzymują, iż Adua jest w posia daniu wojska cesarza Etjopji.

Wielka bitwa na południe od Adui.

PARYŻ. Jak donoszą z Addis Abeby w chwili obecnej toczy się wielka bitwa na poła dnie od Adui. Według niesprawdzonych wia domości, wojska ras Seyuma miały w nocy 9 na 10 października okrążyć pozycje włoski pod Aduą i zaatakować Włochów. Abisyńczyc ponieśli duże straty, jednakże udało im się za jąć niektóre pozycje, wziąć niewolników ora większą liczbę broni i amunicji.

2500 Włochów zostało zmasakrowanych.

LONDYN. Agencja Reutera donosi z Adda Abeba, iż wiadomość, że wojska abisyńsk zmasakrowały około 2500 Włochów w okolicac Adui, zakomunikowana została korespondentow Reutera przez pewną osobistość pozostającą ścisłym kontakcie z pałacem królewskim. Z sfer rządowych oświadczają, że są wszelkie da ne do tego, aby wiadomość tę uważać za praw dziwą.

Wielka bitwa na froncie północnym.

ADDIS ABEBA. W stolicy abisyńskiej mn żą się pogłoski o bitwie na froncie północnym Włosi mają próbować przy pomocy ognia arty leryjskiego i samolotów w Wolkait, Tigre Agame wyprzeć Abisyńczyków z dobrze ufor tyfikowanych stanowisk.

Punkt ciężkości bitwy znajduje się pod Ak sum. Także na południe od Adigratu wzmag się działalność bojowa.

Potwierdzenia tych wiadomości nie możn było uzyskać, ponieważ połączenie telefoniczn między Addis Abebą i Aduą jest przerwane.

Abisyńczycy zatruwają studnie.

ASMARA. Po zajęciu pewnej miejscowość pod Adigratem wojska włoskie stwierdziły, je studnie zostały zatrute przez Abisyńczyków żołnierzom włoskim zakazano ostro pić wed uprzednio niezbadaną.

Pewien duchowny koptyjski, od którego Włosi zażądali, aby napił się pierwszy wody ze studni klasztornej, odmówił. Po zbadaniu wo dy okazało się, że jest ona zatruta.

Zdrada.

RZYM. Urzędowy komunikat włoski dono si: Ras Haile s'Eilassie Guksa, naczelnik pro wincji Tigre wschodnie, poddał się wraz z kilk tysiącami ludzi generałowi Santini. Nieco pó niej ras Kassa Araza przeszedł wraz ze swym ludźmi na stronę Włochów.

Addis Abeba główną kwaterą negusa

PARYŻ. Ras Imru przybył do Addis Abe by aeroplanem. Negus postanowił pozostać w Addis Abebie, skąd kierować będzie operacjam na różnych frontach. Oficjalnie potwierdzał wiadomość o stracenu jednego z samolotów włoskich pod Aksum. Również informują o posuwaniu się wojsk włoskich na froncie południowym pomiędzy Gerlogubi a Gorahai.

Cesarz nie przyjął posła włoskiego.

ADDIS ABEBA. Cesarz Haile Selasie odmówił audjencji posłowi włoskiemu w Abisyni Vinci.

Demonstracja posła włoskiego.

ADDIS ABEBA. Personel poselstwa włoskiego odjechał wczoraj rano o ogdz. 11-ej. Poseł włoski de Vinci skierował do abisyńskiego ministerstwa spraw zagr. następujące pismo: „Oświadczam, iż z własnej woli pozostaję w Addis Abebie. Zważywszy, że rząd abisyński nie zgodził się, bym oczekiwał w Addis Abebie na dwóch włoskich przedstawicieli handlowych, oświadczam, że dobrowolnie nie poddam się żadnym zarządzeniom rządu abisyńskiego".

Restaoracja monarchji w Grecji

Czy król Jerzy powróci na tron?

Król Jerzy grecki na jednej z ulic Londynu.

Republika grecka przestała istnieć. Zgromadzenie Narodowe, **pod naciskiem generalicji**, proklamowało jeszcze przed plebiscytem, który wyznaczono na 3 listopada, zniesienie ustroju republikańskiego i **przywrócenie monarchji.**

Okres ostrej walki o ustrój wewnętrzny, rozpoczęty

marcową rewolucją,

został zakończony. Zdławienie rewolucji, której przywódcą był **Venizelos**, skupiający dokoła siebie wszystkie republikańskie elementy narodu i armji, umożliwiło rojalistom przeprowadzenie ich planów.

Tsaldaris, ostatni republikański premjer, skłaniający się zresztą wyraźnie ku monarchji, usiłował doprowadzić do plebiscytu. **Sprzeciwili się temu generałowie**, Tsaldaris ustąpił, miejsce jego wraz z prerogatywami regenta, objął gen. Kondylis, **pogromca rewolucji marcowej.**

Historja kolejnych zmian w Grecji: monarchji na republikę i republiki na monarchję jest wyjątkowo dramatyczna i **bezpośrednio wiąże się z historją wielkiej wojny.** W rezultacie przystąpienia — pod naciskiem Venizelosa — Grecji do Ententy, 11 czerwca 1917 roku abdykuje król Konstanty na rzecz syna, księcia Aleksandra. Ale już w grudniu 1920 roku, po plebiscytem przywołany zostaje spowrotem król Konstanty. Grecja prowadzi wyczerpującą kampanję w Małej Azji, winę za nią zwala na daleko sięgającą politykę ekspansji Venizelosa i wierzy, że Konstanty położy jej kres. Tymczasem kampanja trwa bez Venizelosa, doprowadza do straszliwej porażki, **do wypędzenia Greków przez Kemala Paszę z brzegu małoazjatyckiego.**

W październiku 1922 roku król Aleksander abdykuje na rzecz księcia Jerzego. Ale 17-go grudnia 1923 roku komitet wojskowy wytacza oskarżenie dynastji Glücksbergów, **czyniąc ją odpowiedzialną za wszystkie doznane porażki.** 28 lutego proklamowana jest republika. Jej pierwszym prezydentem mógłby zostać Venizelos, uchyla się jednak, zostaje nim Konduriotis.

Od tej chwili nie ustają

zażarte walki wewnętrzne.

Kolejne rewolucje, których ostatnim, świeżym jeszcze w pamięci, przykładem była marcowa rewolta na Krecie i w północnej Grecji, toczyły się stale dokoła walk republikanów i rojalistów.

Generalicja grecka odgrywała w nich zawsze rolę decydującą. I tym razem przechyliła ona szalę na rzecz monarchji.

Kandydatem na tron jest **król Jerzy II.** Przywołanie go przez plebiscyt nie ulega wątpliwości, zresztą oddawna do powrotu do kraju przygotował się.

Czy Grecja monarchiczna zdoła pokonać te trudności wewnętrzne, z którymi walczyła republika, czy zdoła zapewnić krajowi spokój — odpowie na to przyszłość, **dziś bardziej niż kiedykolwiek tajemnicza**, związująca Grecję, kraj leżący w promieniu najdrażliwszych zagadnień doby dzisiejszej, z sprawami szczególnie palącemi i groźnemi.

Król Jerzy nie chce być władcą malowanym.

W londyńskich kołach politycznych wyrażają wątpliwości, czy król Jerzy grecki skorzysta z wezwania do natychmiastowego powrotu do Aten. Wątpliwości te oparte są na fakcie, że gen. Kondylis mianowany regentem **zuany jest ze swoich dążeń dyktatorskich** i zachodziłaby obawa, że król w tych warunkach nie miałby władzy. Otoczenie króla twierdzi, że król Jerzy wróci do Grecji wówczas, **jeżeli naród grecki w plebiscycie wyznaczonym na dzień 3 listopada wypowie się olbrzymią większością za powrotem króla do kraju.** Na wypadek, gdyby utrwaliła się monarchja w Grecji, automatycznie stanowisko Anglji na morzu Śródziemnem zostałoby wzmocnione, **co ma wielkie znaczenie w okresie zatargu włosko-abisyńskiego.**

„Daily Herald" zaznacza, że w związku ze stanowiskiem b. króla monarchiści greccy podjęli myśl ofiarowania korony greckiej **ks. Mikołajowi, ojcu małżonki regenta jugosłowiańskiego ks. Pawła i małżonki ks. Kentu.** Nowy pretendent jest trzecim zrzędu synem króla Jerzego I, a stryjem obecnego króla. Liczy on lat 63 **i cieszy się wielką popularnością w greckich kołach prawicowych.** Ks. Mikołaj nie posiada syna tylko trzy córki.

Prezydent Grecji poda się do dymisji.

Z Aten donoszą, że premjer Kondylis odwiedził w towarzystwie zastępcy premjera Theotokisa, **prezydenta państwa Zaimisa** i poinformował go o wypadkach, które doprowadziły do przywrócenia monarchji. Zaimis poda się wkrótce do dymisji.

Manifestacje uliczne rojalistów odbywają **się bez żadnych incydentów. Życie w stolicy płynie normalnie.** Mieszkańcy dowiedzieli się o wprowadzeniu stanu wojennego w mieście dopiero z dzienników. Zastosowanie tego środka miało na celu zapobieżenie wystąpieniom pewnej części prasy oraz ekscesów ze strony komunistów i „venizelistów".

KALODONT radzi Wam dziś:

Zwracajcie uwagę na właściwe czyszczenie zębów!

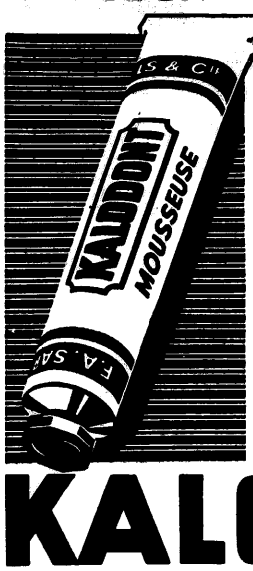

Pomyślcie, na co narażone są Wasze zęby przez czyszczenie w przeciągu jednego roku, a tembardziej w ciągu całego życia. Dzięki obfitej pianie Kalodontu szczoteczka czyści zęby lekko i delikatnie.

Pamiętajcie: 3 zalety przemawiają za Kalodontem:

1. Łagodna piana czyści gruntownie zęby, docierając do wszystkich miejsc, których szczoteczka nie dosięga.
2. Idealnie delikatna pasta czyści emalję.
3. Zawarty w niej Sulforicinoleat wg. dra Braunlicha zwalcza niebezpieczny kamień nazębny i zapobiega jego ponownemu tworzeniu się.

KALOODNT

przeciw kamieniowi nazębnemu

Bezwonny

sok czosnkowy „DEGES"

w użyciu bez charakterystycznego zapachu czosnku dla zażywającego i dla otoczenia.

Jedyny preparat tego rodzaju w Polsce.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

„DEGES" Zakł. Farmac.-Chem., Katowice

Harcerska badawcza wyprawa szybowcowa

W najbliższym czasie wyruszy z Warszawy na Bieszady (Podkarpacie) harcerska wyprawa szybowcowa w celu zbadania możliwości założenia centralnego ośrodka szybowcowego dla harcerstwa w rejonach **Rozłucza koło Turki.** Wyprawa składać się będzie z 10 najlepszych **pilotów szybowcowych.**

Ministerstwo Komunikacji wyposażyło wyprawę w niezbędny sprzęt, a mianowicie szybowiec rekordowy typu „Komar", oraz szybowiec treningowy typu „Czajka".

Wyprawa trwać będzie 15 dni. W tym czasie dokonane zostaną pomiary, szkice, loty oraz badania w zakresie organizacji kursów przysposobienia wojskowego lotniczo-szybowcowych, projektowanych na rok przyszły.

Z dnia

Tak wygląda rzekoma krzywda...

W połowie ubiegłego tygodnia odbyło się w Katowicach zebranie członków Volksbundu na pow. katowicki. Przewodniczył zebraniu b. poseł Rozumek. Ze złożonych sprawozdań wynika, że rzekomo do Volksbundu w pow. katowickim należy 14.000 osób, przyczem trzecia część członków stanowią bezrobotni. Sprawozdawcy podkreślali, że obecnie zgłoszenia napływające do Volksbundu są szczegółowo badane, czy kandydat rzeczywiście jest niemiecko-narodowego poczucia. Jest to następstwem smutnych doświadczeń poczynionych przez Volksbund z ludźmi, którzy napływali do tej organizacji, licząc na materjalne poparcie. Ze sprawozdań złożonych przez kierowników akcji szkolnej Volksbundu wynika, że na terenie powiatu katowickiego posiadają Niemcy **16 szkół powszechnych publicznych, do których uczęszcza ponad 3000 młodzieży.** Prywatnych szkół w powiecie utrzymuje Volksbund **pięć.** Publicznych **szkół** średnich posiadają Niemcy w Katowicach **dwie**, a prywatne gimnazja **w Nowej Wsi i Siemianowicach.** Ochronek dziewięć, do których uczęszcza **316 dzieci.** Na utrzymanie prywatnych szkół w powiecie w okresie sprawozdawczym wydał Volksbund **ponad 400 tysięcy złotych.**

Na zebraniu doszło do gwałtownego **starcia**, tak, że interwenjować musiała policja. **Wybory** do zarządu musiano wobec tego odłożyć do następnych tygodni.

W świetle cyfr niemieckiego szkolnictwa tylko w jednym powiecie katowickim, jakże ubogo przedstawia się szkolnictwo polskie na Śląsku Opolskim! I jeszcze różne „lojalne" Katowicerki piszą o krzywdzie Niemców w Polsce.

Radjoodbiorniki wysokiej klasy w niskiej cenie

p 121-Z na prąd zmienny	zł 170,—		lub zł 153,—
p 121-S na prąd stały	zł 195,—	na raty	lub zł 175,50 za gotówkę
p 131-B bateryjny	zł 160,—		lub zł 144,—

Sprzedaż: Block-Brun S. A., Katowice, 3 Maja 15.
oraz większe sklepy radjowe na prowincji.

P. Z. T. Państwowe Zakłady Tele- i Radjotechniczne w Warszawie

PAPIEROS dla ZNAWCÓW

EGIPSKI PRZEDNI

20 szuk - zł. 1·80

„Niemiecki „ustrój wolności"?!

Frazeologja narodowo-socjalistyczna wkrada się nawet w sfery uczonych niemieckich.

Przywódcy III. Rzeszy przy każdej sposobności głoszą, że przewrót hitlerowski otwiera nową erę we wszystkich dziedzinach, nietylko politycznej, ale i społecznej, nietylko gospodarczej, ale i kulturalnej.

Głosi to nietylko przywódca młodzieży Baldur von Schirach, zapewniając całą Europę, że system wychowania młodzieży niemieckiej... niema nic wspólnego z koszarowym systemem dawnej Sparty. Oryginalność niemiecką podkreśla również dr. Ley, przywódca „Frontu Robotniczego", tak jakby nowy typ organizacyj zawodowych był wynalazkiem 1933 roku; chełpi się oryginalnym programem autarkicznym minister Schacht, tak jakby samostarczalności nie głosili już Arystoteles, Platon i inni politycy i filozofowie w starożytności. Listę tych „oryginalności" możnaby znacznie przedłużyć.

Nie myślimy przeczyć, że każdy wielki przewrót społeczny przynosi nowe myśli, nowe reformy, ale również prawdą jest, i to historycznie stwierdzoną, że niema przeobrażeń tak radykalnych, któreby nie nawiązywały do przeszłości. Historyk i publicysta Kucharzewski napisał parę kapitalnych studjów p. t. „Od białego caratu do czerwonego", które niezbicie stwierdzają, że ostatnia rewolucja bolszewicka była starannie i solidnie przygotowaną przez drugą połowę XIX i początek XX w. A jeśli już brać za przykład wielką rewolucję francuską, to znamy przecież pracę polityka Alexis de Tocqueville'a p. t. „Dawne rządy i rewolucja", z której wynika, że wielki przełom społeczno-gospodarczy we Francji z końcem XVIII w. ...był przygotowany również kilkudziesięcioletnim systemem rządów poprzednich. To też obecne enuncjacje mężów stanu III. Rzeszy o

„oryginalności niemieckiej"

należy traktować pogodnie i pobłażliwie, podobnie, jak nie bierze się zbyt ściśle przemówień wiecowych, toastów obiadowych i... dyplomatycznych zapewnień o „dozgonnych przyjaźniach"! Ale wiedząc o tem, nie przestawajmy studjować niemieckiej frazeologji politycznej, ponieważ... zawsze to i owo przesiąka w wrażliwą polską umysłowość.

Ostatnio mamy do zanotowania wielki „ruch", jaki wszczęto w niemieckiem prawie. Nietylko przepojono go mistycznemi elementami rasizmu, ale rozniecono przygasłą już niechęć do tradycji prawa rzymskiego po to, by nawiązać do pierwiastków germańskich. Wszystko to brzmi dla nacjonalistycznego ucha bardzo sympatycznie. Sęk w tem, że prawo rzymskie zostało w ciągu średniowiecza przejęte przez państwa niemieckie (nie drogą gwałtu, ale dobrowolnie... poprostu ze względów praktycznych, ponieważ lepiej odpowiadało strukturze uprzemysławiającego się państwa, niż mało elastyczne prawo germańskie, przepojone elementami wiejskiemi. To też sceptycznie należy traktować rewelacje uczonych niemieckich o sensacyjnym powrocie do germańskiego praźródła. Smutnym jest tylko fakt, że w tym

„wyścigu frazeologicznym"

biorą udział również poważni uczeni niemieccy.

Właśnie ostatnio mamy do zanotowania taki ciekawy wyskok prof. Karola Schmitta, autora interesujących prac o parlamentaryźmie, dyktaturze, politycznej teologji itp. Profesor uniwersytetu berlińskiego Schmitt nigdy wprawdzie nie był entuzjastą demokracji, ale miał sentyment dla doktryn politycznych katolickich. W ostatnim numerze poważnego pisma prawników niemieckich „Deutsche Juristen-Zeitung", w którym piszą filary niemieckiego świata prawniczego, wystąpił prof. Schmitt z sensacyjnym artykułem zatytułowanym

„Ustrój wolności".

W artykule tym obwieszcza światu hitlerowski neofita, że... „poraz pierwszy od wielu setek lat niemieckie pojęcia ustrojowe są znowu naprawdę niemieckie", nietylko z brzmienia, ale i z treści. Wszystkie poprzednie ustroje zaplątywały Niemcy w sieć terminów francusko-angielskiego pochodzenia, w jakieś konstytucje itd., a dopiero dziś po oświadczeniu Wodza na Sejmie w Norymberdze, słowa „obywatel" i „ustrój" nabrały charakteru niemieckiego. Dawniej naród niemiecki był tylko rozproszkowaną sumą przynależnych państwowo i to przynależnych do państwa, które właściwie było tylko „osobą prawną". Dawniejsze ustroje polityczne zapewniały „wolność", ale z wolności tej korzystały wszystkie pasożyty.

Naród niemiecki nie był wolny.

Ulegał wpływom międzynarodówki liberalnej, czy socjalistycznej. Dopiero dziś pod rządami III. Rzeszy jest prawdziwie wolnym. — Naturalnie, pozwala się domyślać Schmitt, w tym stanie rzeczy nie mogły Niemcy marzyć ani o wielkiej potędze, ani o wspaniałej przyszłości. Obecnie to co innego. Państwo nie jest już pojęciem prawnem, ale jest

„środkiem narodowej siły i jedności",

„Niemcy posiadają obecnie jedyną flagę narodowo-socjalistyczną „Hackenkreuz", a flaga ta nie składa się z jakichś tam barw, ale jest „symbolicznym znakiem"... wydobywającym energję państwową! W ten sposób, zapewnia nas p. prof. Schmitt, zostały ustalone fundamenty „nowego niemieckiego porządku" i utworzony został „nowy zakon narodowo-socjalistycznego ruchu" itd.

Jeśli tak pisze profesor prawa, a więc człowiek obowiązany do... nienarażania się na śmieszność, cóż dopiero mówić o innych mniej odpowiedzialnych przywódcach politycznych, którzy zapewniają nietylko Niemców, ale i Europę, że III. Rzesza da światu dopiero „prawdziwy ideał demokratycznego państwa"! W każdym razie nowe drogi niemieckiego prawa konstytucyjnego zasługują na uwagę.

Tymon.

Obrońcą kraju staje się każdy kto jest członkiem L. O. P. P. i popiera jej prace

OSZCZĘDNA GOSPODYNI MA GŁOS...

Super-Żarówki Philipsa ze srebrzystemi cokołami dają dużo więcej światła z pobranego prądu i dlatego w użyciu taniej się kalkulują...

Super-Artila PHILIPS 65 Dekaluxen 58 Watt-220 Volt

PHILIPS

SUPER-ŻARÓWKI Z SREBRZYSTEMI COKOŁAMI

Najoszczędniejsze spośród wszystkich żarówek Philipsa

JASNY I SILNY PŁOMIEŃ

daje POLO

Wieści z całej Polski

Zlikwidowanie organizacji antypaństwowej.

Policja zlikwidowała na terenie Poznania nielegalną organizację p. n. „Obóz narodowo-radykalny, dzielnicy zachodniej". Wydawane przez organizację pismo „Bojowiec" nosiło wszelkie cechy roboty antypaństwowej. Wykryto tajną drukarnię i cały skład ulotek. W więzieniu śledczem, na polecenie władz prokuratorskich, osadzono klikanaście osób, m. in. aplikanta adwokackiego Warmińskiego, aplikanta sądowego i urzędnika prokuratury generalnej Wejmana, robotnika Suchowiaka, ucznia kupieckiego Banaszyńskiego, Jóźwiaka i fryzjera Kołendowicza.

B. sędzia pokoju hersztem bandy włamywaczy.

Policja gdyńska wpadła na trop bandy złodziejskiej, która grasowała po Gdyni i dokonywała śmiałych kradzieży z włamaniem. W ręce policji dostali się główni przywódcy bandy: Goworowski, Falkowski i Kowalczyk. Goworowski był za czasów rosyjskich sędzią pokoju w Grodzieńskiem, skąd pochodzi. W Polsce również przez czas jakiś pracował w sądownictwie. Po opuszczeniu służby zaczął się staczać coraz niżej, aż został włamywaczem. Wszystkich trzech aresztowanych przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Udaremniony napad rabunkowy na pocztę.

Onegdaj około północy 6 osobników usiłowało włamać się do agencji pocztowej Dobrowlany. Sprawcy wybili szyby w budynku agencji i przecięli druty telegraficzne, zostali jednak spłoszeni przez strażnika gminnego. W wyniku energicznego pościgu — sprawców ujęto. Pochodzą oni z okolic Drohobycza i przyznali się do czynu. U jednego z aresztowanych odebrano pistolet, u dwóch karabiny. Druty telefoniczne, jak zeznali, przecięli kosą

Zderzenie autobusu z pociągiem.

Na niestrzeżonym przejeździe kolejowym, na szlaku Witulin Rozkosz w powiecie Biała Podlaska, pociąg osobowo - towarowy zderzył się z autobusem, należącym do Wschodniej Komunikacji Samochodowej w Warszawie, prowadzonym przez szofera Józefa Komnika. Autobus nadarzył w bok przedostatniego wagonu osobowego, wskutek czego wagon wykoleił się. Autobus został poważnie uszkodzony. Katastrofa szczęśliwym trafem nie pociągnęła ofiar w ludziach.

JAN WIKTOR.

Orka na ugorze

Powieść.

50) (Ciąg dalszy).

— Taka nagroda za moją pracę? Taką zbrodnię popełniłam...

Miała napisać sprawozdanie, ale w tej orce zharowana, przepędzana od roboty do roboty, zapomniała o tem zupełnie. Cóżby się stało, gdyby przypomniał po koleżeńsku? Zaraz „nieposzanowanie władzy". Ta niezasłużona kara poniżała ją, upokarzała i krzywdziła. Nie mogła dotrwać do końca. Podjęła dalszy ciąg lekcji, coś tłumaczyła, ale nadsłuchiwała. Za dużo się w niej gromadziło żalu, upokorzenia, poczucia krzywdy i złości. To on, ta władza, był wyrazicielem, symbolem systemu, źródłem udręk, dokuczań, aby tylko pognębić bezbronnych. Oburzenie w niej krzyczało. Zastygały słowa z kipiącego żelaza. Przemierzała klasę od ściany do ściany i łoskotami kroków coś wzdrygającego chciała zadeptać. Kiedy dzwonek zabrzmiał, porywczo zgarnęła urzędowy akt, zgniotła go i brnąc przez ciżbę, hałas, huczący między murami, podążyła w stronę kancelarji. Tabliczki pilnujące klas myliły drogę. Ktoś biegł za nią, krzycząc.

— Panno Anielo! panno Anielo!

Potknęła się i znieruchomiała, jakby na krawędzi przepaści.

— Może idę naprzeciw wielkiego nieszczęścia? Przebrała się miara. Za długo wzbierało. Dzisiejszy wypadek był dopełnieniem.

Podobna była do człowieka rzucającego się w przystępie rozpaczy w pożar swego domu, ostatniej ostoi. Nie miała sił zawrócić. Drzwi otwarła i zamknęła. Trzaskiem ich odgrodziła się od tamtego wezwania, ścigającego ją aż do progu. W głębi pokoju biały orzeł sfrunął na jej spotkanie z amarantowego tła. Ktoś, wspierając zachmurzone oblicze na rękojeści szabli, ponuremi błyskawicami patrzył w przyszłość z pod krzaczastych brwi, z pod nawisłego czoła.

Kierownik, nie podnosząc się ze stołka, nieco skręcił głowę ku przybyłej. Nauczycielka w ciszę kancelarji, szemrzącej papierami, wniosła bunt swego życia i nie hamując się, rzuciła na podłogę pytanie a zmięty szpargał na stół.

— Co znaczy to pismo?

— Jakto? Nagana. Jeszcze przed tygodniem poleciłem sporządzić sprawozdanie. Całe grono wypełniło polecenie, jedynie pani zlekceważyła obowiązki i nakazy przełożonych. To nie ja, to in-spe-ktor polecił, a pani zlek-ce-wa-ży-ła!! — wymawiał dobitnie poszczególne głoski.

— Gdyby pan mi przypomniał po koleżeńsku, po ludzku...

— Władza raz nakazuje. Przypominanie byłoby poniżej godności urzędowej. Brak karności był powodem naszej zguby. Musimy się leczyć z narodowych wad. Zresztą inni są wydyscyplinowani i pamiętali. Pani zbyt często łamie przepisy.

— Ale inni nie wypełniają tylu obowiązków, co ja. Wyciera pan mną kąty jak miotłą. Wszystko ja, wszędzie ja. Poranki, obchody, odczyty, bibljoteka, stowarzyszenia, świetlica, prace pozaszkolne. Nigdy nie wymawiam się, pracuję. Ja nie spełniam obowiązków? Inni dla pozoru, dla pochwały władz, piszą skłamane sprawozdania, nie troszcząc się o prawdę, nie dbając o właściwe zadanie szkoły i nauczyciela. Dla tych albo dla donosicieli są zaszczyty, awanse, pochwały, nie dla rzetelnych pracowników. Dla mnie nagana, że nie chcę być narzędziem, że chcę mieć własne zdanie, nie chcę się płaszczyć i wysługiwać. Hasło, służalczość. Kto głośniej krzyczy, ten bardziej zasłużony. Zapanował wszędzie krzyk frazesu. Poza wobec przyszłości. Obłuda, blaga, fikcja, fałsz, zakłamanie.

— Pani zawsze była niespokojnym duchem, wprowadziła do grona ferment, co więcej: bunt!

— Wiem, jakie moje przestępstwo: odwaga obrony swej godności. Nikt nie śmie prawdy powiedzieć. Każdy jednakże czuje krzywdę i buntuje się, ale nakłada na twarz wędzidło. Gdybyśmy wszystko wypowiedzieli, co nas gnębi, co nam siły odbiera, tobyście zadrżeli. Coście w zaślepieniu biurokratycznem uczynili z reform, stworzonych przez wielką miłość narodu i jego przyszłości? W stolicy pomysły dla przebudowy człowieka, tu na dole zostały wykoszlawione, zmienione w bezduszne przepisy bez treści, któremi głuszycie życie. Nie zapał, nie praca, nie poświęcenie się dla idei, ale ilość szpargalików ma rozstrzygać o życiu człowieka, — głos jej zrazu hamowany stawał się krzykiem sponiewieranego ogółu. To nie ona mówiła, ale każda przepracowana godzina, umęczona dusza, każda żyła, każdy mięsień i zdeptana godność nauczycielstwa. Żyła w tej chwili buntem, poczuciem jego ważności i stała się buntem i oskarżeniem. Słowa porywcze, bezwzględne, grzmiały salwą na alarm. — Władza powinna być zachętą, doradcą, przyjacielem, pomocą w wychowywaniu pokoleń, a nie źródłem szykany, nie policjantem. My dzisiaj ślepem narzędziem, sługusami, ale nie służbą narodu. Popychadłem.

— Proszę przestać obrażać władzę, za ten niewczesny wybuch może pani srogo odcierpieć. Pani zawsze była buntowniczką — kierownik stanął przy obleczony w dostojeństwo, od którego odpryskują wszelkie ciosy jak od pancerza.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ze śląskich kopalń i hut

Niski poziom zarobków katastrofalnie wpływa na spożycie w kraju

Przy obecnym niskim stanie zarobków spada w sposób katastrofalny spożycie w kraju, **chociaż i tak stało ono zawsze znacznie poniżej poziomu zagranicy:** naprzykład, cukru spożywano na głowę ludności w Polsce w 1929 r. 1,2 kg, a w r. 1933 już tylko 9,8 kg., podczas gdy w tym samym roku w Anglji spożycie wyniosło 47,9 kg., w Belgji 29,1 kg., we Francji 26,7 kg., w Niemczech — 23,2 kg., w Czechosłowacji — 26,1 kg., w Stanach Zjednoczonych — 44,2 kg. itd. A dalej spożycie ryżu spadło w tym czasie w Polsce z 1,7 na 1,1 kg., mydła z 1,3 na 0,9 kg., węgla z 1041 na 464,8 kg., gazu świetlnego z 9,7 m. sześć. na 4,1 m. sześc., przędzy bawełnianej z 2,2 na 1,7 kg., przędzy wełnianej z 10,93 na 7,73 kg. Dla ilustracji ogólnego spożycia w Polsce można jeszcze podać, że przy wzroście ludności od 1929 r. do 1933 **o blisko 2 i pół miljona,** sprzedaż cukru wewnątrz kraju spadła z 361 tys. ton do 297 tys. ton, soli jadalnej z 302 tys. ton do 280 tys. ton, drożdży z 8815 ton do 7436 ton itd. Możnaby zrobić zastrzeżenie, że spadek spożycia został spowodowany ogólnem zubożeniem kraju, do tego zubożenia przyczynia się jednak w znacznym stopniu zmniejszenie zarobków olbrzymich rzesz pracujących, spowodowane głównie przez obniżkę płac.

Ale zagadnienie niskich zarobków nie może być rozpatrywane jedynie z punktu widzenia gospodarczego. Świadczyłoby to o zbyt krótkowzrocznej polityce wewnętrznej. Niskie zarobki — **to zły stan zdrowia świata pracy, niemożność zaspokojenia jakichkolwiek potrzeb kulturalnych** — słowem obniżka poziomu życia, cofnięcie poziomu kultury, a jednak zagadnienie dalszej obniżki płac nie przestaje być przedmiotem dyskusji.

Serja katastrof kopalnianych

Na kopalni Niemcy w Świętochłowicach wydarzyła się w ubiegły piątek popołudniu katastrofa, która miała tragiczne skutki. Mianowicie na głębokości 450 metrów zawalił się filar węglowy. Gruzami węgla i kamieni przysypani zostali górnicy: Stanisław Lis ze Zgody, Piotr Neuman z Kochłowic, Jan Świętek z Wielkich Hajduk i Wiktor Szędzielorz ze Świętochłowic. Kolumna ratownicza przystąpiła natychmiast do akcji ratunkowej. Po czterech godzinach wytężającej pracy odkopano trzech górników: Neumana, Świętka i Sędzielorza.

Uratowanych przewieziono do szpitala, gdzie zaopatrzono im rany odniesione w katastrofie. Najciężej kontuzyjowany jest Neuman, który doznał złamania kilku żeber.

Zasypanego Lisa odkopała kolumna ratownicza dopiero wczoraj o godz. 4 rano. Towarzysze nie zdołali go uratować; spod gruzów wydobyto tylko zwłoki. Lis poniósł śmierć wskutek uduszenia i ran odniesionych w czasie katastrofy. Osierocił on żonę i troje dzieci. Na miejsce wypadku przybyli delegaci Urzędu Górniczego celem zbadania przyczyn katastrofy.

*

Na kopalni „Wolfgang-Wawel" w Rudzie Śl. wskutek tąpnięcia przysypany został onegdaj górnik Adam Krawczyk. Kolumna ratownicza dotarła szybko do zasypanego, którego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Spółki Brackiej w Rudzie.

*

Na kopalni „Paweł" w Chebziu uległ wypadkowi robotnik Franciszek Tobiszewski, zajęty ładowaniem węgla na wózki. Tobiszewski przez nieuwagę dostał się pomiędzy wózki i doznał zmiażdżenia nogi. Ofiarę wypadku umieszczono w szpitalu hutniczym w Goduli.

Z prac komisji mieszanej

12 b. m. odbyło się w Katowicach trzecie posiedzenie komisji parytetycznej do spraw czasu pracy w górnictwie węglowem i hutnictwie pod przewodnictwem naczelnika Józefa Zagrodzkiego. **Posiedzenie komisji było całkowicie poświęcone metodom pracy, a w szczególności potrzebie dokładnego ustalenia, jakie przedsiębiorstwa należy zaliczyć do górnictwa węglowego i hutnictwa.** Dalsze posiedzenie wyznaczono na dzień 15 b. m.

Również wczoraj odbyło się trzecie posiedzenie komisji parytetycznej **dla spraw Sp. Brackiej na Górnym Śląsku,** poświęcone rozpatrywaniu położenia finansowego Sp. Brackiej w Tarn. Górach. Po wysłuchaniu referatu dyr. Potyki i przeprowadzeniu dyskusji **sformułowano pytania dla rzeczoznawców,** którzy zostaną zaproszeni na następne posiedzenie na 17 października br. Na tem posiedzeniu mają być ostatecznie ustalone finansowe potrzeby Sp. Brackiej.

2 razy po 1.000.000,- zł

na nr. 61415 i 72450

4 razy po 100.000,— zł

na nr. 85899, 107462, 112612. 133710

7 razy po 50.000,— zł

na nr. 26104, 41828, 96151, 109572, 115045, 143170 i 152252.

padło ostatnio w szczęśliwej kolekturze

KAFTALA

Katowice, Św. Jana 16 Chorzów I, Wolności 26 Bielsko, Wzgórze 21.

Ciągnienie I klasy rozpocznie się już 18. bm.

Listowne zamówienia załatwiamy odwrotnie. Konto P. K. O. 304.761.

WYGRASZ u KAFTALA!

Jakie są przeciętne tygodniowe zarobki robotników w Polsce

Według obliczeń T. Czajkowskiego, przedrukowanych w „Małym Roczniku Statystycznym" przeciętny zarobek tygodniowy robotnika w Polsce wynosi: w hutnictwie 46,2 zł, w górnictwie 37,7 zł, w wielkim i średnim przemyśle 22,8 zł, w handlu, ubezpieczeniach i transporcie 22,8 zł, w rzemiośle 18,4 zł, w chałupnictwie 14 zł. **Rozpiętość zarobków robotniczych jest więc bardzo znaczna;** podczas, gdy robotnik zatrudniony w hutnictwie, zarabia 46,2 zł tygodniowo, robotnik, zatrudniony w chałupnictwie zarabia przeciętnie 14 zł tygodniowo. Dodać należy, że obliczenie T. Czajkowskiego dotyczy roku 1933; od tego czasu poziom zarobków **obniżył się,** mniej więcej o 10 proc.

Bardzo znacznie obniżyły się zarobki w przemyśle poligraficznym. Zarobki naprzykład zecerów były uważane dla reszty pracowników fizycznych za niedoścignione. **I w tym przemyśle obecnie 33 proc. pracowników zarabia poniżej 20 zł tygodniowo,** a tylko 11,8 proc. pracuje niepełny tydzień, w tem niecałe 3 proc. do 3-ch dni w tygodniu.

Niezwykle oryginalny aparat lotniczy skonstruowano w Ameryce. Nie posiada on ani skrzydeł, ani propelera, lecz dwa wirujące cylindry poruszane motorem. Aparat ten startuje prostopadle w górę i prostopadle osiada na ziemi.

ADAM NASIELSKI.

Wyspa piratów

35) Ciąg dalszy).

— Takiego wyrazu nie przeczyta żaden człowiek na świecie — zrezygnował ze złością.

— S,z,c,z-ur! — zaklął, gdyż pierwsze cztery litery wymawiał tak jak je czytał w kolejnym porządku. A cztery półgłoski syczące pod rząd, to nawet dla dobrze wygimnastykowanego języka Anglika, przyzwyczajonego do „th" — jednak zadużo.

Wysiłki Roberta i majora zauważył młody chłopiec, stojący obok szalupy i najwidoczniej jej pilnujący. Odwrócił się teraz do nich zupełnie i zauważyli na klapach jego sportowej koszuli ten sam fatalny napis.

— O rany! Co za niezdary! — wykrzykną! w ojczystym języku i objaśnił.

— Szczur! The rat.

Robert Strong podziękował grzecznie za chęć wyjaśnienia i zapytał „co to za okręt"?

— Korweta handlowa „Szczur" pod flagą Panamy. A marchant ship. Ja jestem służącym dowódcy.

Ponieważ marynarz mówił znośnie po angielsku, zrozumieli wszystko, oprócz oczywiście „szczura". Prawdę mówiąc nie wiedzieli, że ten młodzieniec wymówił już nazwę okrętu a przeraźliwy świst przy wymówieniu przezeń słowa „szczur" wzięli poprostu za kichnięcie i uprzejmo Robert omal nie powiedział „na zdrowie!"

— A kto jest kapitanem?

— Świerszcz-Porębski.

Robert skinął głową i zapamiętał słowo „Porebski". Dziwił się przytem, że ten blond chłopiec tak często kicha. Widocznie jest przeziębiony, choć wcale na to nie wygląda.

Po krótkiej rozmowie dowiedzieli się od dość gadatliwego młodzieńca, że kapitana Świerszcz-Porębskiego niema w tej chwili na okręcie, gdyż udał się właśnie do urzędu portowego — wskazał biały budynek w oddali —, że młodzieniec nazywa się Zdzisław Wojeński. Gdy zaś po kwadransie nadszedł kapitan Świerszcz-Porębski i przedstawił się, wymieniwszy swe pełne nazwisko, Robert i major nie mieli już najmniejszej wątpliwości co do faktu, że w Zatoce Wielorybiej panuje epidemja kataru.

Kapitan był człowiekiem grzecznym i nieopryskliwym. Wysłuchał propozycji majora. Okazało się jednak, że on nie może się podjąć zawiezienia ich do Lagos, gdyż sam płynie tylko do Mossamedes portu w Angeli oddalonego od Zatoki Wielorybiej o sześćset pięćdziesiąt kilometrów drogi morskiej.

Jak wynikało ze słów kapitana keeperem okrętu był plantator i właściciel fabryki przetworów w Panamie, ale dowodził okrętem on, Polak, który to wyraz zaakcentował kilkakrotnie. Według jego informacji załodze „Szczura" nie można było zbytnio ufać i on ma zamiar zmienić całą partję w Majumba, dokąd wyruszy po wyładunku w Mossamedes. Podróżni zgodzili się, że „Szczur" odwiezie ich — oczywiście za zapłatą — do Mossamedes. Tam mieli nadzieję znaleźć okręt do Lagos.

— Odpływamy o północy. Ale państwo mogą już zająć swe kajuty. Nie chcę się przechwalać, ale sądzę, że oprócz mnie nie znajdziecie na pokładzie nikogo do towarzystwa. Ponieważ jedzie z panami kobieta jeszcze raz przypominam, że do załogi lepiej się nie zbliżać. Państwo są uzbrojeni.

— Yes.

— To bardzo dobrze. Trzymajcie swą broń tak, aby to było widoczne. To wzbudza respekt. Gdy będę miał chwilę wolnego czasu zejdę i pomówimy nieco. Ja cierpię bardzo na głód kulturalnego towarzystwa.

Ponieważ szalupa była mała, kapitan Porębski odjechał ze swym służącym, aby wydać odpowiednie zarządzenia. Po pasażerów miał przysłać większą łódź z dwoma wioślarzami.

Robert udał się do gospody i sprowadził Clarę i baroneta, podczas gdy major czekał na brzegu.

Kapitan dotrzymał słowa i duża, dziesięcio osobowa szalupa sterowa nadpłynęła w ciągu kwadransa i zawiozła nieoczekiwanych pasażerów na pokład korwety handlowej „Szczur". Okazało się, że Janusz Porębski nie przesadzał. Zarówno twarz starego mata przy sterze, jak i twarze wioślarzy nie wzbudzały wcale zaufania. Major obserwował ich uważnie w czasie krótkiej przejażdżki do burty okrętu. Jeszcze uważniej obserwował ich sir Manley, ale nie podzielił się z nikim swemi wrażeniami. Clara Grant mimowoli przysunęła się do Roberta, a uczyniła to tak gwałtownie, że aż łódź zachwiała się na chwilę. Zarumieniła się przytem pod wpływem dzikiego i pożądliwego spojrzenia wioślarza u prawej burty.

Po przybyciu na czysty i wyszorowany pokład, wskazano im dwie kajuty. Jedna, mniejsza dla miss Grant i większa, ale dość ciasna dla pozostałych trzech. Z przedniego pokładu rozlegały się nieartykułowane i przepite okrzyki zatrudnionych przy wyładunku.

Była już godzina dziewiąta, gdy ujrzeli kapitana Porębskiego.

Władysław Zitorowski

Lotnictwo bezsilnikowe na Śląsku

Dzisiaj, w niedzielę 13 bm., Śląska Szkoła Szybowcowa w Goleszowie zamyka drugi rok swego istnienia. Z tej okazji zamieszczamy poniżej artykuł, omawiający rozwój szybownictwa na Śląsku w latach 1928—1935.

Szybownictwo na Śląsku istnieje od roku 1928. Wówczas interesowały się niem tylko jednostki, których wysiłki popierała L. O. P. P. Dzięki materjalnej pomocy Kolejowego Obwodu L. O. P. P. w Katowicach i społeczeństwa śląskiego uskuteczniono na początek budowę dwóch szybowców, które w roku 1929 były już gotowe do użytku.

Równocześnie zawiązał się

Śląski Klub Lotnictwa Żaglowego

naprzód jako Sekcja Kolejowego Obwodu L. O. P. P., później Aeroklubu Śląskiego. Dzięki pomocy tych organizacyj Klub miał możność dalszego zaopatrzenia się w sprzęt i szkolenia swych członków w pilotażu szybowcowym. Po nieudałych próbach lotów w okolicy Katowic, wysłano kilku członków klubu na kursy szybowcowe do Bezmiechowej, gdzie kandydaci ci otrzymali fachowe i gruntowne przeszkolenie, oraz uzyskali kategorje „B" i „C" pilotów szybowcowych.

Dopiero po wyszkoleniu tych pilotów można było prowadzić racjonalne szkolenie dalszych kandydatów.

Pierwsze kursy zorganizowano w roku 1932 przy udziale 36 członków Śląskiego Klubu Lotnictwa Żaglowego, czyli wówczas już

Sekcji Szybowcowej przy Aeroklubie Śląskim.

W początkach roku 1933 Sekcja ta została przemianowana zgodnie z życzeniem Ministerstwa Komunikacji na Okręgowy Komitet Szybowcowy, działający w oparciu o Instrukcję Szybowcową a finansowany przez L. O. P. P. i Aeroklub Śląski.

Komitet zorganizował wkrótce na terenie Śląska szereg Kół Szybowcowych i przedsięwziął wyprawy, mające na celu wybór najbardziej nadającego się na szybowisko terenu. Dopiero założenie czynnej przez całe lato szkoły szybowcowej mogło dać trwałe podstawy pod rozwój szybownictwa.

Założenia

Szkoły Szybowcowej w Goleszowie

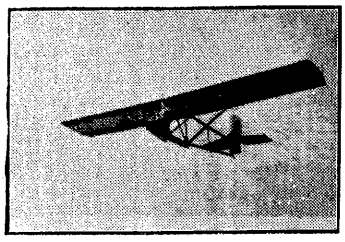

Lotnik szybowcowy.

dokonano w roku 1934. Na ten cel wybrano jako stosunkowo najlepszy teren górę Chełm nad miasteczkiem Goleszów na Śląsku Cieszyńskim, w odległości kilkunastu kilometrów od samego Cieszyna. Niepokaźna góra Chełm, jest to grzbiet długości około 2 km., którego długie zbocza północne i południowe, przechdzące następnie w łagodne spady, stanowią doskonały teren dla pilotów szybowcowych-ślizgowych, w mniejszym stopniu dla żaglowych. Natomiast jako teren dla szkolenia pilotów szybowcowych do wstępnych kategoryj A i B jest Chełm pod wieloma względami świetny i podobnych warunków na żadnym ze śląskich szczytów nie skonstatowano.

Jednym z największych walorów tego szybowiska jest możność szkolenia we wszystkich kierunkach z wyjątkiem wschodu. Ta cecha pozwala na wykorzystanie różnych kierunków wiatrów.

Szkołę Szybowcową na Chełmie zorganizował Okręgowy Komitet Szybowcowy, przy czynnej współpracy i wybitnej pomocy finansowej Śląskiego Okręgu Wojewódzkiego L. O. P. P., jak również przy udziale Związku Harcerstwa Polskiego. W szkole zbudowano narazie hangar z warsztatem. Pomieszczeń dla uczniów dostarczyły budynki prywatne oraz namioty.

Otwarcie Szkoły nastąpiło 15 lipca 1934 r. Kursy trwały do 15 października.

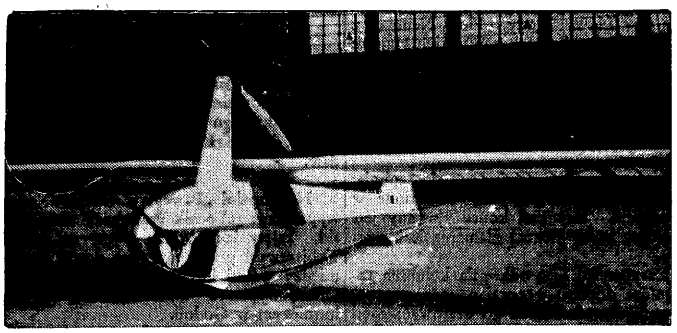

Samolot, który widzimy na ilustracji, można zaliczyć do typu aparatów bezsilnikowych, jego propeler bowiem jest popędzany nie przy pomocy materjałów pędnych, ale siłą mięśni ludzkich. Pomyślnej próby lotu na przestrzeni 234 metrów dokonano w Niemczech.

Wyszkolono 104 pilotów,

w tem 66 z dyplomami kat. „A" i 37 z dyplomami kat. „B". Szkolenie prowadziło dwóch instrutkorów przy użyciu 11 maszyn. Dla Szkół 6 nowych szybowców szkolnych zakupił wówczas Śląski Okręg L. O. P. P., reszty dostarczyły Koła Szybowcowe.

W ciągu roku 1934 wykonano w szkole 5310 lotów szkolnych i treningowych w łącznym czasie 47 godzin. Pod względem ilości wylatanych godzin szkoła na Chełmie stała w roku 1934 na 4 miejscu wśród wszystkich Szkół Szybowcowych w Polsce. Działalność szkoły wznowiono w 1935 r. z dniem 1 maja.

Do dyspozycji pozostały jeszcze szybowce używane w r. 1934. Tabor ten znacznie zniszczony i zdekompletowany uzupełnił Śląski Okrąg L. O. P. P., zakupując 4 nowe szybowce typu CW-8 i Wrona-bis. Nowych szybowców dostarczyły nadto po jednym Koło Szybowcowe w Dziedzicach—Czechowicach i Szybowcowa Sekcja Kolejowego Przysposobienia Wojskowego w Katowicach. Obecnie

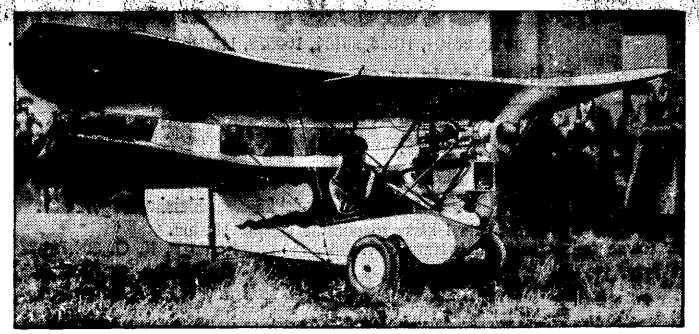

Na lotniczej wystawie w Paryżu zaprezentowano bardzo tanie samoloty — liliputy.

Szkoła posiada 14 maszyn,

z czego 10 zostało ufundowanych przez L. O. P. P.

W bieżącym roku ukończono już 4 kursy, 5-ty zaś odbywa się obecnie i zostanie ukończony 15. 10. br. Szkoła będzie czynna do dnia 12-go października.

W utrzymaniu szkoły współpracuje ściśle Okręgowy Komitet Szybowcowy z

Harcerskiem Kołem Szybowcowem w Katowicach.

Koło to, założone w roku 1934, rozwija się doskonale w oparciu o fundusze i pomoc L. O. P. P. Posiada ono obecnie na Śląsku 8 oddziałów szybowcowych i większość uczniów szkoły w Goleszowie z Oddziałów tych właśnie pochodzi. W roku 1934 na 104 uczniów z Harcerskiego Koła Szybowcowego pochodziło 57 — czyli zgórą 50 proc., w czem liczy się również 8 harcerzy polskich z Czechosłowacji. W ciągu 4-ch pierwszych kursów w roku 1935 wyszkolono 95 harcerzy na ogólną liczbę 136 kandydatów. W tej liczbie mieści się również kilku harcerzy z Czechosłowacji. Zaznaczyć należy, że harcerstwo polskie w Czechosłowacji szkołą naszą żywo się interesuje i na każdy kurs szybowcowy przysyła swoich kandydatów, którzy korzystają z wielu ulg, otrzymując zwolnienia ze wszystkich niemal opłat.

Nadto na uwagę zasługuje fakt, że ostatnie

dyplomy pilotów szybowcowych uzyskały także kobiety,

a mianowicie: 2 harcerki z Warszawy i dwie panie delegowane przez Okręgowy Komitet Szybowcowy.

Harcerskie Koło Szybowcowe, dzięki subwencjom Śląskiego Okręgu L. O. P. P. utrzymuje swych członków w szkole na własny koszt, pobierając od nich jedynie opłaty za ubezpieczenie, ewent. i za szkolenie, o ile kandydat na zapłacenie ich może sobie pozwolić.

Na Chełmie prowadzi się jedynie szkolenie do kategorji „A" i „B". Szkolenie do dalszych kategoryj odbywa się w ośrodkach szybowcowych poza Śląskiem. Wysyła tam swoich kandydatów zarówno Okręgowy Komitet Szybowcowy, jak i Harcerskie Koło Szybowcowe. Ostatnio właśnie Koło to delegowało na własny koszt 10 harcerzy do Polichna na jedno z najlepszych szybowisk polskich celem uzyskania kat. „C" pilotów szybowcowych. Jednakowoż wypada się liczyć z możliwością, że szkoła na Chełmie zczasem uzyska również zezwolenie na szkolenie do kat. „C". Ostatnio bowiem odkryto tu niezłe warunki do lotów żaglowych. Dzięki temu piloci wykonali szereg lotów, z których

kilka lotów trwało do 2 godzin.

Należy to uważać za duży sukces szkoły.

Obecnie Śląski Okrąg L. O. P. P. i Aeroklub Śląski czynią w szkole szereg inwestycyj, które podniosą znacznie jej sprawność organizacyjną. Jeszcze w bieżącym roku otrzyma szkoła piękny i duży budynek mieszkalny.

Sigella
NAJSZLACHETNIEJSZY WOSK DO FRUTEROWANIA

MIECZYSŁAW FIOŁEK.

Walenty Roździeński

poeta kunsztu żelaznego.

Jest nim Walenty Roździeński, skromny autor poematu p. t. „Officina ferraria" z roku 1612, opiewającego prymitywne hutnictwo żelazne na G. Śląsku i na sąsiadujących ziemiach Polski. Jest to unikat nietylko w Polsce ale i w Europie, jedyny poemat, będący wiernym wizerunkiem psychiki nieuczonego hutnika-poety, poemat, pisany w języku ojczystym z uczuciem i znawstwem.

Niedoceniony ten utwór o bezcennej wartości dla dzisiejszej współczesności, mający olbrzymie znaczenie historyczne do dawnych związków Śląska z Polską, nie zafrapował swą oryginalną koncepcją ówczesnego społeczeństwa nie zrobił wyłomu w uprzywilejowanym klanie geślarzy — i poszedł w niepamięć. Zaginął, aby po trzech wiekach ożyć w całym blasku dostojeństwa i dać żywe świadectwo prawdy o ciągłym i bratnim sąsiadowaniu narodu pomimo separacji politycznej.

„Officina ferraria" jest dziełem o twardej i żmudnej pracy. Nie jest to czułostkowa historja filonowych westchnień, ale własny „kontrefekt" mozolnej pracy, która czoło wieńczy laurem potu, a nieraz znaczy stygmatem śmierci, czyhającej na każdym kroku przy wydzieraniu z łona ziemi rudy i węgla. Poemat ten nie jest pisany rozlewną kaskadą słodkiej prozodji, czy stylem klasycznej hiperboli, nie posiada giętkiej aparycji, ani wyszukanej nomenklatury, ale zato pisany jest prostem słowem płynącem z serca przez człowieka zbratanego z... Wulkanem i Bachusem..., który duszę i całe jestestwo zamienił w jedną zwartą bryłę szarej rudy, co się ma przetopić w szlachetne żelazo, — „które mocą swoją, w cnocie, a w godności, każdy metal na świecie przechodzi". Dzieło Roździeńskiego jest najwznioślejszym hymnem na cześć szlachectwa i godności pracy, rehabilitującym wśród uprzywilejowanych stanów zawód kuźnika, hutnika czy dymarza, przywracającym im utracone prawa i wartości człowieka — obywatela, którego miarą zasług jest codzienny trud mięśni i woli, składany bezimiennie na ołtarzu dobra publicznego.

Roździeński wyprzedził o całe wieki eksperymentalnych teoretyków socjalizmu Marxa, Engelsa i Lassala jako propagator nowej ideologji w społeczności ludzkiej, a jednocześnie wyśpiewał najpiękniejszy pean o kuźniku i żelazie, na trzysta lat wstecz, nim piewcy proletarjackiej Rosji, Gładkow, Łaszko i Bachmietjew — ożywili żelaznych robotów, którzy przemówili językiem trybów, walców i świstem syren fabrycznych.

Dlaczego utwór Roździeńskiego przywalony został rumowiskiem zapomnienia zrozumiemy, jeśli odwrócimy kartę historji. Roździeński pisał A. D. 1612, a więc wtedy, gdy objektem godności, zaszczytów i splendoru była szlachta i kler, syte przywilejów i rozpasanej wolności, gdy wśród pospólstwa harcowała nędza, nie nęcąca tematycznie ani obrazowo, a w literaturze bałwochwalczy kult przepychu, a poezja — według ówczesnych estetów — miała służyć tylko pięknu, chociażby ono było „najcudowniejszą monotonją". Bardzo szczupłe zabytki literatury mieszczańskiej, bardzo niewiele mówią o historji chłopa i robotnika. Stąd też pochodzi wielka wartość poematu Roździeńskiego, napisanego na Górnym Śląsku, w kolebce szlachetnego dzieła żelaznego.

„Officina ferraria" jest nieprzebraną skarbnicą dla historyka literatury, lingwisty i etnografa. Odgrzebana po tylu latach z pyłu gnieźnieńskiej Bibljoteki Kapitulnej, nabrała dziś znaczenia cennego dokumentu dziejowego, mówiącego dobitnie o polskości Śląska i związkach tej dzielnicy z resztą ziem Rzeczypospolitej.

Znawca literatury staropolskiej, prof. Roman Pollak podkreśla, że poemat Roździeńskiego „jest z kilku względów wyjątkowem w naszej literaturze zjawiskiem. Nie ze względu na piękno artystyczne, bo rozkwita ono na kilku zaledwie kartach, nie dla formy wierszowej, bo ta jest uboga — kuleją mocno rymy, potyka się rytm — ale ze względu na niezwykłą w staropolskiej literaturze treść, na urok nieutrwalonego gdzieindziej życia, który silnem tętnem z tych kart bije i nieudolność formy nagradza prawdą rzeczywistego przeżycia i gorącem umiłowaniem tematu".

Byłoby niedorzecznością wymagać od kuźnika, obcującego z najbliższymi mu smalcyrzami, dymarzami, koszystarzami i węgielnikami subtelności wiersza i harmonijnego rytmu. Roździeński opowiada djalektem staropolskim o dziejach hutnictwa od urojonych czasów Tubalkaina i Cyklopa, aż do Miśni, skąd rozprzestrzeniło się ono po całej Polsce. Należy wtrącić nawiasem, że Miśnia była w średniowieczu miejscowością słowiańską, z czego można wnosić, że pierwszymi górnikami i kuźnikami byli słowianie, którzy potem ulegli zagładzie w zalewie germańskim. Pomijając historję powstawania hutnictwa, najważniejszą stroną dzieła Roździeńskiego jest wierna charakterystyka „żywota kuźniczego". Wyznaje szczerze i z entuzjazmem, że poza Wulkanem, najbliższym przyjacielem kuźnika jest błogi Bachus, który niweczy troski i odpędza smutki. Widzimy żywe postacie górników, skoligaconych z tałałajstwem podziemnych duchów i spectrów, — osmolonych węgielników z ostępów leśnych, o których istnieniu i zwyczajach nie wspomina żadna kronika i nie przechowała nawet legenda.

Dowiadujemy się o pierwszej i najstarszej kuźnicy, która miała powstać w Brusku w Lublinieckiem, dalej o kuźnicy miodkowskiej, kuczowskiej, jędryskowskiej, klapińskiej i t. zw. „Pustej", późniejszych dwóch kuźnicach nad rzeką Kłodnicą i Roździanką (Rawą) w dzisiejszych Bogucicach, a także o kuźnicy w Roździeniu, Krzepicach, Mrzygłodzie, Siewierzu, Zawadce i w górach świętokrzyskich pod Kielcami zbudowanych już poza Śląskiem przez kuźników-ślązaków. I znowu stwierdza ten fakt ciągłość związków etnicznych i kulturalnych między Śląskiem a Polską.

„Officina ferraria", to nietylko poemat „rozkosznego kunsztu żelaznego", ale zarazem propagandowy dokument świadczący o polskim stanie posiadania na ziemiach wydziedziczonych, o zahartowanej tężyźnie prawowitych odwiecznych włodarzy tych ziem. Zagubiony w niepamięci, dziwnemi kolejami losu po trzystu latach znowu się przypomina współczesnemu pokoleniu i „wyrąbanym chodnikiem" przechodzi do panteonu historji literatury w wolnej i niepodległej Polsce.

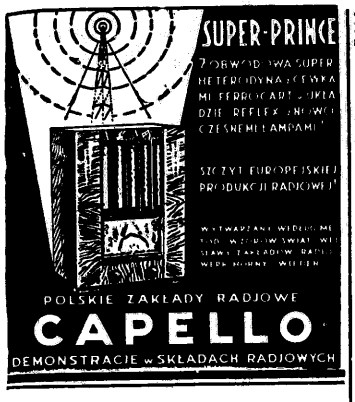

Przesadne alarmy

o masowej eteromanji na Śląsku.

Prasa krajowa od czasu do czasu poświęca uwagę sprawie przemytu eteru z Niemiec, nie omieszkując przytem rozsiewać

alarmistycznych wieści

o rzekomem masowem eterowaniu się ludności powiatów pszczyńskiego i rybnickiego. Według tych „rewelacyj" podobno ofiarami eteromanji stają się nawet dzieci i młodzież.

Cdyby istotnie sprawa ta miała się w ten sposób przedstawiać —

społeczeństwo słusznie mogłoby być zaniepokojone

i należałoby szukać wszelkich sposobów dla położenia kresu temu katastrofalnemu stanowi. Celem wyświetlenia tego niepokojącego zagadnienia, postaraliśmy się zebrać szereg źródłowych informacyj, z któremi poniżej dzielimy się z naszymi Czytelnikami. W świetle tych informacyj okazuje się, że

niebezpieczeństwo masowej eteromanji na Śląsku nie istnieje.

Nie znaczy to jednak, byśmy mieli przymknąć oczy na zdarzające się tu i ówdzie wypadki zatrucia eterem. Przeciwnie, należy dążyć do tego, by nawet tym nielicznym wypadkom w zarodku zapobiec, bo może się zdarzyć, że to co obecnie jest tylko bolączką — w przyszłości przeobrazić się może w klęskę społeczną.

Zobaczmy, jak sprawa ta dziś wygląda:

W częściach nadgranicznych powiatu rybnickiego i pszczyńskiego istnieje rzeczywiście

eteryzm jeszcze od czasów niemieckich,

podsycany obecnie przez import eteru z zagranicy niemieckiej. Przemyt eteru odbywa się na nieznacznej przestrzeni granicy tut. powiatu mianowicie pomiędzy wsią Nieboczowy i Skrbeńsko, wynoszącej około 25 km, podczas gdy na pozostałej części granicy, wynoszącej ponad 100 km przemytu eteru wogóle nie stwierdzono.

Eteru używa ludność kilku wsi położonych w pobliżu granicy, a to: Czyżowice, Gorzyczki, Gorzyce, Turza, Krostoszowice, Kamień n. O. pow. Rybnik, oraz wsie Bojszowy Nowe i Stare i Międzyrzecze pow. pszczyńskiego. Prawdą jest również, że eteryzm nie oszczędza i młodzieży szkolnej a nawet dzieci przedszkolnych.

Nie może być jednak mowy o tem, aby eteryzowano się w takich rozmiarach, że aż odbijałoby się to na śmiertelnych dzieci, ale jest ona bowiem wyższa, niż gdzieindziej w Polsce. Śmiertelność dzieci jest wszędzie w Polsce wysoka, ale składa się na nią bardzo wiele przyczyn, wśród których eteryzm nie ma najmniejszego znaczenia. Są niemi choroby zakaźne, gruźlica i t. p., a co najważniejsze

brak uświadomienia ludności

o higjenie wieku niemowlęcego oraz — obecnie — kryzys.

Na Górnym Śląsku więcej może, niż gdzieindziej spotykamy chorób zakaźnych spowodu większej gęstości zaludnienia, ułatwiającej szerzenie się epidemij, ale o masowem wymieraniu dzieci spowodu eteryzmu, a nawet o pojedynczych wypadkach śmierci spowodu zatrucia eterem nikt nie słyszał. Podobnież ujemny wpływ eteru na stan zdrowia poborowych należy do legend, gdyż procent zdolnych do służby wojskowej nie jest tu niższy, niż gdziekolwiek indziej w Polsce.

O wzmiankowanych w artykułach orgjach po karczmach nikomu na Śląsku niewiadomo, podobnież, jak o dzieciach, które rzekomo padać mają ofiarą tych orgij, a chyba takie masowe objawy nie mogłyby ujść uwagi policji. Podobnie przy rzeczywiście licznych pożarach nie wykazano nigdzie związku z eteromanją, a ich przyczyny leżą na całkiem innej płaszczyźnie. Eter stosuje ludność przeważnie jako środek leczniczy, nie zdając sobie sprawy z jego szkodliwości, głównie w przypadkach rozmaitych, licznych zresztą zachorzeń, nie podpadając pozatem w nałóg.

Nałogowców - eteromanów jest niewielu,

a rekrutują się oni po większej części z kół przemytników eteru. Oni to — przeważnie osobnicy

umysłowo nienormalni z powodu nadużywania eteru —

udzielają opinji publicznej „wywiadów, rewelacyj" i t. p. wyolbrzymiając grozę eteryzmu, którą mają z własnych doświadczeń i wnioskując z własnego nałogu o reszcie świata. Rzecz prosta, że informacje te winno się poddawać przed skorzystaniem z nich — bardzo ostrej krytyce. Władze — czy to Policja czy Straż Graniczna gorliwie tropią przemytników eteru i uzyskują znaczne sukcesy, które zaznaczają się wyraźnie na konsumpcji eteru, nie wzrastającej już, a przeciwnie — opadającej.

Przemytnicy mają się coraz gorzej,

zaś jeden z największych hurtowników eteru, nie mogąc dać sobie rady ze Strażą Graniczną i Policją, których działalność podkopywała jego byt, wyjechał na stronę niemiecką i tam założył restaurację. Również i Sąd nie żartuje z przemytnikami. Sprawę o przemyt eteru załatwia się szybko a kary bardzo wysokie nie są wyjątkami, ale regułą.

Poniższe dane szczegółowe mogą najlepiej zobrazować stan i wyniki walki z eteryzmem:

W okresie od r. 1934 Straż Graniczna w walce z przemytem i rozpowszechnianiem eteru przedsięwzięła nast. środki:

1) Zraniono 5 uciekających przemytników.

2) Zatrzymano z eterem 201 osób w tem 79 osób dwa lub więcej razy.

3) W poszukiwaniu za eterem przeprowadzono 126 rewizyj domowych, z których 75 dały wynik pozytywny.

4) Za przemyt, używanie wzgl. rozpowszechnianie eteru zawsze nakładane są obok kary pieniężnej również kary pozbawienia wolności, które w ostatnim czasie naskutek specjalnego zarządzenia Ministerstwa Sprawiedliwości są zawsze surowsze.

5) Postanowiono wysiedlić z pasa granicznego dwóch najbardziej uporczywych przemytników eteru, z których jeden — nie czekając decyzji — uciekł do Niemiec i tam się ukrywa. Grozi mu bowiem poza wysiedleniem poważna jeszcze ilość miesięcy do odcierpienia w areszcie.

Jak przeto wynika z powyższego,

walka z eteryzmem

nietylko jest w toku, ale odnosi bardzo poważne rezultaty.

Tak wygląda sprawa eteryzmu i jego zwalczania w rzeczywistości. Eteryzm nie jest przeto tak groźnym, a zwalczanie jego tak niedbałem, jak podają autorzy alarmujących artykułów.

Niema powodów do bicia na trwogę

i niepokojenie opinji publicznej.

100 filiżanek z jednego kilograma

W 10-tą rocznicę zgonu śp. Dr. Feliksa Bocheńskiego

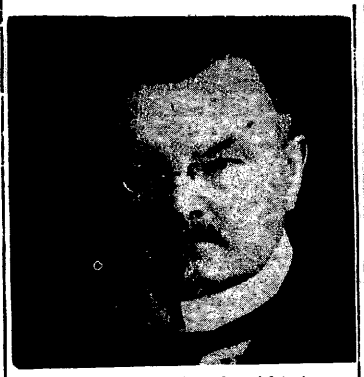

Ś. p. dr. Feliks Bocheński, założyciel i pierwszy prezes Towarzystwa Przyjaciół Teatru Polskiego w Katowicach.

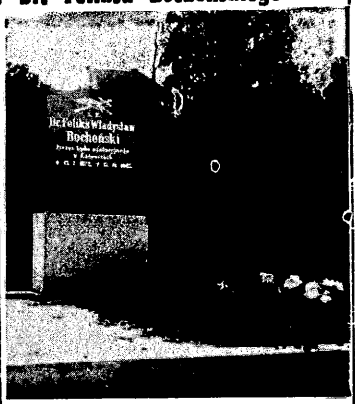

Grób ś. p. prezesa Bocheńskiego na cmentarzu parafji Najśw. Panny Marji w Katowicach przy ul. Francuskiej.

Zadziwiający postęp w produkcji lamp rtęciowych

Lampy o sile światła równej sile światła słonecznego.

Przed kilkoma miesiącami świat naukowy dowiedział się o ważnym wynalazku, dokonanym w laboratorjach Philipsa, polegającym na skonstruowaniu lampy o małych rozmiarach i bardzo dużej intensywności światła. Natężenie światła z tej lampy wynosi 40.000 świec na cm², to jest znacznie więcej, niż w normalnych lampach łukowych.

Jak się dowiadujemy, wynalazek ten został znacznie ulepszony i obecnie istnieje możliwość wytwarzania lamp rtęciowych wysokiego ciśnienia o mniejszych jeszcze rozmiarach i o intensywności światła nie mniejszej, niż 130.000 świec na cm². Maksymalne natężenie światła wynosiło nawet 160.000 świec na cm², co się równa przeciętnej intenswności światła słonecznego.

Jest to największe natężenie światła, jakie dotychczas udało się osiągnąć.

Nowe lampy Philipsa znajdą niewątpliwie duże zastosowanie do reflektorów, do latarń morskich i do celów projekcyjnych.

Nie jest wykluczone, że w przyszłości będą produkowane lampy o jeszcze większem natężeniu światła. (o).

Twórca Teatru Polskiego na Śląsku

W dniu dzisiejszym — 13 października — mija 10 lat od śmierci **śp. dr. Feliksa Bocheńskiego, pierwszego prezesa Sądu Apelacyjnego w Katowicach**, organizatora sądownictwa polskiego na Śląsku, **oraz współzałożyciela i pierwszego prezesa Towarzystwa Przyjaciół Teatru Polskiego na Śląsku.**

O zasługach śp. dr. Bocheńskiego na polu sądownictwa pisali kompetentni gdzieindziej. Myśli nasze biegną ku Niemu jako pierwszemu prezesowi Towarzystwa Przyjaciół Teatru Polskiego na Śląsku. Biegną myśli do jego gabinetu urzędowego na I piętrze w gmachu Sądu Apelacyjnego przy Placu Wolności w Katowicach, gdzie na narady zbierał się Zarząd Towarzystwa lub Sekcja Artystyczna. Miałem też wiele osobistych konferencji jako ówczesny referent prasowy względnie kierownik literacki teatru.

W zacisznym gabinecie śp. prezesa Bocheńskiego toczyły się nieraz bardzo żywe i namiętne dyskusje na temat teatru. Te trzy lata prezesury od r. 1922 do r. 1925 dały śp. dr. Bocheńskiemu „ciężką szkołę" i śmiało rzec można nadwyrężyły też jego zdrowie, a zwłaszcza osłabiły serce impulsywnej natury. Ratowanie tego serca w Karlsbadzie nie pomogło. Chciał jechać do Nauheim, ale Niemcy odmówili mu wizy, uważając go za wroga teatru niemieckiego.

Nie był śp. Bocheński wrogiem teatru niemieckiego dla Niemców, chciał natomiast aby lud polski pogłębiał swą polskość przez poznanie polskiej twórczości teatralnej, aby przez teatr doskonalił się w języku polskim. Tych zaś Ślązaków, którzy się zniemczyli lub nie wiedzieli czem są, czy Polakami czy Niemcami, słowem „Oberschlesierów" pragnął przez teatr polski przez muzykę polską zapoznać z kulturą polską. Chciał ich przekonać, że Polska ma za sobą 1000 lat pracy kulturalnej i że przyznanie się do pochodzenia polskiego i wychowywanie swych dzieci w polskim języku i w polskiej kulturze, ujmy mu nie przyniesie.

Pragnął śp. prezes Bocheński dać Ślązkowi odrazu jaknajlepszy teatr artystyczny tak dramatyczny, jak i operowy.

Tych, którym słowo artystyczne polskie było jeszcze niezrozumiałe, pragnął poruszyć muzyką polską, zwłaszcza arjami z „Halki" i zachęcić ich przez to do przychodzenia na przedstawienia polskie do gmachu, na którego frontonie widniał jeszcze za czasów polskich napis „Deutscher Art — Deutschem Wort". Trzeba było dopiero rządowego i obywatelskiego nacisku na ówczesny magistrat katowicki, aby napis ten usunięto.

Trudności piętrzyły się z dnia na dzień. Rozpoczęto sezon teatralny w okresie politycznego roznamiętnienia z powodu ówczesnych wyborów do ciał ustawodawczych. Domagano się wystawiania sztuk o charakterze społecznym, — a tymczasem rzesze robotnicze zapełniały zawsze szczelnie popularne przedstawienia „Halki" oraz „Krakowiaków i Górali", bo były barwne, melodyjne o motywach ludowych i trafiały swą swojskością do duszy widzów.

Największe trudności były natury finansowej. Na Górnym Śląsku pozostała chwilowo jako środek płatniczy marka niemiecka. Na tę markę łasili się niektórzy aktorzy, którzy się angażowali wtedy do teatru śląskiego. Tymczasem marka niemiecka od września 1922 spadała coraz niżej. Przyszły rozruchy robotnicze z powodu braku pieniędzy. Zaczęto płacić polską marką, a Sejm Śląski, który się zebrał w październiku roku 1922, uchwalił wprowadzić markę polską jako oficjalny środek płatniczy. Marka niemiecka została dalej przejściową monetą. — Zaczęto wydawać codziennie urzędowy kurs obu marek, z czego powstał ogólny chaos i wyzysk.

W teatrze, gdzie ludzie żyją chwilą, podobnie jak dziennikarze, odczuto boleśnie brak pieniędzy na wypłaty. Przyszło do strajku orkiestry, chóru i personelu technicznego. Zarząd T. P. T. P. a zwłaszcza śp. prezes Bocheński przechodził piekło!

Przetrwano jakoś z wielkim trudem i niemałym deficytem pierwszy sezon 1922-23. Na następny sezon 1923-24 zaangażowano tylko dramat i wodewil. Zakończono go bez deficytu. Uważano jednak, że to za mało, że trzeba operetki, bo ta napewno zrobi furorę i kasę. Ci, którzy wprowadzenie operetki na sezon 1924-25 przegłosowali, przekonali się potem, że musieli do niej sami dopłacić, kiedy im za osobiste żyrawekslowe dla dyrektora operetki, zajęto osobiste meble!

A aktorom się wciąż zdawało, że w Zagłębiu leżą pieniądze. Rok operetkowy skończył się także poważnym deficytem. Statystycznie stwierdzono, że opera czy operetka zarabiają na siebie tylko ⅓ części kosztów utrzymania. ⅔ trzeba dopłacić z subwencji. Chociaż frekwencja na muzycznych przedstawieniach jest większa, ale też koszt przedstawienia jest potrójny, bo oprócz drogich solistów jest chór, balet i orkiestra!

Trzy lata (1922 — 1925) ciężkich doświadczeń teatralnych, dały się śp. prezesowi Bocheńskiemu poważnie we znaki. Jak już powiedziałem: nadwyrężyły jego zdrowie, zwłaszcza serce, co spowodowało też śmierć przedwczesną, bo liczył wtedy dopiero 53 lata życia. Ci, którzy objęli ster Towarzystwa Teatralnego i teatr po Nim, mogli skorzystać i skorzystali też z jego doświadczeń. Przekonali się jednak, że i oni przez wiele cierni przejść musieli, które rosły, rosną i zawsze róść będą dla tych, którzy zajmują się rzeczywistością teatru tj. jego utrzymaniem.

Trzeba być entuzjastą i optymistą, kierować się ideą narodową i społeczną i włożyć w sprawę wiele osobistego poświęcenia ofiarnego, aby przezwyciężyć trudności, dzieła nie zmarnować, utrzymać względnie przekazać je godnym następcom.

Takim entuzjastą życia i sztuki był właśnie śp. prezes dr. Feliks Bocheński. Historja teatru polskiego na Śląsku odrodzonym i połączonym nanowo z Macierzą, wspominać Go będzie zawsze jako głównego twórcę i wielkiego przyjaciela tego teatru.

Jan Przybyła.

„Ascari" hebanowi sojusznicy Włuchów

W sprawozdaniach nadchodzących z afrykańskiego placu boju czyta się ustawicznie o oddziałach czarnych wojsk tubylczych, walczących po stronie Włoch.

Są to owi „Ascari", **o których bitności, odwadze i wytrzymałości** opowiadają cuda. Ludzie wspaniale zbudowani, o ciałach jakby wykutych z bronzu lub hebanu, rośli, smukli. Owalna twarz, orli nos, mięsiste wargi, czarne, kędzierzawe włosy.

Największa osobliwością jednak są ich stopy: **twarde jak skóra, nieznoszące poprostu żadnego obuwia.** Ascari robi bez wysiłku marsze dzienne 50 — km. Nie maszeruje, lecz biegnie zawsze lekkim truchcikiem, śpiewając po drodze monotonne nawne refreny, pozbawione właściwie wszelkiej melodyjności.

Drugą, nieocenioną zaletą Ascari jest jego **iście spartański tryb życia:** trochę mąki, herbaty i cukru wystarczy mu za całodzienne pożywienie.

Podziwu godną jest **wytrzymałość i nieczułość na ból fizyczny.** Kiedy po drodze wbije sobie Ascari w podeszwę gwóźdź, cierń czy kawałek szkła — siada, wyciąga nóż, z pomocą którego przeprowadza na miejscu mały zabieg operacyjny — i natychmiast biegnie dalej.

Ascari jest znakomitym żołnierzem, ambitnym, **odważnym aż do zuchwałości.** Rzuca się z zamkniętemi oczyma w najgorętszy wir walki, gdzie dopiero czuje się w swoim żywiole. Toteż jest on strasznym przeciwnikiem w ofenzywie. Natomiast w walce pozycyjnej, obronnej, niewielki z niego pożytek. Bo Ascari nie znosi bezczynności, musi być ciągle w ruchu.

Komenda wojsk włoskich potrafiła znakomicie wykorzystać te wszystkie zalety bojowe czarnych tubylców, których przeszło **30 tysięcy** wcielono w szeregi armji, dzieląc ich na dwadzieścia ośm batalionów.

Zazwyczaj w ataku Ascari idą w pierwszych szeregach, a nigdy nie było dotąd wypadku, by dopuścili się zdrady. A przecież Ascari — **to Abisyńczycy z krwi i kości,** związani zarówno językiem, jak pochodzeniem i obyczajami ze swymi braćmi po drugiej stronie granicy!

Włosi jednak potrafili zrobić sobie z nich wiernych a dzielnych sojuszników, traktując ich po ludzku, wypłacając wysoki stosunkowo żołd (2—3 liry dziennie) zapewniając im dobre i wystarczające pożywienie.

Pozatem wytworzyło się między białymi i czarnymi wojownikami **braterstwo broni,** datujące się z dawnych czasów walk w Erytrei, Somali i Libji.

Typową formacją „Ascari" są t. zw. „bandy" złożone z 400 — 500 ludzi, a rozrzucone wzdłuż całej granicy włosko-abisyńskiej. Każda taką banda, pozostająca pod dowództwem białych oficerów, stanowi zupełnie autonomiczną jednostkę, która musi własnym przemysłem starać się o pożywienie. Uzbrojenie — dobry karabin. Umundurowanie: biały burnus „schiamma" i szary fez na głowie.

Do oficerów białych przywiązani są niesłychanie, poddając się chętnie surowej bądźcobądź dyscyplinie i znosząc bez szemrania nakładane na nich kary.

Oddział wojska włoskiego, złożony z tubylców, którzy podczas toczących się obecnie walk odgrywają wielką rolę.

Włoskie plany kolonizacyjne w Abisynji

Włosi jeszcze nie zdobyli Abisynji, a nawet daleko im do tego, ale mają już opracowane szczegółowe plany kolonizacji tego kraju i wyzyskania jego bogactw.

Najciekawszym w planie kolonizacji włoskiej na terenie Abisynji jest szczegół, że Mussolini i przywódcy faszyzmu chcą na tem do pewnego stopnia dziewiczem terytorjum przeprowadzić eksperyment **integralnego faszyzmu pod względem gospodarczym i wcielić w życie zasady ustroju korporacyjnego.** W samych Włoszech bowiem, ze względu na istniejące tradycje i obyczaje, nie jest rzeczą możliwą zrealizować ustrój ten w całości i można jedynie tu i ówdzie dokonywać częściowych prób, jak to ma miejsce naprzykład na osuszonych błotach Pontyjskich.

Przywódcy faszyzmu wyobrażają sobie, że w Abisynji można będzie zacząć budowę nowego ustroju od podstaw, a to tembardziej, że rzesze kolonistów włoskich składałyby się prawie wyłącznie z młodych ludzi, gotowych przyłożyć rękę do wszelkich eksperymentów w duchu faszystowskim. **W tym celu właśnie do włoskiego korpusu ekspedycyjnego w Afryce przyjmowano jedynie młodzież, która po zwycięskiem zakończeniu wojny i opanowaniu Abisynji ma się przekształcić z żołnierzy w kolonistów i pionierów ustroju korporacyjnego.**

Kraj i wszystkie jego bogactwa będą własnością państwa, które też będzie kontrolowało ceny, zarobki i w ogólności wszystkie kwestje finansowe. Kolonista będzie opłacany przez państwo aż do momentu, gdy przydzielona mu ziemia zapewni utrzymanie jemu i jego rodzinie. Dokona się to oczywiście w formie pożyczek, które po zagospodarowaniu kolonista spłacać musi ratami.

Zanim jednak zacznie się prawdziwa kolonizacja, przeprowadzone zostaną na szeroką skalę roboty irygacyjne, aby użyźnić połacie kraju, leżące dziś odłogiem.

Wieści zza Olzy

Więzienie za obronę dziecka.

W Morawskiej Ostrawie odbyła się onegdaj rozprawa przeciw **Józefowi Antoniemu i Filomenie Grobelskim** z Zawady na Śląsku zaolzańskim, oskarżonym o to, że stanęli w obronie dziecka, które zmyliwszy drogę, przekroczyło bezwiednie granicę. Oskarżeni wskazali zbłąkanemu dziecku drogę do Polski spowrotem. — przy granicy jednak zjawił się czeski strażnik graniczny, który wszczął awanturę, posądzając dziecko o przemytnictwo. Ponieważ strażnik począł zaleknione i spłakane dziecko brutalnie szarpać, oskarżeni Polacy stanęli w jego obronie. Ściągnęło to na nich rozprawę sądową, po której, mimo iż zeznania świadków brzmiały pomyślnie, a nawet sam strażnik częściowo wycofał swe oskarżenia, skazano dzielną trójkę Polaków na karę więzienia.

Nieustanne szykany.

Władze czechosłowackie w dalszym ciągu prowadzą walkę z ludnością polską. Dowodem tego są dwa poniższe wypadki: Obywatel polski, Jan Czudek, po przebytej w szpitalu operacji, przybył do swych rodziców, zamieszkałych w Jabłonkowie (Czechosłowacja), u których przez pewien czas zamieszkał. O przybyciu swem zgłosił na posterunku żandarmerji, a równocześnie wniósł do starostwa w Cz. Cieszynie prośbę o zezwolenie na pobyt. Do prośby załączył paszport, wystawiony przez Konsulat Polski w Mor. Ostrawie. Pomimo kilkakrotnych ponagleń, prośba jego nie została przez starostwo w Cz Cieszynie załatwiona, natomiast w dniu 28 września br. zjawił się u Czudeka żandarm czeski, który zwrócił mu paszport z jednoczesnem wezwaniem do opuszczenia granic Czechosłowacji. Czudek, jako rekonwalescent był na utrzymaniu ojca swego, piekarza, obyw. czechosłowackiego i żadnego stanowiska tam nie zajmował.

Czaja Franciszek, obyw. polski, z Zebrzydowic Dolnych wybrał się w dniu 4 bm. do Cz. Cieszyna po odbiór emerytury górniczej w Banku Przemysłowym. W drodze na stacji kolejowej w Ligocie został przez 2 żandarmów czeskich zatrzymany i mimo wylegitymowania się przepustką graniczną, oraz dokumentami, wystawionemi przez Kasę Bracką w Mor. Ostrawie, które uprawniały go do otrzymywania wspomnianej wyżej emerytury, wyprowadzony został nad rzekę Olzę, gdzie jeden z żandarmów wepchnął go do wody. Gdy Czaja usiłował wyjść z wody, strażnik czeski uderzył go kilkakrotnie kolbą karabinu, zmuszając go tem samem do przebywania przez dłuższy czas w wodzie. Nie obeszło się również bez wyzwisk. Ponadto Czaja obrzucony został przez żandarma kamieniami. Dopiero wieczorem po odejściu żandarma. Czaja powrócił na brzeg zziębnięty. Gdy nazajutrz zgłosił się w policji w Cz. Cieszynie z zameldowaniem, nie uwierzono mu. Również w Banku Przemysłowym, gdzie zamierzał odebrać swą rentę, opowiedział urzędnikom, w jaki sposób obeszli się z nim strażnicy graniczni, zabierając mu przepustkę graniczną i dokumenty, uprawniające do pobierania renty, nie uwierzono jednak jego opowiadaniu i emerytury mu nie wypłacono.

Czy jesteś już członkiem Ligi Morskiej i Kolonjalnej?

Aniela Drewnowska.

Dożynki w Bobrownikach

„Plon niesiemy, plon
W gospodarza dom".

Melodje i słowa tej pieśni budziły się mimowoli w duszy, gdy, idąc do Bobrownik, na ulicy Krakowskiej mijały dwie platformy, z których jedna przybrana była snopkami z żyta, druga zaś kwieciem georginij.

Nic dziwnego... przecie szłam w ubiegłą niedzielę na „Dożynki".

W innych częściach Polski obchodzą ludzie to święto rolnicze wcześniej, bo po żniwach, lecz widocznie pogoda dostosowała się do ogólnopolskiego zwyczaju, bo gorąco było, nie jak w październiku, a jak conajmniej w lipcu. Było nawet parno.

Ludziska szli ławą do Bobrownik. Na twarzach malowała się pogoda i zainteresowanie. I to nietylko na szosie z Tarnowskich Gór do Bobrownik, widniały pary, gromadki i pojedyńcze osoby, ale wszystkiemi drogami, drożynami i ścieżami zbiegały się luźne węże ludzi, pielgrzymujących do tej pobliskiej wsi.

Im bliżej, im później było, tem czarniejsze od ludzkich postaci stawały się białe smugi dróg, tem szybciej spadały z pagórkowatych hałd w dolny, tem nerwowiej wspinali się na ich gołe wierzchołki. Wszyscy szli na boisko bobrownickie, które stało się podobne do falującego morza głów. Nic dziwnego — wszak w godzinie „Dożynek" około pięciu tysięcy wyległo zbitą gromadą na owo gościnne boisko, by się stłoczyć w olbrzymim kręgu dookoła zarezerwowanego placu i podniesienia, zbitego z desek, a mającego pełnić dwie funkcje: trybuny i sceny. Była godzina druga po południu.

Uroczysta suma w kościele bobrownickim już się dawno skończyła, ludzie pokrzypili siły obiadem i z nową energją z roześmianemi twarzami, gwarząc wesoło skupiają się coraz ciaśniej.

Przybył p. starosta Mierzwa, przybyła b. senatorka p. Bramowska w pięknym stroju śląskim, w którym uderza oko prześliczny czepek. Jest i p. poseł Emil Gajdas i pp. inspektorzy Skrzypek i Kłapa z żonami, p. magister Bogdany, p. dyrektorka Ważgowska i jeszcze inni, których wymieniać już nie będę.

Zaczyna się.
Stoimy na trybunie.

Oto przesuwa się przed p. starostą, jako przed gospodarzem powiatu cały korowód wozów i platform udekorowanych. Poprzedza je orkiestra, za którą jedzie konno banderja — wszyscy w strojach śląskich. Na pierwszym wozie dziewczęta aż mieniące się od barw ubiorów, wiozą wieniec żniwny; jest to wysoka korona upleciona z żyta, pszenicy i owsa a przystrojona pęczkami buraków, marchwi, nawet tu i ówdzie kolebie się przymocowany ziemniak, tu i ówdzie czerwieni się jabłko, śmieje się zielona ilość dojrzałego, drobnego winogradu. Czerwono — białe wstęgi, wplecione z złocistą powierzchnię wieńca, ożywiają całość i powiewają rozpuszczonym warkoczem końców na wietrze.

Przesuwa się dalej „stare rolnictwo" — biedny pług i najpospolitsza brona, a potem „nowoczesne rolnictwo" — więc narzędzia nowe jak pług dwuskibowy, brony sprężynowe, młócarnia, młyn w miniaturze itp., a wszystko przybrane snopem, kwieciem i ludźmi w przepięknych śląskich strojach. Na samym końcu korowodu jadą wozy ze żniwiarzami i żniwiarkami. W oczy bije blask i tysiączna gra kolorów stroju.

Korowód skończony. Wozy ustawiają się w oddali a ludzie zeskakują i podchodzą bliżej. Cztery dziewoje niosą wieniec żniwny. Za nimi dwa szeregi par.

Barwny pochód przystaje i zdala — pieśń rozbrzmiewa... Stara pieśń „Plon niesiemy plon, w gospodarza dom". To gromada wiejska po ukończeniu prac rolnych w odwiecznym obrzędzie przynosi gospodarzowi dary ziemi... Śpiewają naprzemian i tańczą, a muzyka przygrywa do tańca. Słowa pieśni prastarej. Mówią one o znoju pracy rolniczej, o Bogu, który dawał człowiekowi deszcz i słońce, o roli, która żywność swą człowiekowi dała, wreszcie kończy się obrzęd zwyczajową prośbą o cztery beczki piwa, o poczęstunek. Tu następuje dłuższy taniec, boć przecie gromada musi mieć czas na zabawę i hulankę. I oto znowu stoi barwna wstęga chłopaków i dziewcząt i w ostatniej zwrotce dziękuje za otrzymane piwo i jadło.

Naturalnie dzisiejsza gromada ani myślała o poczęstunku, śpiewała jak ongi pradziadowie śpiewali przed panem we dworze.

Starosta dziękując przypomina pogańskie jeszcze obrzędy dożynkowe, podnosi pracę rolnika ciężką i żmudną i — wchodząc w swą rolę gazdy — kończy słowami: „Napracowaliście się, należy się nam odpoczynek i zabawa".

Dziwna rzewność ogarnia serce. Wstają dawne czasy. To nie przedstawienie, to formalny obrzęd „Dożynek". Wyczuwa się pogodny, ale poważny nastrój. To nic, że w ostatnich zwrotkach uderza łobuzerska nuta, w całości uderza skupiona myśl o dobroci Boga, o hojności matki — ziemi, wspomnienie pracy ciężkiej i znojnej, ale podjętej ochoczo. To śpiewa rolnik miłujący rolę i jej trud, gazda, świadomy wagi swego trudu, dostojny Piast polski.

Takim to prastarym obrzędem oddały Bobrowniki swemu gaździe wieniec żniwny.

Teraz publiczność usuwa się z trybuny — podniesienie zamienia się w scenę.

Pierwszy wkracza Radzionków. Rorodne pary równych, w strojach śląskich inscenizują z wdzięcznością i ochotą dwie pieśni ludowe: „Cemuś do mnie nie psysedł" i „Czerwone jabłuszko", poczem następuje starczysty trojak przepiękny regionalny taniec śląski i polka, którą popisywały się same dziewoje z Tow. Młodych Polek w Radzionkowie.

Przez ten czas odpoczęły Bobrowniki. Oto już suną w starodawnym regionalnym tańcu z przyśpiewkami: „Od bucka do bucka", a potem ilustracja taneczna powrotu z wojny, t. zw. „wojenka". Są to rzeczy bardzo ładne i starannie wykończone.

Pod grozą deszczu Nakło tańce ludowe wykonuje. Barwne stroje, tylko trochę brak im życia i przejęcia się tem, co wyrażają słowa przyśpiewek.

Wszystkim przygrywa zupełnie dobra kapela — orkiestra z Kozłowej Góry. Urzędowe osoby, udekorowane paczkami kłosów i kwiecia przez przodowników z Bobrownik, ustępują miejsca. Na scenie zaczynają się tańce wszystkich ze wszystkimi, a gdy ich deszcz spędzi pójdą na sale w Bobrownikach i będą hasać do rana.

„Dożynki" te zostaną na długo w pamięci zarówno uczestników, jak widzów. Naród nasz, rolniczy znajduje zawsze oddźwięk w sercu, na te chwile, które go choć na moment łączą z ziemią — rodzicielską. To też należy się szczera podzięka inicjatorom tej uroczystości i jej ofiarnym pracownikom. Z Powiatowego Komitetu Dożynkowego wyłoniła się bowiem komisja, która do szczegółów wszystko opracowała, poświęcając wszystkie swe wolne chwile, a brali w niej udział powiatowy instruktor rolny p. Chwała i instruktor oświaty pozaszkolnej p. Julian Danek. W pracy nad zespołami położyło ogromną zasługę nauczycielstwo Radzionkowa — pp. Henryka Lewicka i Paweł Chmieliński oraz z Bobrownik — pp: Róża Powalanka i Piotr Bamka. Wiele pracy dał również rolnik z Swętu pod Bobrownikami p. Konrad Baron.

Należy się im wszystkim serdeczne podziękowanie zarówno za inicjatywę na posiedzeniach Kółek Rolniczych w powiecie, których przedstawiciele urządzili barwny korowód wozów żniwnych, jak i za drobiazgową pracę w zespołach, — należy się też serdeczne Bóg zapłać samym zespołom.

Wskrzeszenie starodawnego obrzędu dożynkowego jest, jak to pięknie powiedział Mickiewicz: „arką przymierza między dawnemi a nowemi laty", jest więzią między miastem a wsią, jest zespoleniem polskich serc w jedno tętno.

Wiadomości bieżące.

Niedziela 13 października

Dziś: Edwarda.
Jutro: Kalikst a p. m.
Wsch. sł.: 6,2.
Zach. sł.: 16,52.

(—) Uczczenie pamięci śp. Prezesa Dr. Feliksa Bocheńskiego.

12 bm. — jako w dziesiątą rocznicę śmierci — było się w kościele garnizonowym uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę śp. Dra Feliksa Bocheńskiego, organizatora sądownictwa śląskiego i pierwszego Prezesa Sądu Apelacyjnego w Katowicach. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz a to: imieniem p. Wojewody Śląskiego p. naczelnik wydziału Wierzbiański, imieniem p. Marszałka Sejmu p. dyrektor Jensk, Prezes Sądu Apelacyjnego Dr. Frendl, prezydent miasta dr. Kocur, starosta dr. Seidler i inni, tudzież liczne rzesze sądownictwa, notariatu i palestry oraz przyjaciół i znajomych śp. Zmarłego. Przybyli również przedstawiciele Tow. Przyjaciół Teatru Polskiego na Śląsku, którego śp. Dr. Bocheński był założycielem i pierwszym prezesem. Po nabożeństwie zebrani udali się na cmentarz, gdzie nad grobem śp. zmarłego przemówił prezes Sądu Apelacyjnego dr. Frendl, poczem nastąpiło złożenie licznych wieńców. Imieniem rodziny obecny był syn p. dr. Bocheński, syndyk Sp. Akc. „Godula".

(—) Pogrzeb śp. Michała Rzepki.

W dniu wczorajszym o godz. 9 rano odbył się pogrzeb śp. Michała Rzepki, emerytowanego inkcjonarjusza Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach. W kondukcie pogrzebowym, który prowadził ks. kanonik dr. Szramek, uczestniczyli: Wicewojewoda dr. Saloni, kierownik biura Śląskiej Rady Wojewódzkiej dr. Dworzański, szef biura personalnego dr. Wierzbiański, delegacja urzędników wojewódzkich, delegacje sokole ze sztandarami oraz liczny zastęp przyjaciół i znajomych Zmarłego.

(—) Otwarcie Uniwersytetu Powszechnego

odbędzie się w dniu 24 października br. (czwartek) o godz. 19-ej w sali wykładowej Domu Oświatowego (Francuska 12, II piętro). Obecność wszystkich słuchaczy obowiązkowa. Goście mile widziani. Wpisy do U. P. przyjmuje się dodatkowo w dn. od 14—19 bm. codziennie od godz. 18—19 w Domu Oświatowym.

Chcesz zdrowo i długo żyć,
musisz Joghurt Kalinowskiego pilnie pić
MLECZARNIA — KATOWICE
ul. św. Jana 15 oraz Kościuszki 39, tel. 311-29.

(—) Wylosowane Bony Funduszu Inwestycyjnego.

10 bm. wylosowane zostały do umorzenia Bony Funduszu Inwestycyjnego, oznaczone Nr. Nr. 4281, 8418, 13211, 19740, 30158 i 38700 we wszystkich dziesięciu serjach, wypuszczonych na podstawie rozporządzenia ministra Skarbu z dnia 10. 12. 19393 r. Wylosowane Bony wykupywane są przez Kasy Urzędów Skarbowych po 100 zł za Bon 25-złotowy.

(—) Dwa konkursy na utwory sceniczne.

Chcąc zaradzić brakowi odpowiedniego repertuaru na teatr robotniczy i ludowy, Wydział Okręgowy Robot. Inst. Oświaty i Kultury im. St. Żeromskiego w Katowicach ogłasza dwa konkursy na utwory sceniczne: 1. Konkurs na krótki jednoaktowy utwór, związany z życiem i pracą górnika. Utwór, względnie utwory nagrodzone na tym konkursie wejdą do publikacji z materjałami na urządzanie uroczystości (wieczornic, akademji) górniczych, szczególnie w dniu św. Barbary. Charakteru utworów nie określa się bliżej. Chodzi o to, aby istotnie obrazowały życie, pracę i zwyczaje górnicze. Nie krępuje się również chcących wziąć udział w konkursie, rodzajem literackim utworów. Może być: dramat, komedja, melodramat, misterjum. W używaniu gwary należy wystrzegać się naciąłości (germanizmów). Nagrody: 1) zł 200, 2) zł 150, 3) zł 100. Termin nadsyłania utworów: 31 grudzień 1935 r. II **Konkurs na utwor sceniczny dla teatru robotniczego i ludowego.** 1) Chodzi o utwór sceniczny, odtwarzający życie robotnicze lub wiejskie. Forma winna być prosta, jasna, język zrozumiały. 2) Charakteru utworów również się bliżej nie określa, Pożądane są wszystkie formy sceniczne (dramat, komedja, melodramat, misterjum). o nagrodzie zadecyduje wartość sceniczna i ideowa utworu. — Utwory nagrodzone zostaną wydurkowane, nienagrodzone a wyróżnione po porozumieniu się z autorami. 3) Nagrody: 1) zł 400, 2) zł 200, 3) zł 150. Termin nadsyłania na drugi konkurs: **31 marzec 1936 r.** Utwory tak do pierwszego, jak i drugiego konkursu muszą być oznaczone godłem. Kopertę, zawierającą nazwisko, imię i adres autora, zaklejoną i oznaczoną takim samym godłem co utwór należy przesłać wraz z utworem pod adresem: **Sekretarjat Wydziału Okręgowego Robotniczego Instytutu Oświaty i Kultury im. Stef. Żeromskiego w Katowicach, ul. Plebiscytowa 1.** Sąd Konkursowy: Dr. Maksymiljan Hasiński, kier. ośw. pozaszk. Włodzimierz Pawłowski, instr. ośw. prof. F. Sachse, instr. ośw. pozaszk. Ludwik Brożek, mgr. Paweł Musiol, prezes Wydziału Okręgowego R. i. O. K.

Ostatni dzień Wystawy Obrazów

na Jesiennych Tygodniach Targowych w Katowicach.

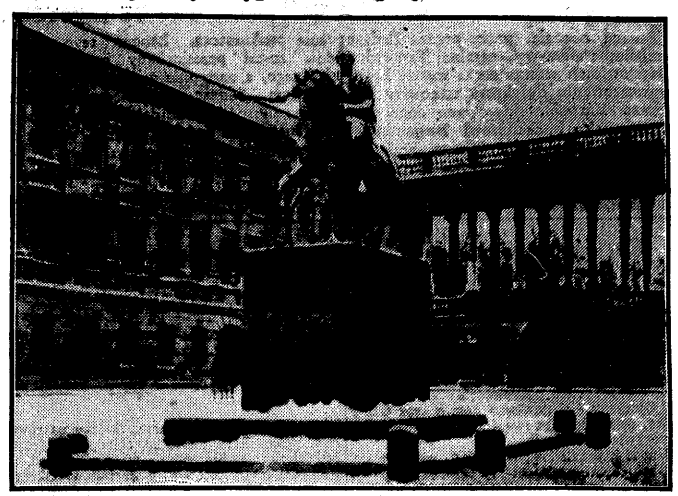

Pomnik Księcia Józefa Poniatowskiego. Obraz Tadeusza Cieślewskiego (senjor) na Wystawie obrazów na Jes. Tyg. Targ. w Katowicach.

Ciesząca się wielką frekwencją Wystawa Obrazów Grupy Śląskich Artystów Plastyków oraz Zespołu Polskich Artystów Malarzy w pełni sukcesu moralnego zamknie już swe podwoje dziś w niedzielę wieczorem jednocześnie ze wszystkiemi imprezami „Jesiennych Tygodni Targowych". Kto więc dotychczas nie zdążył jeszcze zwiedzić tej ciekawej wystawy, niech śpieszy, by później nie żałował! Każdy ma możność nabycia w tym ostatnim dniu jakiegoś cennego dzieła sztuki **po znacznie zniżonych cenach** — prawdziwie okazyjnych — na bardzo dogodnych warunkach, z której to okazji już dużo osób zaczęło korzystać.

Na Święto „Sokoła" na Śląsku

13 bm. mija 40 lat, gdy w Bytomiu zebrała się garstka działaczy polskich i przystąpiła do założenia **Pierwszego Gniazda Sokolego na Śląsku.** Stało się to 13 października 1895 roku z inicjatywy żyjącego dziś jeszcze w Poznaniu p. Józefa Tucholskiego, który został przez zgromadzonych obrany naczelnikiem gniazda. Prezesurę objął p. Stanisław Sztykowski (przebywający do dziś dnia w Bytomiu), poczem kolejno godność tę piastowali pp. Dąbek, Pietrzybowski, Antoni Majewski, Michał Wolski oraz p. Jan Smoczyk, dziś zamieszkały w Katowicach.

Świetny rozwój sokolej placówki bytomskiej i rozwój **idei sokolej na Śląsku** przypada na prezesurę śp. Michała Wolskiego.

Już w rok po założeniu Sokoła bytomskiego powstałą gniazda w Katowicach, Szopienicach ówczesnej Królewskiej Hucie, Lipinach, Siemianowicach, Gliwicach (w 1904 roku) oraz w wielu innych miejscowościach ziemi śląskiej.

Trzeba było przystąpić do organizowania Okręgu. Śląsk utworzył wówczas VI Okręg w Związku Sokołów Polskich w Niemczech. Pierwszym jego prezesem był śp. Zygmunt Seyda — drugim zaś **śp. Wacław Szyperski**, a wreszcie śp. Michał Wolski, który po założeniu Dzielnicy Śl. w Polsce był pierwszym jej prezesem.

Była potężna organizacja Sokoła na Śląsku trzeba było jej dać Symbol ideologji Sokolej. Dwadzieściapięć lat temu, w 1910 roku, ufundował Michał Wolski **pierwszy śląski sztandar Sokoli.** Akt poświęcenia odbył się nie na Ziemi Śląskiej, lecz w Krzeszowicach, dokąd przedzierały się przez granicę pruską liczne zastępy Sokole, by brać udział w tej radosnej uroczystości. Sztandar ten, który wiódł Sokołów na Śląsku do zwycięstwa, znajduje się obecnie w Katowicach i przejściowo jest sztandarem Dzielnicy Śląskiej.

Króciutki ten zarys historji „Sokoła" śląskiego nie byłby zupełny, gdyby się przy tej sposobności nie wspomniało również o pracy naszych Sokolic. Za prezesury bowiem Antoniego Majewskiego utworzono oddział Sokolic w Bytomiu, **gniazdo macierzyste przyszłych oddziałów Sokolic na Śląsku.**

Ten dział pracy sokolej na Śląsku rozwijał się pięknie naskutek niestrudzonej pracy **Kazimiery Majewskiej** (obecnie p. Mędlewskiej w Katowicach).

* * *

W związku z 40-to leciem I-go gniazda sokolego na Górnym Śląsku w Bytomiu, Dzielnica Śląska Tow. Gimnastycznego „Sokół" urządza w niedzielę 13 października uroczystość, na której program złożą się uroczysta msza św. w kościele garnizonowym (o godz. 9,40) i **akademja w Teatrze Polskim** (o godz. 12). Ponadto o godz. 16 odegrana zostanie w Teatrze Polskim dla sokolstwa śląskiego komedja Fredry pt. „Gwałtu co się dzieje". Ceny biletów od zł 0,50 do 2,50.

Spodziewany jest udział w jubileuszowej uroczystości sokolstwa śląskiego delegacyj sokolich z innych dzielnic Polski.

Denaturat mu nie szkodzi

Wiktor Oślik jest mietszkańcem nędznych lepianek na hałdzie kopalni „Ferdynand" w Katowicach. Oślik systematycznie od dziesięciu lat wypija codziennie pewną dawkę skażonego spirytusu. Wcześnie rano, zanim otworzy na dobre zaspane oczy, zakrapia sobie kawę mocno spirytusem, by dodać sobie animuszu na przeżycie twardego, szarego dnia „bergorza". Wieczorem szuka zapomnienia i topi nagromadzone troski w ohydnym fioletowym płynie. Po każdem pijaństwie, od lat, systematycznie urządza awantury, które wreszcie sprzykrzyły się współlokatorom i sąsiadom, którzy oddali ofiarę straszliwego nałogu w ręce policji. Oślika zamknięto i wczoraj stanął on przed sądem grodzkim w Katowicach, który skazał go na 6 tygodni aresztu. Oślik na rozprawie wyznał, że wypija codziennie ½ litra denaturatu.

(—) Kurs o. p. l. g. dla nauczycielstwa w Katowicach.

Kurs obrony przeciwlotniczo-gazowej dla nauczycielstwa z Katowic, Chorzowa, Mysłowic oraz obwodów szkolnych Katowice i Chorzów rozpocznie się w poniedziałek, 14 bm. o godz. 16 w sali Nr. 54 Śląskich Zakładów Technicznych w Katowicach, ul. Krasińskiego. Dodatkowe zgłoszenia można jeszcze uskutecznić w dniu otwarcia kursu na ręce instruktora o. p. l. g. Z uwagi na punktualne rozpoczęcie prac uprasza się zainteresowanych o niezawodne przybycie.

(—) Odznaczeni za pracę na polu P. C. K.

7 bm. na zebraniu P. C. K. oddział w Chorzowie zostali odznaczeni odznaką honorową P. C. K. za długoletnią pracę na polu Czerwonego Krzyża pp. dr. Urbanowicz Feliks, szef szpitala miejskiego i Kostrzewa Jan, kierownik Opieki Społecznej z Magistratu w Chorzowe.

(—) „Dzień konia"

uczczą Katowice urządzeniem w niedzielę zawodów pojazdów i zaprzęgów oraz konkursów hipicznych. Początek o godz. 9-ej na placu przed parkiem Kościuszki. Konkursy hipiczne odbędą się w Brynowie 13 i 15-go bm.

„Nieco droższe ale... Philips"

powiedział elektrotechnik do właściciela lokalu, wkręcając do żyrandola nową SUPER-ŻARÓWKĘ PHILIPSA ze srebrzystym cokołem, najoszczędniejszą spośród wszystkich dotychczasowych żarówek Philipsa.

(—) W sprawie prolongaty kart cyrkulacyjnych

Dyrekcja Policji wydała komunikat, że od dnia 16 października 1935 r. rozpocznie się przedłużanie ważności kart cyrkulacyjnych na rok 1936. Prolongata trwać będzie do 15 marca 1936.

(—) Odprawa drużynowych harcerskich.

We wtorek, 15 bm. o godz. 19,15 odbędzie się odprawa drużynowych Hufca Katowickiego w lokalu hufca przy ul. Matejki 12. Na porządku dziennym program pracy drużyn i hufca na rok 1935/36.

Zdrowo! Smacznie! Obficie! Tanio!
tylko
w Mleczarni „Zdrowia"
w KATOWICACH ulica Dworcowa nr. 12.
Kuchnia mięsna i jarska. — Obiady w abonam.
po cenie zniżonej.

(—) Kurs sanitarny w Załężu.

Polski Czerwony Krzyż Koło Katowice — Załęże organizuje z początkiem następ. mies. dla mieszkańców Załęża nowy bezpłatny kurs sanitarny dla obojga płci. Zapisy przejmuje prezes Koła p. dr. Głuch, Załęże, ul. Wojciechowskiego 73 oraz sekretarz Drabik, we wtorek i piątek 73 oraz sekretarz Drabik, we wtorek od godz. 18 do 20 w Magistracie, ul. Wojciechowskiego 69.

Pamiętaj
kup twój los do I-szej klasy
w Katowicach w kolekturze
KAZIMIERZA KONCZAKA
ul. św. Jana 1/3, Tel. 310-94 SKŁAD CYGAR
2217

Dalszy wzrost abonentów radjowych.

Jak nas informują z kół miarodajnych, daje się ostatnio zauważyć ciągły wzrost abonentów radjowych i to nietylko w dużych miastach naszego Górnego Śląska, ale nawet w najbardziej zapadłych wioskach urzędy pocztowe codziennie rejestrują nowe zastępy amatorów radja. — Dzieje się to niewątpliwie dzięki Polskim Zakładom Philips, które za wzorem zagranicy zaprowadziły u siebie nowy system ratalny, dając szerokim rzeszom pracującej ludności możność nabycia najbardziej nowoczesnego odbiornika na dogodnych warunkach.

Informacje oraz bezpłatnych porad udziela autoryzowany skład Philipsa Czimm i Kamieński, Katowice, 3-go Maja 23. Tel. 324-55. (o)

Z Mysłowic

(M) Nie będzie posiedzeń Magistratu

aż do ukończenia śledztwa w sprawie Targowicy mysłowickiej

(M) Światło na Skotnicy.

Ulica Skotnicka otrzyma w tych dniach oświetlenie elektryczne, o które mieszkańcy tej ulicy długo się upominali.

(M) Przeniesienie parowozowni mysłowickiej do Katowic.

W tych dniach ma być przeniesiona parowozownia z Mysłowic do Katowic. Usunięcie parowozowni z centrum miasta wpłynie na oczyszczenie powietrza tej dzielnicy.

(M) Ostatnie koryto Przemszy w budowie.

W dniu wczorajszym dokonano w obecności przedstawicieli władz miejscowych i zamiejscowych, przelewu wody z właściwego koryta rzeki Przemszy do zapasowego. Ostatni odcinek koryta opróżniony z wody, zostanie wykończony jeszcze w październiku.

Piękna para

Cóż to za chłopiec strojny i młody,
jakaż to przy nim dziewica,
na piłki nożnej przyszli zawody,
radość ozdabia ich lica.

Mecz się już kończy. Bramka jedyna
„jeden do zera" — wygrana,
na to z uśmiechem młoda dziewczyna
szepcze do swego młodziana:

„Jeden do zera — mało w tem treści
nam przytrafiło się więcej:
za małą sumę złotych czterdzieści
wygraliśmy sto tysięcy".

U osób przygnębionych, wyczerpanych, niezdolnych do pracy, naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa** pobudza obieg krwi, wzmacnia zdolność myślenia i chęć do pracy. Zaleca przez lek.

Rutkowska zabiła w afekcie.

Wczoraj podaliśmy wiadomość, że prokurator wniósł już akt oskarżenia przeciwko zabójczyni swego męża, Janinie Rutkowskiej.

Według aktu oskarżenia, Rutkowska będzie odpowiadała przed sądem za zabójstwo, popełnione w afekcie. Już w czasie dochodzeń stwierdzono, że działała ona pod wpływem silnego podniecenia.

Za parę tygodni będziemy świadkami sensacyjnego procesu w Katowicach.

Z Chorzowa

(=) Dyżur niedzielny dla członków Kasy Chorych

13 bm. pełnić będą pp. lekarze: dr Hadamik, zam. w Chorzowie I, ul. Wolności 47 i dr Lex, zam. w Chorzowie III, ul. Kościelna 1, Dyżur trwać będzie od soboty, godz. 12-ej do poniedziałku godz. 8 rano.

(=) Repertuar Teatru Domu Ludowego w Chorzowie.

Poniedziałek, godz. 20,00: Gościnny występ Teatru rewjowego „Rarytas" z Katowic: „A psik! na zdrowię" wesoła rewia w 2 częściach.

Piątek, godz. 20,00: Gościnny występ Teatru Polskiego z Katowic: „Gwałtu, co się dzieje" Komedja Al. Hr. Fredry.

(=) Stow. Rady Rodzicielskiej Gimnazjów

Klasycznego, Matem.-przyrodn. i żeńskiego prowadzi pertraktacje z Urzędem Wojew. Śl. o wydzierżawienie osiedli w Czernej obok Krzeszowic. W osiedlu tem zostaną umieszczeni uczniowie za minimalną opłatą, gdzie przez dwa tygodnie przebywając na świeżem powietrzu będą nadal kontynuować naukę pod kierownictwem nauczycieli. Osiedle stanowią dwa gmachy, elektrownia łazienki wodociągi itd. Osiedle rozbudowała gmina Lipiny, lecz spoowdu kryzysu była zmuszona odstąpić Województwu.

(=) Mobilizacja Podoficerów Rezerwy w Chorzowie.

Og. Zw. Podof. Rez. Koło Chorzów Centrum powołuje wszystkich Podoficerów Rez. dotąd niezorganizowanych do zgłaszania się w sekretarjacie przy ul. Katowickiej Nr. 15 w godzinach wieczornych celem rejestracji na członków.

(=) W ramach tygodnia OMP.

odbył się 10 bm. wieczorem apel OMP. na targowisku przy Hali Targowej; stawiło się około 300 członków OMP. Odbył się pochód oddziałów ulicami miasta na plac targowy, gdzie zapalono ognisko. Komendant OMP. wygłosił przemówienie, w którem podkreślił dotychczasowe wyniki o pracy OMP. Skolei sekcja oddziału młodzieży wyjechała z ziemią pobraną z grobów poległych powstańców na Sowiniec do Krakowa.

Jak wiadomo w roku bieżącym wielu Anglików zwiedzało Polskę. Zainteresowanie ich naszym krajem było wielkie. Podziwiali naszą przyrodę, naszą kulturę i sztukę. Niejaki pan Gillos kupił podczas pobytu z wycieczką w Warszawie znaną lampkę Centra Mikro i pisze nam obecnie obszerny list z pochwałami o tym artykule. List skierowaliśmy do fabryki CENTRA w Poznaniu i dzielimy się tą wiadomością z naszymi czytelnikami. Wyroby polskie jak widzimy, zyskują na rynkach zagranicznych coraz większe i szersze uznanie. (o)

Z Świętochłowickiego

(Ś) Repertuar kin w W. Hajdukach.

Kino Śląskie W. Hajduki: 1) Wojna w królestwie walca, 2) Wszystko żart.

Kino Rialto W. Hajduki 1) Prawda o miłości, 2) Bohater Rio Grande.

(Ś) IV Doroczny Zjazd Strzelczan

odbędzie się w niedzielę, 20 października w **Piekarach**, poprzedzony uroczystem nabożeństwem za poległych powstańców powiatu strzeleckiego. Zbiórka uczestników o godz. 9,30 przed kawiarnią p. Knopa. Zarząd powiatowy uprasza wszystkich Strzelczan zamieszkałych na terenie Województwa Śląskiego o przybycie z rodzinami.

(Ś) Chór męski im. Paderewskiego

przy kop. Florentyna w Łagiewnikach, urządził w ub. niedzielę w sali p. Kokota „Wielkie Święto Pieśni" z udziałem orkiestry wojskowej 75 pp. w Chorzowie. Program obejmował kompozycje Lachmana, Moniuszki, Walewskiego, Ponieckiego i in. Wykonanie stało na bardzo wysokim poziomie artystycznym.

Runął z mostu z wysokości 7-miu metrów.

Alfons Heldus z Nowego Bytomia przechodził onegdaj przez most kolejki wąskotorowej, gdzie przejście jest niedozwolone. W pewnym momencie potknął się i runął przez barjerę mostu wgłąb z wysokości 7 metrów. Skutki upadku były straszliwe. Heldus, odnosząc obrażenia na całem ciele, stracił przytomność. Po jakimś czasie dopiero przechodnie znaleźli Heldusa leżącego bez przytomności i broczącego krwią. W stanie ciężkim odwieziono go do szpitala hutniczego w Goduli.

Aresztowanie buchalterа targowicy w Mysłowicach

Afera zatacza coraz szersze kręgi

Badana obecnie przez organa śledcze skandaliczna afera w Centralnej Targowicy w Mysłowicach zatacza coraz szersze kręgi. Po aresztowaniu dyrektora targowicy **Kazimierza Kazonia**, skierowano dochodzenia przeciwko buchalterowi **Benjaminowi Langerowi**, który też w dniu wczorajszym **został aresztowany** w Katowicach na polecenie prokuratora. Langer tego samego dnia został przesłuchany przez sędziego śledczego, a następnie **osadzony w areszcie śledczym.** Sądząc z przebiegu dochodzeń, można się spodziewać dalszych aresztowań.

Onegdaj, w związku z aferą, władze sądowe z Katowic przeprowadziły **rewizję ksiąg i dokumentów w magistracie mysłowickim.** Część dokumentów, dotyczących targowicy, została zatrzymana, jako dowody rzeczowe, aż do czasu ukończenia dochodzeń.

Z Pomorza na Sowiniec rowerami

wyruszyli Podoficerowie Rezerwy

Do Katowic zawitał obóz wędrowny kolarski Ogólnego Zw. Podof. Rez. z Pomorza. Podoficerowie wyjechali z Pomorza na rowerach, by oddać naszemu najlepszemu Obywatelowi, temu, który życiem przypieczętował swoją miłość Ojczyzny, zostawiając nam w spuściźnie wielką, dziś mocarstwową Polskę, wyrazy swego przywiązania.

Kolegów przyjęli na Śląsku, p. wicestarosta dr Richter, p. prezydent i prezes Federacji P. Z. O. O. dr. Kocur i cały Zarząd Okręgowy Zw. Podoficerów Rezerwy. Podoficerowie pomorscy, prowadzeni przez komendanta okr. pomorskiego Schneidera, przybyli do Katowic 11 bm. o godzinie 15,35 a nazajutrz odjechali na Sowiniec o godzinie 7 rano.

*

Podoficerowie z Pomorza, którzy na rowerach pojechali na Sowiniec, składają serdeczne podziękowanie Starostwu w Katowicach, p. Prezydentowi Kocurowi i Zarządowi Okręgowemu za miłe przyjęcie. (—) Schneider, Kom. Okr. Pomorskiego Związku Podoficerów Rez.

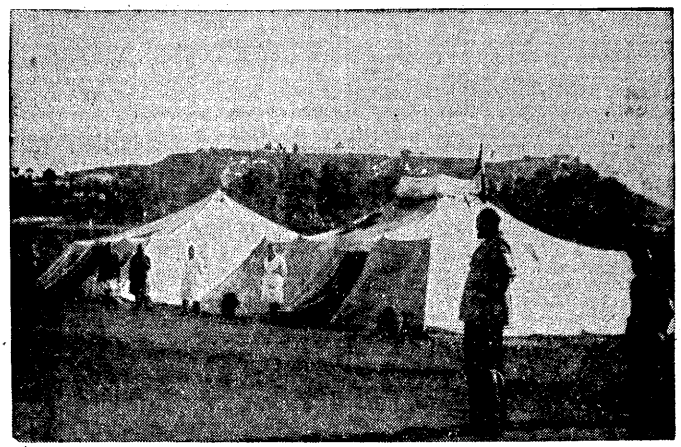

Najnowsze zdjęcie z terenu wojny włosko-abisyńskiej. Na pierwszym planie włoski szpital polowy, w głębi zaś zarysy fortyfikacyjnych umocnień Addi-Aieb, punktu strategicznego pod Aduą.

Wielkie zebranie referatowe Klubu Powstańców Śląskich

Onegdaj w salach Klubu Powstańców Śląskich w Katowicach odbyło się zebranie referatowe Klubu Powstańców Śląskich przy niezwykle licznym udziale członków i zaproszonych gości. W zebraniu wzięli udział **P. Wojewoda Śląski Dr. Michał Grażyński, Marszałek Sejmu Śląskiego p. Karol Grzesik, Prezes Sądu Apelacyjnego Frendl, Prokurator Tokarski, Prezes Zw. Powst. Śl. senator Kornke, senatorowie, posłowie na Sejm R. P. i Sejm Śląski,** prezesi powiatowi Związku Powstańców Śląskich, przedstawiciele organizacyj społecznych i wiele wybitnych osobistości z życia organizacyjnego na Śląsku

Zebranie zagaił i przewodniczył mu prezes Klubu Powstańców Śląskich **p. mec. Mieczysław Chmielewski.** Po zagajeniu p. **Romuald Pitera** wygłosił interesujący referat na temat **„Walki o Kędzierzyn"**, poczem p. dyr. Instyt. Badania Spraw Narodowościowych **Dr. Stanisław Paprocki** z Warszawy wygłosił głęboko ujęty odczyt pt: **„Ziemie wschodnie jako problem polityki wewnętrznej Polski".** Godzinna, wyczerpująca prelekcja, wygłoszona przez wybitnego znawcę zagadnień narodowościowych, obfitując w bogaty materjał faktyczny, dająca pełny obraz stosunków na wschodzie państwa wywołała żywe zainteresowanie zebranych.

Po wysłuchaniu referatów goście spędzili kilka miłych chwil w gustownie urządzonych salach Klubu na pogawędce towarzyskiej.

Serdeczne Bóg Zapłać

składamy: Wielebnemu Duchowieństwu, Magistratowi, Chórowi, Orkiestrze, Stowarzyszeniom, Krewnym i Znajomym oraz Wszystkim, którzy odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku naszego ukochanego męża i ojca

Ś. p. Karola Kaisiga

i okazali nam w tej ciężkiej godzinie współczucie. Głęboko zasmucone

Marja Kaisig z córką

Chorzów I, d. 12 października 1935 r.
ul. Gimnazjalna 5.

Z Rybnickiego

(R) Teatr Polski w Rybniku.

W poniedziałek o godz. 19,45 — „Gwałtu co się dzieje".

(R) Dyżur lekarski w Rybniku.

W niedzielę, dyżur pełni Apteka pod Lwem; dyżurnym lekarzem jest p. dr. Kubeczka.

(R) Zebranie Stow. Chrześc. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Rybniku.

odbyło się onegdaj w Hotelu Polskim. Referaty wygłosili: prezes p. Golik, p. Bluszcz. — Obrady poprzedziło przemówienie p. Golika na temat prześladowania rodaków po drugiej stronie Olzy, poczem uchwalono następującą rezolucję.

(R) Unieszkodliwienie niebezpiecznych przestępców.

Przed S. O. w Rybniku zasiedli notoryczni złodzieje Jan Kruczek z Rydułtów, Rudolf Gwóźdź, Elżbieta Kruczkowa, Anna Malerczykowa, Anna i Waleska Ziaja. — Kruczek został skazany na rok więzienia, reszta 4—9 miesięcy.

(R) Ślub na łożu śmiertelnem w szpitalu.

Urzędnik Stanu Cywilnego w Knurowie zatwierdził związek małżeński 11 bm., zawarty w szpitalu Spółki Brackiej w Knurowie pomiędzy 33-letnim robotnikiem Robertem Ptaczykiem z Dębieńska Wielkiego i Bronisławą Fazianką z Czuchowa, lat 26. Ciężkie zachorowanie narzeczonego na zakażenie krwi spowodowało, że ślub odbył się w tak rzadkich warunkach.

Ś. p. Michał Rzepka

Z szeregu zasłużonych działaczy, którym Śląsk zawdzięcza swe wyzwolenie, ustąpił znów jeden cichy, bezinteresowny a ofiarny pracownik, śp. Michał Rzepka. Urodzony w roku 1838 w Woźnikach, z czasem przenosi się do Katowic, gdzie prowadzi przedsiębiorstwo handlowe będąc jednym z nielicznych kupców, reprezentujących polski handel w Katowicach. Jako niestrudzony pionier ruchu narodowego pracował śp. Zmarły we wszystkich tworzących się organizacjach polskich i zakłada z gronem osób w dniu 15 marca 1896 roku drugie zkolei po Bytomiu — gniazdo sokole w Katowicach. W okresie walk o Śląsk śp. Zmarły pracował jako członek Polskiego Komitetu Plebiscytowego w Katowicach.

Doczekawszy się upragnionej chwili oswobodzenia Śląska wstępuje do państwowej służby polskiej w charakterze woźnego w Urzędzie Wojewódzkim. Jak gorliwie pojmował Zmarły swe obowiązki służbowe i jakie zyskał uznanie i zaufanie u przełożonych, dowodem tego jest powołanie go w roku 1932 na członka Komisji Dyscyplinarnej przy Urzędzie Wojew. 1 stycznia 1934 roku przeszedł na emeryturę.

W okresie swej służby śp. Rzepka był najpopularniejszą postacią w gmachu wojewódzkim — znany z uprzejmości i pogody ducha. Do końca życia był czynnym członkiem Tow. Gimnastycznego Sokół I. w Katowicach, interesując się stale wszelkiemi przejawami życia tej organizacji.

Niechaj Mu ziemia śląska, którą ukochał szczerze i dla której swobody znojny trud Swego życia poświęcił — lekką będzie!

Eldorado

TUTKI DLA PANA

Solali

SOLALI SOLALI

200 szt. = gr. 45

(R) Repertuar kin w Rybniku.

Kino Apollo: „Mała mateczka" z Franciszką Gall. Kino Pałac: „Świat idzie naprzód" i „Biała piekło". Kino Helios: „Orłow".

Kino Kameralne: Wesoła wdówka.

(R) Ślubowanie Rezerwistów w Knurowie.

Członkowie Koła Zw. Rez. składać będą 20 bm. ślubowanie, akt ten poprzedzi zbiórka o godzinie 7,45 na strzelnicy i nabożeństwo w kościele parafjalnym. Wszystkich członków koła, którzy w owym dniu są wolni od zajęć, zarząd wzywa do wzięcia udziału w ślubowaniu. Członkowie winni się stawić w mundurach.

(R) Wznowienie wykładów „Uniwersytetu Powszechnego" w Rybniku.

Informują nas, że w najbliższym czasie mają zostać w Rybniku wznowione wykłady „Uniwersytetu Powszechnego". Wykłady w ubiegłych sezonach zimowych cieszyły się bardzo wielką frekwencją. Tegoroczne wykłady ogarną szereg bardzo aktualnych zagadnień. Do Komitetu weszli pp: prof. Brański, sędzia Budzyń, kierownik oświaty pozaszkolnej Chodacki, prof. Grombalczyk, prof. Koza, prof. Krzyszkowski, kierownik Opieki Społecznej p. Szczypa, prof. Szymański i dr. Tomiczek.

(R) Kradli i wpadli.

Bracia Wajdowie, 16 letni Bolesław i 20-letni Aleksander, zam. w Gorzycach, włamali się 1 sierpnia br. do mieszkań nauczycieli w Gorzycach wiedząc, że lokatorzy bawią na wakacjach. Łupem złodzieji padła większa ilość garderoby, aparaty radjowe i bielizna wartości 2500 zł. Dochodzenia policyjne zdołały ujawnić sprawców kradzieży. W ub piątek obaj bracia stanęli przed S. O. w Rybniku Na rozprawie oskarżeni nie przyznali się do winy. Sąd skazał osk. Bolesława Wajdę na umieszczenie w domu poprawczym, zaś jego starszego brata na 9 mies. więzienia. Małżonkowie Józef i Julja Warzeczka z Olzy otrzymali za przechowywanie kradzionych rzeczy po 6 mies. więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

(R) Tragedja służącej.

W ub. piątek we wsi Paniówki w dole kloacznym na realności dr. Stanisława znaleziono zwłoki noworodka płci męskiej, które wydobyto i umieszczono w kostnicy w Paniówkach. — Jak się okazało, dziecko było 34-letniej służącej Marji Gluchówny, którą przytrzymano jako podejrzaną o dzieciobójstwo.

KOCYNDER

Odwet

Raport

Z Powstańcami dziś w Krakowie
I Kocynder tam się stawi,
A przy hołdzie Marszałkowi
Raport swój mu tak przedstawi:

Po pierwszem śląskiem powstaniu
Mówiłeś do nas w Krakowie:
„Trza być mocnym we wytrwaniu,
Trza mieć ciągle pogotowie!"

W Wielkim Roku „Cudu Wisły"
Szlim na rozkaz Naczelnika,
Choć orgole nas tu cisły,
Praliśmy też bolszewika!

Z tych to czasów z „Kocyndera"
Ten obrazek dziś przedkładam,
Na Sowiniec go zabieram
Do pamiątek śląskich składam.

KOCYNDER.

Judasz czeski do polskiego robotnika:
— Człowieku na co ci polski związek? Czytałeś w depeszy z Afryki, że tam z czeskich armat strzelają. Widzisz z tego, jak daleko sięga nasza potęga.

Robotnik polski: A jo ci powiem, że jak Polacy na granicy ćwiczenia urządzali, to w Morawskiej Ostrawie już się pakowali na ucieczka do Pragi.

Grabierz dyplomatyczna.

W Genewie znaleźli nowe dyplomatyczne określenie na wspólny podbój Abisynii. Ma to być **podział surowców abisyńskich.**

Łańcuch szczęścia!

Od stolicy
Na pętlicę
Bujda ludzi
Głupich ludzi.
Chodź do koła,
Szczęście woła:
Daj złotego,
Wpisowego!
Już za miesiąc
Wygrasz tysiąc —
Daj złotego
Wpisowego!
Szczęście nęci,
Djabeł kręci —
Daj złotego
Wpisowego!
„Złote cielę"
Kitą miele:
Daj złotego
Wpisowego!
Więc cielęta
I gąsięta —
Raz do koła,
Szczęście woła!

40

Na czterdziestolecie
Śląskiego Sokoła.
Druh Kocynder Śląski
Serdecznie też woła:

Czołem Wam, Sokoli!
Krzepcie nowe siły!
Aby bratnie cele
Dobrze się spełniły!

Negus w szkole!

Moryc: Proszę pana profesora, Mroczek mnie przezywa negusem!

Profesor: Mroczek, co to ma znaczyć?

Mroczek: Ja go nie chcę obrazić słowem **żyd** i dlatego mu dałem tytuł cesarza abisyńskiego, bo wyczytałem, że ten negus pochodzi od królowej Saby z pokolenia Judy!

Na biedaszybie!

Policjant: Znowu tu świeże zaczęcie dołka, czy nie wiecie, że nie wolno kopać biedaszybów?

Elwer: Jo szybu nie kopia.

Policjant: A na co ten dołek?

Elwer: Bo Francik moj koleks, z którym my tu som razem w rule, jest puklaty. To mu do leżenio wygoda robia, wiedzą!

Wszyscy zdrowi!

Antek: Karlik, pożyczej mi złotego, oddam ci „na sicher" jutro!

Karlik: „Na sicher" — padosz? Dołbycki, ale nie mom przy sobie.

Antek: A w doma?

Karlik: Dzięka Bogu, wszyscy zdrowi!

„Fajne" miano

Różia: Słyszeliście to już, Gustlo, że Hanka Tulejowa mo dziecko.

Gustia: A nie wiem jeszcze. A cóż tam Pon Bóg doł?

Różia: Dziołcha, chłop jeji chciol syuka, ale co na to poradzi, kiej nie poradz, aże nie poradzi!

Gustia: A to dziołcha nie człowiek? Dzicie go! Łona z dziołchy rada i terozki tam o miano jest handel.

Różia: Z kim handel? Przecież dziecka nie sprzedo!

Gustia: Dziecka nie sprzedo, ale dusza sprzedo. Dyciech słyszała, że chce dać dziolsze na miano **Edeltrud!**

Różia: W imię Ojca i Syna! A cóż to za diobie miano? Jeszczech takiego u nos nie słyszała!

Gustia: Dyć to! To tam ta niemiecko Storchmutter, co ją tam opatrzyła, do tego miana ją namówiła. Padała ji, że taki święto akurat w kalendorzu stoji.

Różia: Nie padejcie! Przeca mo swój rozum i swoja wólo! A chłop jeji do polskiego związku noleży, to przeca też wie jakie jest miano polskie i katolickie!

Gustia: Ciura, nie chłop. Colko tuleja! Mój mu pado: a to ty nie wiesz, Francek, jakie mosz dać miano dziecku swojemu? Skąd ty to pochodzisz?

A baba twoja to Niemka?

— No, nie Niemka, odpowiada Tuleja, bo jest tutelszo i popolsku Ojczynasz rzyko, ale jej ta hebama we łbie przekręciła. Przedstawiyła jej, że pani sztajgrowa też mo Edeltrud, a ta pani sztajgrowa noleży do kościelnego „Muttervereinu", a nic ji za to farosz nie pedzieli.

Chciołech, padoł Tuleja do mojego, iść na gmina i dać dziecku na miano Jadwiga, ale mi baba zaczyna pyskować a potem płakać, że łona rodziła, to łona mo prawo do miana!! godej z nią co chcesz — jo płaczu babskiego znieść nie mogą. Tak sie Tuleja przed moim tłumaczył.

Różia: A czy nie wiecie, Gustlo, czy dziecko już zapisane?

Gustia: Wierza, że jeszcze nie. Ale zapytomy sie.

Różia: Wiecie co, Gustlo? nojlepiej zrobiymy, że zańdymy obie do niej i pogodomy se z nią. Noleżymy przeca do Tow. Polek, to jest i naszym obowiązkiem narodowym i katolickim ratować to dziecko przed germańskiem i pogańskiem mianem.

Za tydzień spotkały sie obie znowu.

Gustia: Niech wom Bóg do zdrowie za ta waszo rada, żechmy wtedy poszły do tej Tulejowej. Dzisiok był chrzest, dziołcha mo katolickie i polskie miano Jadwiga.

Różia: Ale wystoły my też od tej baby, zanim sie dała namówić i przekonać. Ale wiecie co, tamta „Storchmutter" to my muszymy przegnać przez suchy las.

Gustia: Jak to zrobiymy?

Różia: A w Towarzystwie naszem trzeba uchwalić i zobowiązać członkinie, by jej do porodu nie wołały i inne Polki od niej odmowiały. Dyć mamy naszą członkinię akuszerkę, ta Wróblino, dyć ją znocie.

Gustia: Znom i tak zrobiymy. Jak babsko nie bydzie tu miało zarobku, to wyciągnie do Vaterlandu; niech tam chrzci Edeltrudy i Horsty. Też dalej do roboty! Nasze hasło w Towarzystwie jest: Bóg, Rodzinno i ojczysto!

Różia: No tak. A noleżyte miano dla dziecka to przeca jest sprawa i bosko, i rodzinna i ojczysto!

Powtórzy! **Hanys Kocynder.**

Zaś się ożeni!

Rębaczowi Olejnikowi umarła żona.

Po pogrzebie popił dobrze ze swym kwaternikiem Pietrkiem!

Gdy wrócili do domu dobrze „naprani", Pietrek rozpłakał się jak małe dziecko:

— I cóż jo terozki zrobia, biedny sierota! Mnie tu nic nie brakowało, anich się żenić nie musioł... och, biedny jo sierota!

— Nie płacz Pietrku, nie płacz sieroto — powiada Olejnik — zaś się ożenia!

RADJO KATOWICE

Niedziela 13 października.

KATOWICE. Godz. 9.00 Audycja poranna. 10.00 Płyty. 10.30 Transmisja nabożeństwa z kościoła NMP. w Piekarach. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Co słychać na Śląsku. 12.15 Ponanek muzyczny. W przerwie o godz. 13.00 Teatr Wyobraźni: Fragment słuchowiskowy komedji Aleksandra Fredry „Gwałtu co się dzieje". 14.00 Odczytanie fragmentu z powieści Bogdana Karpackiego „Brama świata". 14.20 Płyty. 15.00 „Jak dzieci górników śląskich szkolę budowały" — pogadanka. 15.10 Płyty. 15.22 Odczyt. 15.35 Pieśni. 15.45 Odczyt. 16.00 Transmisja z sieroćińca. 16.15 „Polska fanfara". 16.45 Koncert. 17.00 Muzyka taneczna. 17.40 Audycja muzyczno-słowna. 18.00 Recital fortepianowy. 18.30 Słuchowisko. 19.10 Wiadomości sportowe. 19.15 Koncert reklamowy. 19.25 „Bery i bolki śląskie" — Karlik z Kocyndra — dyr. St. Ligoń. 19.45 „Co czytać" — beletrystykę marynistyczną. 20.00 Koncert orkiestry P. R. 20.45 „Wyjątki z pieśni Józefa Piłsudskiego". 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali". 21.30 Feljeton. 21.45 Wiadomości sportowe. 22.00 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05—23.30 Płyty.

Poniedziałek 14 października.

KATOWICE. Godz. 6.30 Audycja poranna. 7.35 Pare informacyj. 8.00—8.10 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół. 12.35 Płyty. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 Koncert orkiestry mandolinistów Tow. Śpn. Moniuszki z Wełnowca. 15.15 Wiadomości giełdowe. 15.17 Chwilka społeczna. 15.25 Wiadomości o wywozie polskim. 15.30 Koncert zespołu tanowego. 16.00 Szkic literacki. 16.15 Recital śpiewaczy. 16.45 Skecz: „Cofin i Ska". 17.00 Pogadanka. 17.15 Minuta poezji. 17.20 Koncert orkiestry. 17.50 Pogadanka. 18.00 Suita na dwa fortepiany. 18.30 Pogadanka. 18.45 Koncert reklamowy. 19.00 Skrzynka ogólna. 19.20 Przegląd prasy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert orkiestry P. R. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 Miłe wspomnienie z niedzieli. 21.30 Wieczór literacki. 22.00 Koncert, symfoniczny ork. P. R. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05—23.30 Płyty.

CIEKAWSZE AUDYCJE

na niedzielę dnia 13 października 1935 r.

Koncert symfoniczny o godz. 20 Orkiestry Polskiego Radja pod dyr. Józefa Ozimińskiego, nosi charakter bohaterski. Składają się na to utwory: Jackowskiego, Noskowskiego i Kreutzera. Cześć wokalną objęła Helena Karnicka. Przy fortepianie prof. L. Urstein.

*

Teatr Wyobraźni daje o godz. 18.30 artystyczny reportaż J. Meissnera pt. „Ocalenie", poświęcony pamięci bohaterskiego lotnika śp. Stanisława Hausmera.

*

O godz. 16.20 rozgłośnie Polskiego Radja transmitować będą z Budapesztu zakończenie Międzypaństwowego Meczu Lekkoatletycznego Polska — Węgry. — Sprawozdawcą red. Wojciech Trojanowski.

*

W niedzielę o godz. 21 „Wesoła Lwowska Fala" zaprodukuje rewję skeczy, piosenek, aktualnych parodyj i monologów pióra Juljusza Tota, Koraba, Vogelfängera, Wagdy i innych z wesołą muzyką Zbigniewa Lipczyńskiego.

Humor

W TEATRZE PROWINCJONALNYM. Dyrektor teatru, do aktora): — Co, pan ośmiela się w scenie konania uśmiechać?

Aktor: — Przy takiej marnej gaży śmierć jest wybawieniem.

WALNE ZEBRANIE. — Chcemy w pańskiej restauracji urządzić walne zebranie myśliwych. Czy ma pan odpowiednio wielki stół?

— Niech pan spojrzy na ten stół. Będzie dobry. — Zmieści się pod nim z pięćnastu myśliwych.

ZA PRĘDKO. — Żona: — W kuchni jest biedny djota. Czy mam mu co dać?

Mąż: — Nonsens. Któż mnie co da?

U LEKARZA. — Lekarz: — Zanim postawię diagnozę, musi mi pan powiedzieć, czy prowadzi pan życie ruchliwe czy siedzące.

Stary włamywacz: — To zależy panie doktorze, od tego, czy mam szczęście, czy pecha.

Człowiek zamrożony w bryle lodu

Uczeni amerykańscy odkryli nowego „konika", który polega na zamrażaniu zwierząt ciepłokrwistych, by wstrzymać obieg krwi i wszelkie funkcje życiowe, a następnie z powrotem przywrócić je do życia. Są to eksperymenty wzorowane na przykładach, jakie zachodzą w naturze, ponieważ wiadomo, że zwierzęta zimnokrwiste, jak ryby lub żaby, mogą żyć, zamrożone w bryle lodu.

Dokonano już w Ameryce tego rodzaju doświadczeń z psami i małpami, cucąc je do życia po pewnym okresie zamrożenia. Ale oto niejaki dr. Ralph Willard postanowił przeprowadzić ten eksperyment z człowiekiem. Znalazł kandydata w osobie pewnego statysty filmowego z Hollywood, nazwiskiem Stefan Simkowicz, który wyraził gotowość poświęcenia się na zamrożenie w bryle lodu bez względu na skutki.

Simkowicz rozpoczął już nawet trening, stosując odpowiednią djetę i przebywając po kilka godzin w lodowni, w której utrzymywana była temperatura 3 stopni poniżej zera, ale gdy się o tem rozeszła wieść, posypała się burza protestów i władze amerykańskie zakazały eksperymentu. Dr. Willard ma zamiar wobec tego udać się do Meksyku, aby tam swój dziwny pomysł uskutecznić.

Dziś zamknięcie Jesiennych Tygodni Targowych

W myśl zakreślonego przez Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej programu — dziś w niedzielę zostaną zamknięte trwające od dwóch tygodni „Jesienne Tygodnie Targowe", urządzone pod hasłem propagandy towarów u progu sezonu jesienno - zimowego.

Urządzona poraz pierwszy jesienna impreza handlowa, wypadła zadawalniająco — gromadząc około 100 wystawców, którzy zaprezentowali bogate eksponaty z przeróżnych działów, w większości jednak składające się z przedmiotów, znajdujących największy zbyt dla użytku wnętrza domu, gdy to każdy po wywczasach letnich kłopocze się o zaspokojenie wszelkiego rodzaju swych potrzeb, m. in. w urządzeniu mieszkania.

Wysokiej jakości eksponaty i ich doborowość sprawiły, że Wystawę zwiedziły dziesiątki tysięcy ludzi, wynosząc z niej korzystne wrażenie, oraz przyczyniając się licznemi zakupami do silnego ożywienia ruchu handlowego. W dużej mierze do wzmożonej frekwencji przyczyniły się niskie ceny biletów wstępu oraz piękna pogoda.

Wobec dodatnich rezultatów, przypuszczać należy, iż prawdopodobnie Jesienne Tygodnie Targowe staną się w przyszłości doroczną imprezą handlową.

Dziś w ostatnim dniu trwania Wystawy — wszyscy powinni ją zwiedzić ze względu na wyżej wspomniane walory. Wystawa otwarta będzie przez cały dzień od godz. 9 rano do godziny 8 wieczorem.

Kącik rozrywkowy

Krzyżówka.

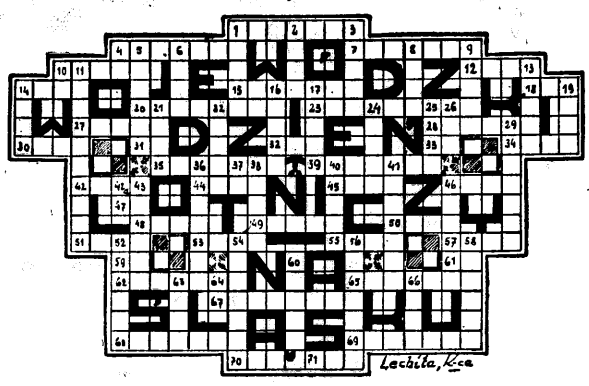

Poziomo: 1. rzemieślnik, 4. filar ozdobny, 7. drobnoustroje, 10. figiel, sprzeciwianie się, 12. laur, pochwała, 14. część dachu, wystająca nad murem, 13. herb, 18. „sztuka" w jęz. martw., 20. walka, borykanie, 23. rodzaj akrobacji samolotowej l. mn., 27. narzędzie rzeźbiarskie, 28. nizina między górami, 30. samochód in., 31. „do" w jęz. martw., 32. wierzba, 33. wybitna jednostka, 34. ryba, 35. żyd wieczny tułacz, 39. człowiek rzucający jednocz. większą ilością przedmiotów bez upuszczenia, 42. taniec hawajski, 44. wieczne miasto, 45. mnoży przez dwa, 46. kurhan, mogiła, 47. pożegnanie dzieci wsp., 48. „koniec" w jęz. obc., 49. dźwig in., 50. mgła wodna, 51. toń, głębia, 53. 60 sztuk, 55. potwierdzenie odbioru gotówki, 57. krzesło monarsze wsp., 59. dwie jednak. samogł., 61. lit. fonet., 62. samiec, reproduktor, 65. ostry korzeń jadalny, 67. śmigło in., 68. młyn, pędzony wiatrem wsp., 69. podróżujący in. 70 część sztuki teatralnej, 71. imię żeńskie.

Pionowo: 1. część czoła (ń=n), 2. nazwa mierzei w Wenecji, oddzielającej lagunę od morza 3. główny artykuł rolniczy, 4. zaimek wsp., 5. obronna wieża zamkowa, 6. płyn wulkaniczny, 8. wartość in., 9. zawór, kurek (bez w), 10. pożegnanie dzieci, 11. lotnicza „łódź ratunkowa", 13. prowizoryczny dom, 14. choroba zakaźna, 16. dzielnica, określony teren, 17. zakręt ostry, 19. największe zwierzę, 21. zwyczaj in., 22. przedstawiciel szumowin Paryża, 24. termin muzyczny, 25. członek zarządu miasta wsp. bez ostatn. litery, 26. część głowy, 29. imię męskie, 36. błazen, pajac, 37. zaimek, 38. imię żeńskie, 40. „wierzę" w jęz. martw. wsp. fonet., 41. maszyna druk., 42a. nuta, 43. pożądanie, mieć chęć na coś, 46. naczynie kuchenne, 52. imię męskie zdrobn., 54. nakrycie garnka, 56. przedsięwzięcie, udanie się, 58. mówca in., 60. obawa sceniczna, 63. sznur metalowy, 64. lit. grecka fonet. wsp., 66. tekst przysięgi.

Logogryf.

Odgadnąć 46 wyrazów trzyliterowych i wpisać je kolejno w kratki powyższej figury. Środkowe, czytane według kolejności numeracji dadzą aktualny apel.

Znaczenie wyrazów: 1. drwi, żartuje, 2. okrycie, 3. spoczywa w nocy, 4. spodnia belka okrętu, 5. ptak stepowy, 6. podziemie starożytne, 7. służy do pieczętowania listów, 8. spożyje in., 9 imię arabskie, 10. pukiel włosów, 11. skrót nazwy instyt. kultura, 12. kąpielisko w Belgji fonet., 13. niewolnik, 14. kokardy japońskie, 15. strach, obawa, 16. utwór liryczny, 17. imię cyganki, 18. powozik dwukołowy, 19. narzędzie rolnicze, 20. owad, 21. imię żeńskie zdrobn., 22. chwyta, trzyma, 23. szybki obrót, 24. tytuł ang. 25. zęby zwierzęce, 26. nakrycie (bez lit. a), 27. wydzielina skóry, 28. rodzaj głosu, 29. karty, 30. część twarzy, 31. błąd deski, 32. „wschód" w jęz. obc., 33. służy do zalepiania, 34. mieszkania pszczół, 35. gatunek antylopy, 36. miejsce między bokami, 37. imię żeńskie, 38. inicjały tytułu i pełnego nazwiska słynnego kaznodziei polskiego, 39. autor Mohorta, 40. rodzaj wierzby, 41. zwierzę leśne, 42. grecka bogini ziemi, 43. liczebnik, 44. odłam lodu, 45. wydzielina oczu, 46. gazda, gospodarz.

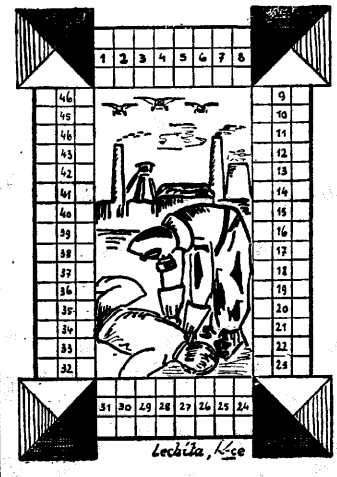

Nagrody.

Za trafne rozwiązanie jednego z powyższych zadań, Redakcja przeznacza, w drodze losowania trzy nagrody książkowe. Termin nadsyłania rozwiązań, opatrzonych czytelnym adresem, wiekiem i zawodem, upływa z dniem 23. 10. br.

Rozwiązania.

z n-ru 267 z dnia 29. 9. br.

KRZYŻÓWKA.

Poziomo: 1. barok, 3. korab, 6. platyna, 10. monit, 11. łeb, 13. es, 16. kleptomanja, 20. gad, 22. egzystencja, 26. ara, 27. era, 28. tan, 29. re, 30. er, 33. etole, 36. nit, 37. jad, 38. był, 39. mio, 40. asystentura, 44. arterja, 45. karkografja, 49. złoto wsp., 50. marka, 51. ja, 52. akafikcja, 56. en, 57. pa, 59. zawód, 61. ocena, 62. orator, 64. Ob, 65. notes, 66. narkomani.

Pionowo: 1. bakcyl, 2. kurator, 3. kobieta, 4. rab, 5. Bombaj, 7. il wsp., 8. atrament, 9. abecadła wsp., 9a. sp., 10. materjał, 12. beczułka, 14. senator, 15. ócz, 16. kaleka, 17. talent, 18. maraton, 19. na, 20. ge, 21. ar, 24. stromo, 25. apteka, 31. Prut, 32. oda, 34. O. D. R., 35. kark, 41. sojusz, 42. tornado, 43. ro, 46. ara, 47, tanatos, 48. Angora, 49a. zabobon, 50. Marconi, 53. sen, 54. oblaci wsp., 55. co, 58. pot, 60. da, 63. ra.

LOGOGRYF.

1. ips, 2. sos, 3. ule, 4. ist, 5. oka, 6. gaz, 7. Aza, 8. las, 9. ach, 10. Z. H. P., 11. cel, 12. oda, 13. and, 14. mir, 15. raj, 16. ona, 17. jar, 18. lja, 19. kpt., 20. nos, 21. kpi, 22. ług, 23. tli, 24. kat, 25. kra, 26. dno, 27. lis, 28. Ren, 29. zje, 30. psy, 31. Iza, 32. tył, 33. udo, 34. bzy, 35. kir, 36. set, 37. gnu, 38. Ind, 39. kit, 40. oko, 41. P. P. S., 42. kos, 43. old, 44. osa, 45. ski, 46. Nil.

MYDŁO i PUDER DLA DZIECI?
TO OCZYWIŚCIE
BEBE SZOFMANA
30 LAT 35 NA STRAŻY ZDROWIA DZIECKA

Teatr i estrada

TEATR POLSKI w KATOWICACH.

REPERTUAR:

Niedziela, dnia 13 października: Akademja „Sokoła" o godz. 11.

Niedziela, dnia 13 października: „Gwałtu co się dzieje" o godz. 16 dla „Sokoła".

Niedziela, dnia 13 października: „Krewniaki" o godz. 19 dla huty „Batory".

Wtorek, dnia 15 października: Koncert fort. St. Niedzielskiego o godz. 20.

Środa, dnia 16 października: „Brat marnotrawny" o godz. 20.

Czwartek, dnia 17 października: „Muzyka na ulicy" premjera o godz. 20.

Koncert Stanisława Niedzielskiego

którego zeszłoroczny pozostaje jeszcze w pamięci słuchaczy przyjechał ponownie do Polski i da się u nas usłyszeć w Teatrze Polskim w Katowicach we wtorek 15 b. m.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach

od piątku dnia 11 października:

Kino CAPITOL: „Walc dla Ciebie".
Kino CASINO: „Miłostki".
Kino COLOSEUM: „Marzące usta".
Kino RIALTO. „Dwie Josie".
Kino UNION. „Melodje cygańskie".
Kino DEBINA DAb: 1. „Syn marnotrawny", 2. „Niebieskie ptaki".

Repertuar kin chorzowskich.

Kino APOLLO: 1. Mała mateczka, 2. W poszukiwaniu miłości, 3 W królestwie zabawek.
Kino ROXY: Chopin piewca wolności i 2. Pod czarem Neapolu.
Kino COLOSSEUM: Dwie Joasie i Urojony świat.

Z Teatru „RARYTAS".

„Zaloty jesienne", to tytuł ostatnio wystawionej rewji w teatrze „RARYTAS". Świenie zgrany zespół zdobył sobie całkowite uznanie publiczności, zapełniającej codziennie tłumnie odnowioną salę teatru. Wdzięczne melodje i dowcipne teksty wywołują huragany oklasków.

Komunikaty

Życzenia dla nowożeńców.

Dnia 14 b. m. sekretarz Związku Górników ZZZ oddział w Łagiewnikach Śl. p. Spinczyk Izydor wstępuje w związek małżeński z p. Heleną Stabik. W związku z tą uroczystością oddział ZZZ Górników oraz Zarząd Główny w Katowicach składają Młodej Parze za naszem pośrednictwem życzenia jaknajdłuższego szczęśliwego pożycia małżeńskiego.

Szkoła Przysp. w Gospodarstwie Rodzinnem w Katowicach

przy ul. Franciszkiej 12 organizuje 20-lekcyjny kurs umiejętnego urządzania bufetów na różne okoliczności. Kurs odbywać się będzie od 12-ej do 15 w środy i soboty. Opłata 30 zł. Zgłoszenia w sekretarjacie szkoły.

Przykład godny naśladownictwa.

Zarząd i Dyrekcja Fabryki Miazgi Drzewnej i Tektur w Kolonji Boera, korzystając z okazji „Tygodnia Szkoły powszechnej", wpłaciła kwotę 150 zł. na cele TPBPSzP, przystępując w charakterze członka dożywotniego. Należy podkreślić, że jest to pierwszy członek dożywotni na terenie powiatu pszczyńskiego i obyto stanowisko obywatelskie tut. Fabryki z p. Dyr. Bilcwem znalazło jaknajliczniejszych naśladowców.

Budujmy szkoły i pomagajmy młodzieży w pobieraniu nauki niech będzie dewizą jaknajszerszych mas społeczeństwa przezyńskiego. Zarząd Koła Nr. 25 T. P. B. P. Sz. P. w Kolonji Boera.

Książki nadesłane

Tadeusz Zbigniew Hanusz: ABC Dziennikarstwa Dzisiejszego.

Gebethner i Wolff w Warszawie, skład główny. Rok 1935. Stron 168. Cena 3 zł.

Na półkach księgarskich ukazała się praca pierwsza u nas tego rodzaju, napisana przez dziennikarza-publicystę, red. Tadeusza Zbigniewa Hanusza, długoletniego współpracownika redakcyj dzienników i agencyj prasowych w Paryżu, oraz korespondenta politycznego pism polskich.

Autor książki wprowadza czytelnika w arkana pracy dziennikarskiej w rozmaitych jej przejawach. Po zobrazowaniu historycznego rozwoju dziennikarstwa i publicystyki autor książki podaje wszystkie fazy i tajniki dziennikarstwa dzisiejszego, analizując wolność słowa i prawdę dziennikarską.

Z poszczególnych rozdziałów czytelnik zapozna się z przebiegiem rozmaitych prac, dających w sumie dziennik w ostatecznej postaci oraz znajdzie czytelnik praktyczne wiadomości o sposobie pisania do dzienników i czasopism (komponowanie, artykuł wstępny, polemiczny, informacyjny, mały i wielki reportaż) o organizacji służby informacyjnej (informacja dziennikarska, służba informacyjna agencje prasowe krajowe i zagraniczne, korespondenci zagraniczni.)

Książkę uzupełniają życiorysy znakomitych dziennikarzy polskich i obcych. Praca red. Hanusza jest napisana żywo, stylem feljetonowym, ze znajomością przedmiotu, a że jest pierwszą z tej dziedziny u nas, niewątpliwie będzie miała powodzenie.

Kalendarzyk zebrań

Niedziela 13 października.

ŻORY. Zebranie członków Stow. Właścicieli nowych domów po niesporach o godz. 15 na sali p. Fojcika przy ul. Paszczyńskiej w Żorach. O liczny udział uprasza Zarząd.

KATOWICE. Zebranie Zw. Absolw. Szkół Górn. o godz. 10 w sali hotelu Hospic.

CHROPACZÓW. Zebranie P. Z. Z. o godz. 14 w nowej szkole przy ul. Szkolnej.

Konferencja Okręgowa Metalowców ZZZ.

Zarząd Okręgowy Zw. Zaw. Metalowców ZZZ. podaje do wiadomości, iż w niedzielę 20 bm. o godz. 10 rano w Katowicach sali „Park Kościuszki" (dawniej Noglik) będzie się konferencja okręgowa ścisłych rządów grup i radców zalogowych Zw. Zw. Metalowców ZZZ. Na konferencji omawiać będzie między innymi prezes Centralnego Wydziału ZZZ inż. Jędrzej Moraczewski. Pozatem zostanie zreferowana obecna sytuacja gospodarcza na Górnym Śląsku i podjęte zostaną uchwały.

Kraina stu cmentarzy

W niedzielę, dnia 13 października br. w sali Rialto w Katowicach o godz. 11-ej przedpołudniem wyświetlone zostaną barwne przeźrocza przedstawiające tragedję wojenną miasta Orlic w 1915 r. oraz powódź lipcową w 1934 r. Podhalu. Podczas wyświetlania wyjaśnień na temie odczytu udzieli p. Andrzej Kwaśkowski, wdowy po powstańcach śląskich. — Pod względu na aktualność odczytu, wspaniałe zdjęcia artystyczno-naukowe i cel — apeluje się do wszystkich obywateli miasta Katowic o licznie gremjalnego udziału.

Z Tarnogórskiego

Teatr Polski w Tarn. Górach.

W piątek o godz. 19.45 — „Zabilę ja".

Z ruchu ludności w Tarn. Górach.

W dniu 30. 9. 1935 r. liczyły Tarnowskie Góry 16,718 mieszkańców — zatem wynosi przyrost w ciągu III kwartału br. 234 osób. Kobiety przeważają o 470 osób.

Z Lublinieckiego

Z życia związku rezerwistów w Lublińcu.

10 bm. odbyło się zebranie Zw. Rezw. pod przewodn. prezesa p. Augustyna. Referat historyczny wygłosił powiatowy referent wychowania obywat. p. Roik. Uchwalono termin śluubowania na 10. 11.

Dzień wojewódzki LOPP. w Lublińcu

odbędzie się w niedzielę, 13 bm.; odbędą się czyty z przeźroczami, o pożyteczności LOPP. a młodzieży szkolnej od godz. 12—13, dla rszych o godz. 17 koncert wojsk. ork. 74 pp rynku od 12—13; odbędze się również ulicz ablióska na LOPP. Wstęp na koncert i odczyt bezpłatny.

Jesień — okres zaziębień

k czosnku z marką F. F. jest naturalnym odkiem leczniczym, stosowanym przy nieżyt ch oskrzeli, artretyźmie, reumatyźmie, Apteka Mazowiecka, Warszawa, Mazowiecka 10.

Z Bielskiego

Repertuar kin:

Kino Miejskie Biała: Czterech i pół muszkiet rw, Rialto: Sequoia, Apollo: Wojna w królestwie walca.

Z Cieszyńskiego

Repertuar kin.

Kino Miejskie: „Julika".
Teatr Elektryczny: „Wiedeńska krew".

Ilość czy jakość obwodów decyduje o wartości radjoodbiornika?

Od czasu, gdy w eterze zaczęły jak grzyby po deszczu zjawiać się stacje nadawcze, wyłaniał się coraz bardziej problem selektywności odbiorników. A nie była to sprawa łatwa do rozwiązania. Znaleziono całą drogę do polepszenia selektywności odbiorników przez powiększenie ilości obwodów strojonych, lecz wówczas jakość reprodukcji ulegała znacznemu pogorszeniu. Każdy radjoamator wie, że pośród wszystkich zalet odbiornika najważniejszą rzeczą jest jaknajbardziej naturalne odtwarzanie wszystkich częstotliwości akustycznych słuszalnych przez ucho ludzkie. Cóż z tego, że odbiornik odbierał moc stacji, cóż z tego, że miał zbudowany pierwszorzędny głośnik elektrodynamiczny, jeśli już w obwodach wysokiej częstotliwości powstawało zniekształcenie wskutek zbyt wielkiej ilości obwodów strojonych. Rezultat był taki, że jeżeli odbiornik był selektywny — dźwięk jego pozostawiał dużo do życzenia i odwrotnie kiedy osiągnięto naturalny dźwięk odbiornik musiał być mniej selektywny. Dopiero w ostatnich czasach nastąpił kompletny przewrót w tej dziedzinie techniki radjowej. Nadzwyczaj dokładne pomiary i próby przeprowadzone w największych europejskich laboratorjach radjotechnicznych firmy Telefunken — wykazały, że nie ilość, a w pierwszym rzędzie jakość obwodów strojonych decyduje o wartości radjoodbiornika. Tak, jak jedna bardzo jasna żarówka elektryczna dać może ilość światła równą światłu kilku dziesięciu żarówek, tak samo jeden wysokowartościowy obwód strojony z cewkami o żaleznym rdzeniu powoli uzyskać selektywność równą selektywności kilku dotychczasowych obwodów z normalnemi cewkami. Bardzo korzystny kształt krzywej rezonansu tych nowoczesnych obwodów pozwala uzyskać ogromną selektywność bez pogorszenia jakości dźwięku, co właśnie jest największą zaletą omawianych obwodów. Takie właśnie wysokowartościowe obwody posiada najbardziej nowoczesny odbiornik Telefunken „Ambasador". Jest to pierwszy odbiornik, w którym został prawidłowo rozwiązany problem selektywności i jakości dźwięku. Selektywność, mierzona przy 500 Kc. i 50 mW. na wyjściu, wynosi 1:200 (odstrojenie + 9 Kc.), co równa się selektywności dotychczasowego 4-obwodowego odbiornika. Dzięki omówionym wysokowartościowym obwodom storjonym, głośnikowi Telefunken Nawi, nowoczesnym pentodom wysokiej i małej częstotliwości oraz nowej linji skrzynki, dźwięk odbiornika Telefunken „Ambasador" — to 100 proc. rzeczywistości. (o)

Dalsze spłaty wierzytelności Skarbu Państwa przez Zarząd Przymusowy w majątkach pszczyńskich

Postanowieniem sądowem z 11 b. m. przyłączył się Urząd Skarbowy do postępowania egzekucyjnego na części alodjalnej majątków pszczyńskich dalszą kwotę w wysokości 1.401.692,91 zł.

Na poczet nowego zajęcia wpłacił Zarząd Przymusowy w dniu 12 b. m. 250.000 zł. Razem z poprzednio wpłaconemi 500 tys. zł. stanowi to pokrycie pretensji Urzędu Skarbowego do wysokości 750.000,— zł.

Poza wpłatą powyższej sumy na zaległości podatkowe i oprócz zwróconej Wydziałowi Skarbowemu zaliczki 1.000.000,— zł. upłacił dotychczas Zarząd Przymusowy na zaległe z dawnego okresu zarobki i pensje, na podatki bieżące, świadczenia socjalne, asekuracje, odsetki od wierzytelności hipotecznych, na inwestycje i inne kwotę 1.790.814,81 zł.

SZCZAWNICKA JÓZEFINA
uśmierza kaszel.

Nadzwyczajne posiedzenie Rady Ligi

Sankcje wprowadzone zostaną w życie

Agencja „JotWol" donosi: Przewodniczący Ligi w związku z obecną sytuacją zwołał konferencję Komitetu Wykonawczego. Na podstawie jednomyślnego postanowienia Rady zapadła decyzja wprowadzenia w życie surowych sankcyj przeciwko wszystkim, którzy nie zaopatrzą się do dnia 15 października w losy z kolektury J. Wolanow, Warszawa, Marszałkowska 154, konto P. K. O. 18.614.

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Chorzowie dawniej „Wohnungsbauverein" jednak polską!

11 bm. odbyło się w Chorzowie już od dawna oczekiwane nadzwyczajne walne zgromadzenie Spółdzielni Mieszkaniowej, zwołane przez polskie władze Spółdzielni. Nie było to na rękę przedewszystkiem dawniejszym czynnikom rządzącym Spółdzielnią, albowiem jeszcze poprzedniego dnia rozpowszechniali pogłoske, że zebranie się nie odbędzie. Mimo to jednak zebrało się w dużej sali „Domu Ludowego" blisko 200 członków, oraz spora ilość gości. Przybyli m. in. Marszałek Sejmu Śląskiego Grzesik, jako gospodarz miasta, oraz przedstawiciele pokrewnych Spółdzielni z p. pułkownikiem Szusterem na czele. Po otwarciu zgromadzenia przez przew. Rady Nadzorczej p. Klicha, który w serdecznych słowach przywitał obecnych, przemówił marszałek Grzesik, wskazując na nieproduktywną pracę tych czynników w Spółdzielni, których cele i dążenia odbiegają od wytycznych celów gospodarczych, robiąc miejsce hasłom politycznem i dlatego dla takich ludzi nie może być miejsca w zarządach Spółdzielni. Oświadczenie to wywołało oklaski na sali. Referat o spółdzielczości wygłosił członek zarządu p. Gruszka, poczem nastąpiło sprawozdanie z ustawowej rewizji, dokonanej przez Związek Rewizyjny. — W wyniku dyskusji oraz w wykonaniu zleceń Związku rewizyjnego, postanowiono pociągnąć do odpowiedzialności sądowej byłych członków zarządu za spowodowanie materjalnych strat Spółdzielni z powodu świadomej szkodliwej działalności. Dłuższa dyskusja wywiązała się po sprawozdaniu z działalności zarządu, które zdał przewodniczący p. Gruszka, informując zebranych szczegółowo o pracy już ubiegłej oraz zadaniach na przyszłość władz Spółdzielni. Podkreślił on ciężkie zadanie nowego zarządu z uwagi na usunięcie wszelkich książek i dokumentów z biur przez dawniejszych członków zarządu. Przeczytaną przez zebranych rezolucję, wyrażającą uznanie i pełne zaufanie nowem władzom Spółdzielni, ustanowionem na ostatnim walnem zgromadzeniu, przyjęto jednogłośnie i bez jakiejkolwiek poprawki.

W końcu obrad poddano ponownemu stosowaniu uchwały, powzięte na ostatniem walnem zgromadzeniu w dniu 10 maja br. Zgromadzenie zatwierdziło wszystkie uchwały bez jakiegokolwiek sprzeciwu, potwierdzając tem samem prawidłowość wyboru nowych polskich władz Spółdzielni.

Ostrzeżenie „Polski Zachodniej"

spowodowało interwencję władz w sprawie pożyczek Śląskiego Funduszu Gospodarcz.

Wydział Skarbowy Śl. Urzędu Wojew. wydał następujące ostrzeżenie:

W Nr. 62 „Polski Zachodniej" ukazało się ostrzeżenie w sprawie wyłudzania przez osoby postronne pod pozorem pośrednictwa w uzyskaniu pożyczek z Śląskiego Funduszu Gospodarczego stosunkowo dużych kwot.

Ponieważ interwencje osób postronnych w sprawie pożyczek z Śląskiego Funduszu Gospodarczego mają w dalszym ciągu miejsce, Urząd Wojewódzki Śląski zwraca uwagę osób zainteresowanych na wymienione na wstępie ostrzeżenie i podaje ponadto do wiadomości, że na podstawie art. 6 ustawy z 28. III. 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 31 poz. 269) wzbronione jest właścicielowi biura pisania podań oraz osobom w niem pracującym prowadzenie spraw klijentów w sądach i urzędach, a na podstawie art. 10 tej ustawy ten, kto prowadzi bez upoważnienia przez prawo cudze sprawy w sądach lub urzędach, podlega karze aresztu od 3—6 miesięcy i grzywny do 10.000 złotych.

Zgodnie z zarządzeniem Wojewody Śląskiego mogą petenci względnie osoby przez prawo upoważnione informować się w Urzędzie Wojewódzkim Śląskim, Wydziale Skarbowym, na podstawie pełnomocnictwa w sprawie pożyczek z Śląskiego Funduszu Gospodarczego jedynie w odniesieniu do przebiegu załatwienia pożyczki, innym natomiast osobom bez wyjątku jest wzbroniona interwencja w sprawie pożyczek z Śląskiego Funduszu Gospodarczego.

ŻYCIE SPORTOWE I WYCHOWANIE FIZYCZNE.

Krajowe zawody konne w Katowicach

Śląski Klub Jazdy Konnej w Katowicach, należy do tych niewielu organizacyj sportowych, które nie zrażają się obojętnością społeczeństwa do imprez, lecz systematycznie, mimo olbrzymich kosztów i wielkiego nakładu pracy, organizują bardzo ciekawe zawody sportowe.

Wczoraj rozpoczęły się pod egidą Śl. K. J. K. krajowe zawody konne na torze w Brynowie. Zawody trwać będą jeszcze przez cztery dni, a mianowicie w niedzielę 13. 10., wtorek 15. 10., sobotę 19 i niedzielę 20. 10. W pierwszym dniu odbyły się 4 biegi, których wyniki przedstawiają się następująco:

I. Konkurs skoków dla pań i jeźdźców cywilnych, o nagrody P. Z. J.

1. miejsce ex equo zajęły konie: „Tanina" pod St. Rathem (Małop. Ks. J.), „Kładka" pod J. Iwanowskim (Wielk. K. J. K.), „Domino" pod H. Strzeszewskim (Tow. M. i Kr. Z. K.), „Owad" i „Ryś" (własn. Strzeszewskiego).

II. W Konkursie skoków lekkich dla pań startowała tylko p. M. Skupińska na „Carmenie", zajmując w. o. I. miejsce.

III. W biegu t. z. „od punktu do punktu" na dystansie 3 km pierwszą nagrodę zdobył kpt. J. Kwieciński (23 p. a. l.) na Złotym Polskim", drugą por. J. Gorączko (23 p. a. l.) na „Zagończyku", trzecią Dr. Kuczyński (Śl. K. J. K.) na „Salvie II"; startowało 6 koni. Nie doszło do mety 3.

IV. W biegu na przełaj lekkim na dystansie 5 km startowało 7 koni, do mety przybyło 4. Walka o pierwsze miejsce rozegrała się dopiero na finiszu, której był najbardziej emocjonującym momentem wczorajszego dnia wyścigów. Zwyciężył K. hr. Potocki (K. J. Z. D.) na „Bachusie", 2) por. Kiedacz (15 p. uł.) na „Tudorze", 3) por. Zajączkowski (8 p. uł.) na „Pomonie". Ponadto do mety przybył jako trzeci „Znicz II", ale bez jeźdźca (por. Galica); widocznem było już na starcie, że Znicza będzie trudno opanować, tak bardzo szalał.

Do zawodów zgłoszono 117 koni, między innemi startować mają najlepsze konie M. S. Wojsk.

Żałować należy, że zawody zgromadziły tak znikomą ilość publiczności (ok. 50 osób!). Czyżby brak należytej reklamy przyczynił się do tej słabej — jak na usportowiony Śląsk — frekwencji? Organizacja mało sprawna. Na zawodach obecny był p. wicewojewoda Śląski Malhomme, min. Grodziecki i i. S. K.

W cierpieniach reumatycznych, artretycznych, bólach nerwowych i głowy

STOSUJE SIĘ TABLETKI

Togal

TOGAL UŚMIERZA BÓLE I PRZYNOSI ULGĘ

Obecnie zniżona cena zł. 1.50 za rurkę.

Trzy atrakcyjne imprezy na Śląsku.

Program dzisiejszych imprez sportowych jest niezwykle bogaty, niemniej i urozmaicony. — Największe bodaj zainteresowanie wywołał **mecz motocyklowy Niemcy — Polska**, który odbędzie się w Wielkich Hajdukach w połączeniu z rewanżowym meczem ligowym **Polonia — Ruch.**

Na starcie wyścigu motocyklowego staną najwybitniejsi jeźdźcy obu państw. Zawody obejmują 7 biegów.

Początek meczu o godz. 12,30, zawodów motocyklowych o 14-ej.

Za opłatą normalnego biletu można być świadkiem obu emocjonujących imprez.

W Świętochłowicach o godz. 14,30 drugi reprezentant Śląska w lidze państwowej walczy w meczu o mistrzostwo ligi państwowej z krakowską Garbarnią.

Mecz ten również wywołał wielkie zainteresowanie.

W kraju odbędą się następujące mecze ligowe:

W Krakowie: Wisła — Pogoń
W Warszawie: Legja — Cracovia
W Poznaniu: Warta — ŁKS.
We Lwowie walczy w meczu finałowym o wejście do ligi państwowej KS. **Dąb z Czarnym**
W Budapeszcie rozegrany zostanie mecz lekkoatletyczny Węgry — Polska.
W Katowicach na kortach K. K. T. przy ul. Bankowej odbędzie się finałowy mecz w tenisie o drużynowe mistrzostwo Śląska między Pogonią a K K. T. Początek meczu o godz. 9-ej rano.

Trzecia niedziela piłkarskich mistrzostw Śląska.

W trzecią skolej niedzielę piłkarskich mistrzostw Śląska, odbędzie się cały szereg ciekawych spotkań, które, niestety, wskutek bądziej atrakcyjnych imprez, zwłaszcza dwu meczów ligowych nie będą wydarzeniami o tak wielkiem, jak zwykle znaczeniu.

Oto program dzisiejszych meczów ligi śląskiej:

Chorzów: AKS, — KS. Chorzów
Żywiec: Koszarawa — KS. 06 Katowice
Chropaczów: Czarni — BBSV. Bielsko
Nowa Wieś: Wawel — Naprzód Lipiny
Klasa A. Katowice: Pogoń — KS. Roździeń

Naprzód — IFC., KS. 20 Nikisz — Ligocianka, Policyjny KS. — 24 Szopienice, **Mikołów:** Stadjon — KS. 09 Mysłowice. **Wełnowiec:** Orzeł — TS. 20 Bogucice, **Mysłowice:** KS. 06 — P. P. W. Katowice, **Chorzów:** Kresy — Zgoda Bielszowice, **Ruda:** Naprzód — Śląsk II Świętochłowice, **Godula:** Poniatowski — Slavia Ruda, **Chorzów:** Stadjon — Śląsk Siemianowice. **Łagiewniki:** Strzelec — KS Brzeziny Śl., **Szarlej:** Strzelec — Iskra Siemianowice.

*

Kierownictwom klubów zwraca się uwagę, by w dobrze zrozumianym interesie propagandowym, natychmiast po meczach podały wyniki swych spotkań na nr. telefonów 304.26, względnie 308-78.

Towarzyski mecz w Szopienicach.

KS. Kościuszko Szopienice, wolny od rozgrywek mistrzowskich, gości dziś u siebie pierwszorzędną drużynę KS. Pogoń Nowy Bytom. Początek zawodów o godz. 15-ej.

Czwórmecz lekkoatletyczny

odbędzie się dziś w Siemianowicach pomiędzy następującemi drużynami: 1) KS. Stadjon — Chorzów, 2) TG. Sokół — Chorzów, 3) TG. Sokół — Krywald i 4) TG. Sokół — Siemianowice. Na powyższych zawodach będzie startowało kilku reprezentantów Śląska, dlatego one będą wielką atrakcją. Zawody odbędą się na boisku KS. „Iskra". Początek zawodów o godz. 14-ej.

Sześciobój Śląskiego Okręgowego Związku Atletycznego.

Dziś 13 bm. urządza Śl. O. Z. A. o godz. 8-ej rano na boisku Miejskiego Ośrodka Wychowania Fizycznego i P. W. dawn. „Pogoń" sześciobój o nagrodę przechodnią p. konsula Beszczyńskiego, ufundowaną w roku ubiegłym. Zawody to wywołały ogromne zainteresowanie i niewątpliwie cieszyć się będą powodzeniem, gdyż ceny wstępu są wyjątkowo niskie.

Organizacja zawodów spoczywa w sprawnych rękach p. konsula Beszczyńskiego i sekretarza p. Künstlingera oraz kap. W. Gałuszki.

Z zagadnień naukowych i literackich

Kazimierz Czachowski

Jan Lechoń

Z cyklu: Współcześni pisarze polscy

Jan Lechoń (właściwie Leszek Serafinowicz, ur. 1899) od pierwszego swego wystąpienia w gronie przyszłych poetów „Skamandra" zajął stonowisko wybitne i odrębne. Siedemnastoletni twórca słynnego poematu o **„Mochnackim"** rozporządza odrazu świetną formą, kształconą na Krasickim, Mickiewiczu i Słowackim. Zwłaszcza na Słowackim, od którego się nauczył, jak to się sercem gryzie, nie szczędząc nikogo, nawet siebie. Ale w stare formy wlewa Lechoń nową treść. Uchwycił on jakby tętno wielkiej poezji polskiej, ożywił je świeżym strumieniem własnej krwi, bijącej ze źródła współczesności, wprowadził do nurta romantycznego tchnienie nowego realizmu. Niesłusznie Zawodziński pomawia Lechonia o gest teatralny, skądinąd zaś zarzucono poecie nawet brak oryginalności, jako, że się zbyt głęboko w romantyczną przeszłość weśnił. Mówi o tem Jan Stur, posuwając się tak dalece, iż Lechoń nie ducha poezji romantycznej przejął, lecz tylko jej instrumentację. Otóż właśnie, że i ducha, tylko inaczej już reagującego na nową polską rzeczywistość. Dlatego Lechoń tak doskonale umiał sobie przyswoić puściznę wielkich swych przodków poetyckich, wydobyć z jej artyzmu nowe siły wzruszeniowe, z jej treści nowe widzenie polskiego świata. Dlatego odczuto w nim i powszechnie uznano rasowo polskiego poetę. Poeta to zarazem silnie poruszający naszą myśl, bo w twórczości Lechonia patos emocjonalny jest wynikiem zestrojenia pobudliwej uczuciowości z przenikliwym intelektualizmem. Liryzm Lechonia nie tracąc nic ze swej bezpośredniości, jest jakby mózgowo zorganizowany, nietyle opanowany, ile właśnie konstrukcyjnie zgęszczony, do stanu najwyższego dopuszczalnego ciśnienia nasycony treścią kulturalną. W polskiej literaturze współczesnej Lechoń jest wyjątkowym poetą liryzmu — rzecby trzeba — filozoficznego. W utworach późniejszych przechylił się nawet do klasycyzmu, ale klasykiem w romantycznej szacie jest już jako autor **„Karmazynowego Poematu"**, który dotychczas pozostał najcenniejszym klejnotem jego poetyckiej chwały.

Ten przedziwny poemat o Polsce współczesnej, w cyklu ostro naświetlonych wizyj historjozoficznych, napół tragicznie a napół satyrycznie, dramatyzuje liryzm serca zakochanego w wielkości. W pięknem na ten temat studjum pisze Horzyca, że na **„korowód duchów wywołanych przez Lechonia, patrzymy najpierw jak na kogoś, kto przyszedł z tamtego świata... Ten świat jest, i to musi być tu ostatniem słowem, gdy bowiem jest naprawdę, nie pomogą żadne proroctwa, że wszystko to się odmieni i będzie inaczej. Tylko jakieś zaczarowane żelazo rozstrzygnąć tu może o jego istnieniu, proroctwa nie zabiją prawdy, że gdzieś, w napowietrznej sferze, wśród obłoków, jak wśród dekoracyj ostatniej sceny „Samuela Zborowskiego"**, odbywa się rozmowa dwu duchów: Pana Młodego i Wernyhory. Kto tego nie wyczuje w poezji Lechonia, nawet poza buntowniczym **„Herostratem"**, dla tego **„Karmazynowy Poemat"** jest książką zamkniętą na siedem pieczęci..."

Zanim rozwinie swój dramat kontrastów, w prologowym „Herostratesie", zatrącając o „Grób Agamemnona" Słowackiego i o „Wyzwolenie" Wyspiańskiego, głosi Lechoń bezkompromisową walkę z ułomami przeszłości, nie cofając się nawet przed bluźnierczem obalaniem wzniosłych widm historji, byle uwolnić się od trupiego powiewu męczeństwa, oczyścić drogę dla nowego życia. Mówi poeta:

Ja nie chcę nic innego, niech jeno mi płacze
Jesiennych wiatrów gędźba w północnych badylach,
A latem niech się słońce przegląda w motylach,
A wiosną niechaj wiosnę, nie Polskę zobaczę.
Bo w nocy spać nie mogę i we dnie się trudzę
Myślami, co mi w sercu wzrastają zwątpieniem,
I chciałbym raz zobaczyć, gdy przeszłość wyżeniem,
Czy wszystko w pył rozkruszę, czy... Polskę obudzę.

To dopowiedzenie ostatniej strofy znaczącą pointą dostatecznie wyjaśnia, że w herostratowym buncie Lechonia pragnienie indywidualnej swobody nadal się komplikuje najgłębszą, choćby ukrywaną, troską o prawo nowej Polski do własnej, nie pożyczanej od przodków wielkości.

(Dokończenie nastąpi).

W ostatnich czasach wystawiona została w Londynie na sprzedaż słynna śmiercionośna szafa Lukrecji Borgii. Obecny jej właściciel żąda za ten antyk 3000 funtów szt. Szafę tę ofiarował swego czasu Cezar Borgia siostrze swej, Lukrecji. Otworzyć można tę szafę tylko zatrutym kluczem. Nieznający tajemnicy zamku i klucza zawsze przepłacał swą ciekawość życiem. Przy przekręcaniu klucza ukłuty bywał zatrutą igłą, której jad powodował po kilku godzinach śmierć. Szafa-trucicielka odegrała w historji rodu Borgiów smutną rolę.

Relacja z wyprawy do Grenlandji

Kierownik wyprawy naukowo-etnograficznej do Grenlandji Charcot wygłosił na posiedzeniu Akademji Nauk komunikat o wynikach swej ekspedycji. Wyprawa jego przywiozła 3600 interesujących objektów, charakterystycznych dla badanych okolic, 8000 fotografij, kilkaset metrów filmu oraz 800 piosenek ludowych nagranych na płyty.

WITOLD ZECHENTER.

Idzie Jesień

Powiedz mi jeszcze kilka wiosennych sł
zanim nadejdzie jesień —
patrz — słońce jest już zmęczone,
liście nie mają już tchu —
choć słońce jeszcze słoneczne, a liście jes
zielone,
lecz to już wrzesień.

Niczego nie trzeba żałować,
niczego nie trzeba się lękać —
tarczą nam będą twe wiosenne słowa,
a gdy nas mgły rozdzielą — twoja szczu
ręka
przez mgły na oczy spłynie i będę ją calow

Przeszłość w zaklętym wraca czarze:
jesieni znowu żagwie płoną
na horyzoncie
barwą złocistą i czerwoną.
Nadchodzi próba marzeń.
Masz usta wiosną gorące.

Kronika kulturalna

Konferencja profesorów języka i literatury p skiej na uniwersytetach zagranicznych.

W Ministerstwie W. R. i O. P. odbyła we wtorek w obecności p. ministra Jędrzejewicza i podsekretarza stanu ks. Zongołłowicza roczna konferencja profesorów języka i literatury polskiej na Uniwersytetach zagranicznych. Konferencję zagaił min. Jędrzejewicz, pocz profesorowie składali sprawozdania z prac ub głego roku akademickiego w poszczególny krajach. Sprawozdania złożyli: doc. dr. Z. Zaleski z uniwersytetów francuskich, profe rowie R. Pollack, M. Brahmer, A. Brzozowsk Z. Zozarynowa z uniwersytetów włoskich, W. Borowy z uniwersytetu londyńskiego o prof. W. Lednicki z uniwersytetów belgijsk Ponadto złożono sprawozdania z lektoratów zyka polskiego i literatury w Szwajcarji, Łotwie, Estonji, Szwecji, Czechosłowacji o z nowootwartego lektoratu na Uniwersytecie Helsingforsie. Na konferencji poruszono równ kwestję kursów wakacyjnych dla cudzoziemców w Polsce. Następnie wywiązała się dłuż dyskusja w wyniku której przyjęto szereg wn sków.

Jugosłowiańskie nagrody artystyczne.

Akademja Siedmiu Sztuk (Akademija Sed Umetnosti) w Białogrodzie przyznała tegoro nę nagrody: artyście teatru Narodowego F. vakovicovi oraz poetce Maksimowicz. Pierw z tych nagród wynosi 10.000 dyn. druga 5 dyn.

400.000 złotych za pierwodruk Szekspira.

Jak donosi „World", znany zbieracz — bljofil nowojorski, dr. Rosenbach, nabył starszy, znajdujący się w Ameryce, pierwod Szekspira. Egzemplarz ten był sprowadzony Ameryki jeszcze przed 1700 rokiem. Tyleż gaty co zapalony bibljofil nabył książkę za tys. dolarów.

Z karty żałobnej.

Zmarli w Berlinie dwaj znani karykaturzy niemieccy: Rudolf Presber w wieku lat 6 Hans Baluschek, w wieku 65 lat. Ten ostatni b jednym z założycieli obozu „Secesji".

Dr. Adam Bar.

Wśród książek

Problem małżeński w twórczości **Jo van Ammers-Kueller**, głośnej holenderskiej powieściopisarki, należy do tematów konstruktywnych oświetlanych z rozmaitych punktów widzenia. Po słynnej trylogji pt.: „Kobiety z rodu Coornveltów" w jej powieściach widać silnie zarysowane dążenie do gruntownej rewizji dotychczasowych poglądów na małżeństwo w perspektywie walki o prawa dla kobiet. W drugiej powieści pt.: **„Dzieje jednego małżeństwa"** Ammers-Kueller rozstaje się z hasłami emancypacyjnemi i przy pomocy szeroko poprowadzonej analizy stara się rozwiązać stosunek kobiety i mężczyzny na tle szarej codzienności małżeńskiego życia. Emancypacja bankrutuje, autorka dochodzi do wniosku, że jedynym probieżem i podstawą bytu kobiety jest małżeństwo, a drobne kauty, nieodłączne od każdego życia należy raczej zapisać na rachunek zła koniecznego. Ammers-Kueller, podobnie jak Zygfryda Yndset, broni małżeństwa. W nowej jej powieści pt.: **Maskarada** (tł. R. Centnerszwerowej) widzimy już inne podejście do tematu. Idzie tu o gruntowną rewizję uczucia, o wartościowanie jego stopnia, konfrontację z życiem, nie osłoniętem żadną maską. Wynik tej analizy prowadzi do wniosku, w którym nietrudno dostrzec nutę melancholii, płynącej cienkim strumykiem z zastarzałego pesymizmu, tkwiącego na dnie wszystkich spraw ludzkich. Wszyscy ludzie, ci pozą zamkniętemi oknami swoich domów, i ci, których widzi się na ulicy i wielu innych, wszyscy kryją swoje prawdziwe oblicze poza nieprzenikniętemi maskami. Poza każdą z tych masek, chcących wydawać się uśmiechniętemi czy poważnemi, pełnemi pokory czy prądkomarzeń, kryje się szara, kamienna nieruchoma twarz najbolesnego, bezsadystycznego zmartwienia. Niektóre zawsze, których słowacki opisał się na dużem stopniu zaufaną nie mają odwagi patrzeć jedno na drugie bez maski. Życie więc jest maskaradą, na której nikt nie chce odsłonić swego prawdziwego oblicza. I na tem właśnie polega tragizm życia. To jest konstruktywnym motywem powieści Ammers-Kueller. Tina, jej bohaterka w rozmaitych odcinkach życia i w rozmaitych jego przekrojach szuka samej siebie, szuka wewnętrznego rytmu swojej własnej istoty, pragnie również w szablonie codziennych figur, któremi każda codzienność jest po brzegi wypełniona, znaleść człowieka bez maski i w końcu powieści staje wobec absolutnej próżni: — życie nic nie daje. To zagadnienie w powieści Ammers-Kueller, poszukiwanie prawdy w postaci osobistego szczęścia robi wrażenie sentymentalnej filozofji utraconego raju, przeprowadzonej z wielką sumą szczerego i głębokiego uczucia. Perspektywa psychologiczna posiada tutaj dogłębną prawdę, subtelna obserwacja szczegółów, umiejętnie rozplanowanych, dała doskonałe studjum kobiecej duszy. Ale właśnie to skierowanie całej siły obserwacji na Tinę, skoncentrowało wszystkie światła jedynie na niej, dało powieści jednostronny obraz, bo zmusiło z konieczności do redukcji świateł z innych postaciach, autorka ledwie ślizga się po duchowej powierzchni ich istoty. Ale studjum Tiny jest doskonałe, a to jest w tym wypadku dostatecznie wystarczającym probieżem artystycznej wartości powieści.

Wieś jest dzisiaj modną w naszej literaturze. Przyczyny tego zjawiska szukać należy w silnej obecnie ekspozycji społecznej, przenikającej współczasne życie na rozmaitych jego odcinkach. Wpłynęło to na zasadniczą zmianę zarówno formy artystycznej powieści jak też jej tendencji. Nie jest to już wieś malowana i rozśpiewana, jak dawniej, nie idzie o folklor, ale o twardą rzeczywistość, wydobywaną z artystycznego tworzywa środkami niemal fotograficznego realizmu. W niektórych powieściach, np. **Pawich piórach" Kruczkowskiego** tendencja niemal znika poza formą artystyczną, ledwie gdzieniegdzie się przesączając, w innych znowu jak np. w **„Ojczyźnie" Wasilewskiej** tłumi ona artyzm i zmienia się w literaturę propagandową. Obok tego nie brak jednak powieści, które silnie zahaczają o dawną formę, jak np. w **Burka „Drodze przez wieś"**, gdzie idzie raczej o pewien przekrój folklorystyczny. Do Burka zbliża się również nowa powieść **Romana Tuszowskiego pt. „Upały"**. Tendencja tutaj nie istnieje. Tuszowski nie stara się o wywołanie jakiegoś efektu propagandowego, nie szuka demagogicznych rozwiązań. Są to dzieje stosunku dziedzica pana Wacława z dziewczyną wiejską Hanką, historja trochę sentymentalna, w której właściwie nic się nie dzieje. Powieść w pierwszej części jest prawie zupełnie pozbawiona akcji, bo autor główną uwagę kieruje na to, co się na wsi w ciągu roku robi. Możnaby złośliwie powiedzieć, że pierwsza część powieści jest doskonałym kalendarzem rolnika, jak się orze sieje, kosi itd., ale równocześnie stwierdzić należy, że te wszystkie niepowieściowe sprawy, posiadają szczególnie sugestywną siłę i silnie wiążą się z wątłą akcją, stanowią właściwie jej wewnętrzną podbudowę. Dopiero w drugiej części powieści element dramatyczny wysuwa się na plan pierwszy, akcja przedstawiona od strony zdarzeniowej zaczyna się rozwijać szybciej, zwłaszcza, że autor stara się teraz o pewne pogłębienie psychologiczne, szczególnie o wyjaskrawienie uczucia zazdrości. O ile w pierwszej części Tuszowski pragnie w formie opisowej, poza ustalonym schematem przedstawić środowisko zapomocą zdarzeń, stworzyć niejako odwrotną perspektywę wypadków, o tyle w drugiej szuka już pewnych chwytów psychicznych, a nawet wyjaśnień filozoficznych. Odrazu jednak powiedzieć należy, że obie części utworu, mimo ich różnicy tematycznej, stapiają się zręcznie i efektownie w silnie zmontowaną całość. Powieść jest oryginalna.

Powieść **Konstantyna Weyera pt.: „Umiech wśród zawiei"** (tł. Z. Maliniak) nawraca znowu do tradycji Londona albo raczej Curwooda. Są to tematy, które zawsze znajdują chętnych i nawet gorących czytelników — życie w północnej Ameryce, poszukiwacze złota, walka z przyrodą i innemi niebezpieczeństwami — motywy dostarczają bogatego materjału, z którego nietrudno wydobyć interesującą tres Weyer nie kładzie tak silnego nacisku na przyrodę, jak London, stara się raczej wyzyskać element awanturniczy, unika jednak sensacyjności, tak bardzo charakterystycznej w twórczości Curwooda. Nie wyszło to jednak na korzyść dla ciągłości akcji, ani też dla wywołania napięcia zainteresowania czytelnika. Co chwila akcja rwie się i to właśnie w chwili, gdy zainteresowanie dochodzi do punktu szczytowego. Powieść dzieli się na dwie, a raczej na trzy części. W pierwszej motywem konstruktywnym jest przybycie Ragnar i rywalizacja Legrana ze Spenlowem. Zdawało się, że na tym tle wybuchnie konflikt, ale już u samej jego granicy autor przerzuca akcję na nowe tło i wprowadza czytelnika między poszukiwaczy złota. Ale również tego motywu nie wytrzymuje, choć i tutaj szybko zbliża się do punktu kulminacyjnego. Życie poszukiwaczy złota jest ledwie naszkicowane, niema tu charakterystycznego w tym właśnie motywach ścierania się namiętności walki najgorszych instynktów, ale bo też Weyer usuwa na plan drugi sensację, a stara się pogłębienie psychicznej podbudowy swoich bohaterów. Istotnie ten cel osiąga z powodzeniem i w ten sposób unika banalności, chroni się przed utartym szablonem wszystkich powieści tej formy i rodzaju. W trzeciej części fabuła żywia się, czynnik emocjonalny wysuwa się na plan pierwszy. Tragiczne przedzieranie się przez zadymkę śnieżną, walka z burzą, głodem i wyczerpaniem ciężkiem nabiera grozy, tempo akcji podnosi się o szereg stopni, a równocześnie właściwy cel powieści, dogłębne ścieranie się uczuć i pięknych obraz poświęcającej się do najdalszych granic przyjaźni, wysuwa się na plan pierwszy. To ostatnie sceny powieści Weyera są najlepsze najbardziej emocjonalne.

Do moczenia bielizny: HENKO, soda do prania i bielenia.

Konto P. K. O. 303 858 Zamiejscowym załatwiamy pocztą odwrotną

CZY WIECIE —

że czyścimy wszelkie części garderoby, portiery, dywany itp. **zupełnie bezwonnie z pełną świeżością barw** po następujących cenach:

Ubranie męskie . .	zł	**5.90**
Palto „ .	od „	**5.90**
Suknia wełniana .	„ „	**3.90**
Suknia jedwabna .	„ „	**4.90**
Palto damskie . .	„ „	**5.90**
Bluzkę	„ „	**1.90**
Pulower	„ „	**1,90**

Zjednoczone Zakłady Pralń

Katowice

Telefon 301-13 Francuska 10

Bieliznę domową na wage-

MEBLE

Pierwszorzędne wykonanie. — Najniższe ceny. — 10 lat gwarancji. — Dostawa bezpłatna. — Sypialnie dębowe 250 zł. Sypialnie mahoniowe i orzechowe od 600 zł. Kuchnie od 100 zł. Stoły do rozsuwania po zł 60. — Wielki wybór jadalni, gabinetów, sypialni o zniżkhetnych fornierach w luksusowym wykonaniu — tylko w firmie:

„NAJTANSZE ZRODŁO MEBLI"

KATOWICE, jedynie ul. Starowiejska 3

Uwaga! Przyjmujemy obligacje Pożyczki Narodowej i Inwestycyjnej. (2310)

Żadnej filji w Katowicach nie posiadamy.

Uwaga!

Ogłoszenia drobne przyjmuje się do godz. 17-tej, zaś ogłoszenia szpaltowe do godz. 17,30 dnia poprzedzającego terminu ukazania się.

Dział Ogłoszeń.

Tysięczne

rzesze codziennie z wielkiem zainteresowaniem czytają drobne ogłoszenia w największym i najskuteczniejszym organie ogłoszeniowym: Ilustrowanym Dzienniku Śląskim

„Polsce Zachodniej"

Ważne dla Katowic i okolicy!

Zaszczytnie znany w całej Polsce specjalista z długoletnią praktyką M. Tilleman z Krakowa, ul Szlak Nr. 39, wynalazca nowego systemu opatentowanych bandaży, stosujący je z najlepszym i najradykalniejszym skutkiem na różnego rodzaju najniebezpieczniejsze i najzastarzalsze

PRZEPUKLINY

(rupture) u Pań, Panów i dzieci na zlec. lek. nawet w wypadkach, gdzie różnego systemu bandaże nie pomogły,

przyjeżdża do Katowic

i będzie przyjmował od 22—26 października br. włącznie od godz. 2—5 pop. w Hotelu „Savoy", ulica Marjacka 4—6; w Sosnowcu od 28—31 października br. od godz. 2,30—5 pop. w hotelu „Central", 3 Maja 11. (2314)

Dr. med. Marjan Tumidajski

Lekarz specjalista w chorobach uszu, gardła i nosa.

Osiedlił się

w Katowicach przy ul. Br. Pierackiego 8, II p

Telefon 328-01. Przyjmuje w godz. od 10—12 i 3—5

Km. 133/35.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Chorzowie rewiru I. Ludwik Lyszczyna, mający kancelarję w Tarn. Górach, ul. Styczyńskiego Nr. 14, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 listopada 1935 r. o godz. 10 w Chorzowie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Katarzyny Kramny zam. w Świętochłowicach nieruchomości położonej w Świętochłowicach przy ul. Wolności Nr. 6, składającej się z domu mieszkaniowego frontowego, dwo-mieszkaniowego, oraz bocznego służącego jako warsztat stolarski, Księga wieczysta Świętochłowice tom XIV wykaz 595. Nieruchomość oszacowana została na kwotę zł. 76.400,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 57.300,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości złotych 10,—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą wartości trzech czwartych części ceny wywoławczej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą powodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienia właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dniach powszednich od godziny 8-ej do 18-ej. Akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Chorzowie I. ul. Zjednoczenia Nr. 3 sala Nr. 18.

Dnia 10 października 1935 r.

(2308) LYSZCZYNA, Komornik.

Km. 1114/35.

Obwieszczenie.

Ogłaszam, że w dniu 17. X. 1935 r. o godzinie 10-tej dopołudnia sprzedam publicznie w Niedobczycach w Firmie Górnośląska Wytwórnia Drzewna A. i W. Szendzielorz następujące przedmioty:

1 piła pasowa kombinowana, 1 kombinowana heblarka,

oszacowane na łączną kwotę 1000,— zł.

Przedmioty powyższe można oglądać 1/2 godziny przed licytacją na miejscu sprzedaży.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO w Rybniku rewiru II. (2320)

I. Km. 67/35.

Obwieszczenie. o II licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowskich Górach rewiru I. Fr. Imiela, mający kancelarję w Tarn. Górach, ul. Styczyńskiego Nr. 14, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 listopada 1935 r. o godz. 11.45 w Sądzie Grodzkim sala Nr. 38 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Jakóba Opielki i tuw. w Szarleju nieruchomości: dom mieszkalny jedno-piętrowy z małym ogródkiem w Szarleju przy ul. Brzozowickiej 6, zapisany w księdze wieczystej Szarlej wykaz L. 296.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 4.918,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 3.278,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 491 gr. 90.

I. Km. 1657/35.

Dnia 30 listopada 1935 r. o godz. 11.30 w Sądzie Grodzkim sala Nr. 38 odbędzie się sprzedaż należącej do dłużników Franciszka i Jadwigi Zorzyckich w Starem Chechle nieruchomości: budynek mieszkalny parterowy z rozbudowanem poddaszem, oraz budynek gospod. wraz z zabudowanem podwórzem o łącznej powierzchni 439 m², zapisany w ks. wiecz. Stare Chechło wykaz L. 504.

Nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 8.000,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 6.000,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 800,—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościow. bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny siedlowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą powodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej i 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Tarnowskich Górach, ul. Opolska Nr. 17 sala Nr. 64. (2322)

Tarn. Góry, dnia 7 października 1935 r.

IMIELA, Komornik Sądu Gr.

II. Km. 1227/35.

Obwieszczenie o licytacji.

Ogłaszam, że wśrodę dnia 16 października 1935 r. o godz. 11-tej sprzedam publicznie w Lublinieckich Zakładach Przemysłowych w Lublińcu następujące ruchomości:

200 sztuk desek sosnowych, 400 sztuk desek sosnowych 3/4 cala, 1 maszyna do pisania, 1 heblarka szwedzka,

oszacowane na łączną sumę zł. 2250,—.

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży 1/4 godz. przed rozpoczęciem licytacji.

(2330) JAN ZGÓRECKI, Komornik.

IV. Km. 2717 i 4471/35.

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam że w poniedziałek dnia 14. X. 1935 o godz. 9-tej sprzedam publicznie w Chorzowie I. przy ul. Sobieskiego nr. 22 następujące ruchomości:

6 krzeseł dębowych wybitych pluszem, 1 stół dębowy do rozsuwania, 1 kredens dębowy, 1 zegar stojący w szafie dębowej, 1 pianino Wilhelm Rudolf, 1 pomocnik do kredensu jadalkowego,

oszacowane na łączną sumę zł. 2160,—.

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży ćwierć godz. przed rozpoczęciem licytacji.

(2307) WISTUBA, Komornik.

I. Km. 2335/35.

Obwieszczenie o licytacji.

Ogłaszam, że wśrodę dnia 16 października 1935 r. o godz. 10-tej sprzedam publicznie w Murckach przy ul. Wolności nr. 10

jeden wóz do rozwożenia piesczwa (kryty), 1 powózka wyjazdowa (otwarta), 1 powózka do polowania, 1 wóz roboczy, 1 koń (kasztan) 1.75 m. wysoki

w wartości 1.800,— zł.

I. Km. 2046/34.

Ogłaszam, że w sobotę, dnia 9 listopada 1935 r. o godz. 9.30 sprzedam publicznie w Piotrowicach:

jedną młóckarkę marki „Eppele-Buksbaum"

w wartości 2.000,— zł.

Powyższe ruchomości można oglądać na miejscu sprzedaży 1/2 godz. przed rozpoczęciem licytacji.

Komornik Sądu Grodzkiego DOMINIK JURASZ rew. I-go w Mikołowie. (2335)

Obwieszczenie o zawarciu małżeństwa w Danji

Niniejszem podaje się do wiadomości publicznej, że elektrotechnik Jan Werner Poul Düring, Katowice, Piastowska 1 St. Polska, urodzony w Katowicach, Polska, oraz panna Bodil Agnete Rasmussen, sklepowa, Fredensvej 39, Charlottenlund, Danmark, urodzona w Kopenhadze, Danja, zamierzają zawrzeć związek małżeński.

Ewentualne przeszkody do zawarcia tego małżeństwa zgłaszać w ciągu dni 14 do Burmistrza gminy Gentofte.

BURMISTRZ GMINY GENTOFTE, dnia 7 października 1935. (2336)

Żądajcie wszędzie **chodniki**

„FALALEUM"

cena 50 groszy za 1 m²

„Zdrowie"

tonący okład kompresowy, rozgrzewa się łyżeczką zimnej wody. Zaleca się przy zapaleniach okostnej, bólu zębów, zapaleniach ucha, bólach nerwowych, abscesach, furunkułach, oraz przy wszystkich cierpieniach, gdzie wymagane są gorące okłady. Można używać podczas pracy i w podróży. — Cena reklamowa złotych 1.50, zaliczka pocztowa 60 gr. Płaci się przy odbiorze. Firma „Lux", Kraków, Mikołajska 5 b. Agenci, zastępcy, agentki w każdej miejscowości poszukiwani. (2326)

Śląskie Techniczne Zakłady Naukowe

przyjmują codziennie wpisy do dnia 25. X. do **trzyletniej szkoły**

mistrzów murarskich i ciesielskich

Nauka odbywa się wieczorem od 1. listopada do 31. marca.

Informacje i wpisy w gmachu Zakładów w Katowicach ul. Krasińskiego 3, pokój 69.

Fabryka wódek i likierów

poszukuje przedstawiciela na Górny Śląsk z gwarancją. Oferty sub. „Fabryka Wódek" do admin. P. Z.

4698

Na tegoroczną **tanią sprzedaż** zegarków, towarów złotych i srebrnych, nakrycia stołow. uprzejmie zapraszam. Ceny znacznie zniżone

u **Emila Stillera**

Jubiler i zegarmistrz

KATOWICE, 3-go Maja 36

Wybierasz się w podróż?

Rzuć okiem na informacje o komunikacji lotniczej. — Podróż najwygodniejsza, najszybsza, tania.

Najsmaczniej, najtaniej, zjesz i wypijesz tylko

W RESTAURACJI ZAMKOWEJ

KATOWICE, Pl. Marsz. Piłsudskiego 6. — Tel. 303-49.

PHILIPS-RADJO

poleca największy autoryzowany na Śląsku SKŁAD PHILIPSA

Grimm i Kamieński

Katowice, ul. 3-go Maja 23, tel. 324-55

NA RATY

Jedyny miarodajny skład

FUTER

na Śląsku i Zagłębiu Dąbrowskiem

J. MILNERA

Katowice, Mielęckiego 6, tel. 330-17

Poleca na **bieżący sezon**

futra damskie i męskie

specjalnie wspaniałe KARAKUŁY i BRAJTSZWANCE, po cenach konkurencyjnych
Najnowsze modele na rok 1936 na składzie
Wszelkie roboty kuśnierskie wykonuje się we własnych wzorowo prowadzonych warsztatach po cenach przystępnych

Uwaga: Przed zakupnem futra przekonaj się u nas o jakości i cenie — —

Słowo wypowiedziane jest lotne — ale słowo w drobnych ogłoszeniach Polski Zachodniej" utrwala się w pamięci dziesiątek tysięcy ludzi.

KLUCZEM DO FORTUNY

jest los I-ej klasy 34-ej Loterji Państwowej zakupiony w szczęśliwej kolekturze

ŚLĄSKI ZWIĄZEK KREDYTOWY

KATOWICE, ul. Dworcowa 9
Oddz. CHORZÓW I, ul. Pocztowa 2

Główna wygrana zł 1.000.000.—

Ciągnienie rozpoczyna się już 18-go października b. r.

2250

IV. Co. 40/35.

WYWOŁANIE.

Małżonkowie Franciszek i Elżbieta Widerowie w Rudzie Śląskiej, ul. Szczęść Boże, postawili wniosek na wywołanie listu hipotecznego, odnoszącego się do hipoteki w wysokości 34,000 marek niemieckich, zapisanej na nieruchomości Ruda wykaz liczba 194 i wykaz liczba 204 do łącznej odpowiedzialności na rzecz Ludwika Wunschika w Rudzie Śląskiej.

Posiadacza tego dokumentu wzywa się, by najpóźniej na terminie w dniu 29 kwietnia 1936 roku godz. 10 w podpisanym Sądzie, pokój 22, odbyć się mającym, swoje prawa zgłosił i dokument ten przedłożył, w przeciwnym bowiem razie nastąpi unieważnienie dokumentu. (2334)

Ruda Śl., dnia 23 września 1935 r.

Sąd Grodzki w Rudzie Śl.
Oddział IV.

I. F. X. 7 39.

UCHWAŁA.

Na podstawie rozporządzenia z dn. 21 kwietnia 1920 roku Pruski Zbiór Ustaw str. 166 w przedmiocie zmiany imienia, zezwala się Łaji Frydman, rodzonej Frydman, urodz. dnia 28 stycznia 1907 r. w Lublinie, zamieszkałej w Katowicach na zmianę imienia „Łaja" na „Łucja".

Katowice, dnia 24 września 1935 r.

Sąd Grodzki.

(2336)

Magistrat miasta Katowic ogłasza

przetarg nieograniczony

na dostawę 1000 ton ziemniaków dla zaopatrzenia najbiedniejszej ludności z terminem wnoszenia ofert do dnia 18 października 1935 roku godziny 12-tej.

Szczegóły na tablicy ogłoszeń w gmachu administracyjnym przy ulicy Młyńskiej 4. (2335)

Szkudlarz,
wiceprezydent miasta.

Karolciu wracaj!

Teraz widzę, że miałaś słuszność twierdząc, że tylko w drogerji HELLERA są zawsze na składzie prędkoschnące lakiery do sprzętów kuchennych i podłóg po najniższych cenach. Poczyńmy tam natychmiast nasze zakupy.

Drogerja Emil Heller

Katowice, ul. M. Piłsudskiego 28 a.
Tel. 30614 Założono 1897
Składu farb jako filję w Mysłowicach nie posiadam. (2218)

Reklama jest dźwignią przedsiębiorstwa!

Dlatego ogłaszajcie się w największym i najskuteczniejszym organie ogłoszeniowym Ilustrowanym Dzienniku Śląskim

„Polsce Zachodniej"

Humor

ZAGAZOWANY MORALISTA.

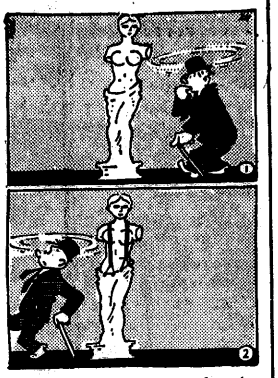

— Pierona, przecież tej dziewicy każdej chwili kiecka opadnie. Nie mogę dopuścić do tego! . . .

— Teraz już mogę odejść spokojnie, a nowe szelki kupia se w składzie.

WOLNE POSADY

Poszukujemy przedstawicieli na całe Woj. Śl. Zgłoszenia osobiste wraz z świadectwami przyjmujemy w dnie powszednie w Wełnowcu, ul. Agnieszki 11, mieszk. 8 w godz. od 14—16. (2334)

POSAD POSZUKUJĄ

Technik dentystyczny, biegły w operatywie i technice poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. P. Z. pod nr. „5422" (2317)

Książkowy ze znajomością języków obcych, biegły korespondent poszukuje posady biurowej. Łaskawe oferty do Admin. Pol. Zachodniej pod „L. C.". (2281)

Do fabryk, zakładów chemicznych oraz na czas kampanji cukrowniczej wykwalifikowanych chemików, poleca „Bratnia Pomoc" Stowarzyszenia Studentek i Studentów Uniwersytetu Poznańskiego, Poznań, Al. Marszałka Piłsudskiego 7, tel. 39-46.

LOKALE

Skład i warsztat tanio do wynajęcia. Katowice - Dąb. Krzyżowa 3 (2331

Skład z 1 pokojem do wynajęcia. Wakerman, Katowicka Hałda, ulica Wincentego Pola 1. (2333)

KUPNA

Kupujemy, zamieniamy używane maszyny do pisania i szycia. Śląski Dom Maszyn, Katowice, Kościuszki 3. (2325)

Kupię dom lub plac budowlany w Piotrowicach w centrum. Oferty do Admin. Polski Zachodniej pod Nr. „5461" (2337)

SPRZEDAŻ

Pianina Fortepiany

światowej sławy marki „Arnold Biger" — Kalisz (dostawca Polskiego Radja i Konserwatorji Muzycznych) stale zdobywały najwyższe odznaczenia na wystawach krajowych i zagranicznych. Dostarcza po cenach fabrycznych przedstawiciel Jan Filec, Katowice, ul. 3 Maja 2, tel. 320-39

Na raty

tanio, rowery, maszyny do pisania, liczenia, szycia, nowe okazyjne, aparaty radjowe, instrumenty muzyczne, warsztaty reparacyjne, przepisywanie na maszynach, tłumaczenia, powielania, ćwiczenia na różnych maszynach według najnowszej metody. „Śląski Dom Maszyn", Katowice, Kościuszki nr 3, telef. 350-36. (216

Piano-Leuschner

sprzedaje na raty, pod fachową gwarancją, krajowe i zagraniczne, nowe i używane pianina i fortepiany. Katowice, ul Kościuszki 11.

Elegancki fortepian koncertowy „Bechstein", duża fisharmonja z pedałami (dwie manuale) tanio do sprzedania. Chorzów I, ul. Gimnazjalna 8, skład (232

Sprzedaż domu. Czteropiętrowy dom z komfortem, oficyna — ogród sprzedam okazyjnie. Czynsz roczny 6400 zł. Po sprzedaży wolne 3 pokoje i kuchnia z komfortem. Mysłowice, Rynek 20. Malski. (232

Okazyjnie do sprzedania maszyny szewiecka oraz wszelkie przyrządy szewieckie. Katowice-Dąb, Chorzowska 220 w składzie. (232

MIESZKANIA

2 pokoje z kuchnią w centrum Chorzowa wynajmę lub zamienię na mniejsze. Zgłoszenia: Chorzów I, Wolności 44, m. 5. (232

Mieszkanie 3 pokoje, kuchnia od zaraz do wynajęcia. — Czynsz 55 zł. Brzeziny Śl., ul. Poniatowskiego 5 (237

POKOJE

Poszukuje się pokoju umeblowanego ze śniadaniem w Katowicach lub przedmieściu Oferty z podaniem ceny do Administracji Polski Zachodniej pod „W. 55". (2321

1—2 pokoje umebl. lub nie, z łazienką, w śródmieściu Katowic, poszukiwane dla solidnego pana na poważnem stanowisku. Oferty do Admin. Polski Zachodniej pod nr. 5453. (2332

RÓŻNE

Samouczek Rachunkowy i Geometrji Sitowskiego wyszedł z druku. 1000 zadań rozwiązanych. Łatwa nauka bez pomocy nauczyciela. Uniwersalny poradnik dla każdego zawodu. Cena 4,80 zł. Wpłacone zgóry na PKO 301 354 z posyłką 5,10 Za zaliczeniem poczt. 5,80. Księgarnia Mikołaskiego. Katowice. Marjacka 2. (233

Nowe poprawione wydania podręczników: stenografja polska, polski system stenografji prof. Stan. Korbla. We wszystkich księgarniach. (2181

Unieważniam zgubione zaświadczenie wojskowe, wydane przez P. K. U. Chorzów. Stasiczek Antoni, Łagiewniki.

Czy Pani już odwiedziła nowoczesny gabinet kosmetyczny „Markiza" — Plac Miarki 7/2. (2380)

Stadjon Rzeszy z lotu ptaka

W środku ogromne kolisko głównego stadjonu olimpijskiego, który pomieści 100.000 osób. Wykopane w ziemi dolne koło trybun jest już gotowe; nad górnem kołem, wznoszącem się o 15 metrów ponad otoczenie, prowadzone są jeszcze prace. Na prawo od głównego boiska widoczny stadjon pływacki, za nim w tyle boisko do polo, w tylnym prawym rogu, częściowo zarysowane są tereny teatru na wolnem powietrzu im. Dietricha Eckerta. Na froncie, bezpośrednio przed głównem boiskiem, znajduje się gotowe już boisko hokejowe, przed niem zaś centralny kort tenisowy i do baskettballu. Na prawo pomiędzy drzewami znajdują się dalsze place tenisowe. Po lewej stronie frontu fotografji odznacza się wyraźnie główny dojazd i plac parkowy. Pomiędzy nim a głównem boiskiem widać szkielet obu wież wejściowych; obok powstają domki mieszkalne i kasy. W dolnym lewym rogu widać dojście pieszych do pobliskiej stacji kolejki podziemnej; drogę tę krzyżuje pomostem autostrada. Północna część terenów z wielką halą gimnastyczną, halami pływackiemi i zabudowaniami administracji znajdują się poza polem widzenia.